



1220  
ogłoszeń, w tym:  
172 ofert pracy  
konkursy  
rozrywka

## Śmierć przed życiem

str. 4



## Rynek dla sztuki ulicy

str. 7



## Centrum jednokierunkowe

str. 3

Osiedle „Słoneczna Dolina”

**Mieszkanie z ogrodem!!!**

m<sup>2</sup> od **2.800** +7% VAT

szczegóły na STR. 40

**SKUP I SPRZEDAŻ PODRĘCZNIKÓW**

Od dnia 4 lipca będzie prowadzony skup i sprzedaż podręczników używanych. Stoiska znajdować się będą:

- przy ul. 1 Maja (obok Urzędu Statystycznego)
- ul. Długa nr 4/5 3 piętro (Dom Handlowy - Dom Dziecka)

[www.doszkoły.com](http://www.doszkoły.com)

**50% GENY SKLEPOWEJ**

**KOZ**

CZYNNE OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY OD 10 DO 18

917718961516074

**DZIŚ W JELONCE****DZIŚ W JELONCE**

Podziel się szczęściem

-str. 3

Śmierć przed życiem

-str. 4

Zabił na pasach, cela czeka

-str. 4

Wicemarszałek przed

sądem

-str. 5

Samobójca na kominie

-str. 5

Galerie idą w górę

-str. 6

Rynek dla sztuki ulicy

-str. 7

Niemiecki sposób

na polskie bolączki

-str. 8

Porcja różnorodności

-str. 9

Poczet aktorów: Elwira

Hamerska-Kijańska

-str. 10

Zapomniane miejsce cudów

-str. 11

Atomowe Kowary

-str. 12

Most pana starosty

-str. 13

Jeleniogórskie fotki wybra-

ne

-str. 13

„Klisza pamięci”

pionierów Jeleniej Góry

-str. 14

Informator

-str. 15

Dodatek o zdrowiu

-str. 18

Kościoły i parafie

-str. 19

Z lotu ptaka

-str. 20

Sportowe wieści

-str. 21-23

Z czterech stron miasta

-str. 24-25

Prawnik radzi

-str. 25

Jelonka wczoraj

-str. 39

# Rodzice szykujcie portfele!

**Dzieci jeszcze nie myślą o nadchodzącym roku szkolnym, ale ich mamy i ojcowie już odwiedzają księgarnie, by przygotować pociechy na powrót do szkoły. To niełatwy okres dla budżetów domowych większości z nas. Za szkolną wyprawkę trzeba zapłacić średnio 500 złotych.**

Dzieci cieszą się jeszcze wakacyjną wolnością, a coraz więcej rodziców już zakupuje swoim pociechom podręczniki na zbliżający się rok szkolny. Podczas wizyt w jednej z księgarni w naszym regionie, postanowiliśmy dowiedzieć się od sprzedawczynie (która sama ma córkę w gimnazjum), ile w tym roku kosztuje wyprawienie dziecka do szkoły.

Nie da się określić dokładnej kwoty, ponieważ nie wszystkie podręczniki są kupowane w księgarni, część rodzice odkupują od uczniów starszych klas - informuje sprzedawczynie. Niestety, w tym roku wprowadzono wiele nowych podręczników, więc tu nie ma wyboru - trzeba wydać większe pieniądze

na nowe książki. Sama mam córkę w gimnazjum i choć jeszcze nie kupiłam wszystkich wymaganych podręczników, wiem, że całość wyniesie mnie ponad 400 zł - mówi nasza rozmówczynie. W klasach 1-3 szkoły podstawowej, rodzice będą musieli wydać kwotę przeszło 300 złotych na zakup nowych podręczników. W liceum, jest o tyle praktyczniej, że niektóre książki, zakupione w 1-szej klasie, służą na 3 lata, więc rodzice maturzystów zapłacą najmniej.

Nie zapominajmy, że zeszyty, przybory do pisania czy malowania są kolejnym wydatkiem rzędu kilkudziesięciu, a nawet przeszło 100 złotych. W ten sposób, średnio trzeba przeznaczyć kwotę 500 złotych, by móc wysłać dziecko do szkoły. - Na

pewno w komfortowej sytuacji są rodziny, w których oboje rodziców pracuje - mówi księgarka. Jedną z klientek wtrąca, że musi teraz wyprawić swoją „trójkę” do szkoły, wszystkie mają wprowadzone nowe podręczniki, a sama je wychowuje.

**(Ola)**

Koniec wakacji nie jest z pewnością łatwym okresem dla budżetów domowych większości z nas. Jeśli jest taka możliwość, najlepiej kupić część książek używanych. Każdy ma swoją strategię, jak poradzić sobie z coroczną inwestycją w edukację naszych dzieci. Raczej nie ma co liczyć, że ceny książek będą niższe.



Fot. Tejo

## PŁONĄCY AUTOBUS NAROBILI DYMU



Fot. Ela

Stojący na parkingu naprzeciwko starostwa jeleniogórskiego zniszczony autobus stanął w minioną środę (5 sierpnia) w płomieniach ognia i kłębach dymu. Płonący pojazd szybko ugasiła straż pożarna. Pałała się guma i inne części z tworzyw sztucznych spowodowały jednak silne zadymienie ulicy Kochanowskiego i sąsiednich. Słup dymu z pożaru widoczny był z daleka, co zauważyła nasza

Czytelniczka Ela i zrobiła zdjęcie (mniejsze).

Trudno wykluczyć hipotezę, że zdezelowany, na lwówce numerach rejestracyjnych, autobus skusił miejscowych wandalów, którzy postanowili go podpalić. Pojazd zaparkowano na parking przy byłej bazie PKS kilka lat temu. Nikt się nim nie zainteresował aż do minionej środy, kiedy stanął w płomieniach.

**(tejo)**

## Oszukiwała na TPD

**Miała tylko pozyskiwać sponsorów na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Zainteresowanych namawiała do wpłacania pieniędzy, które zamiast zasilać konto towarzystwa, trafiały do jej kieszeni. 50-letnią oszustkę zatrzymała na gorącym uczynku policja.**

- Wyłudzała pieniądze od podmiotów gospodarczych i przywłaszczała je - mówi kom. Bogumił Kotowski z policji. - Kobieta mając legalne pełnomocnictwo do reprezentowania Towarzystwa Przyjaciół Dzieci miała pozyskiwać sponsorów i firmy do współpracy, które wpłacałyby na konto TPD fundusze na książki edukacyjne. Nie miała jednak uprawnień do

zbierania datków od darczyńców. Zatrzymana kobieta przyznała się, że nielegalnie zbierała pieniądze, które przeznaczała na swoje utrzymanie. Kobieta wyłudzała różne kwoty pieniędzy, najczęściej od 20 do 50 złotych. Pieniądze w dobrej wierze przekazało kilkadziesiąt podmiotów z terenu całego Dolnego Śląska.

**(tejo)**

Fot. Policja

Oszustka została zatrzymana w policyjnym areście. Odpowie za oszustwo za co grozi do 8 lat pozbawienia wolności.

## NA TOPIE

### Dariusz Miliński artysta z Pławnej

Niecodzienną oprawę miało niedzielne otwarcie dorocznego pleneru artystycznego w magicznej Pławnej Dolnej, królestwie Dariusza Milińskiego. Imprezę, na którą przyjeżdżają różni artyści zaprzyjaźnieni z Dukiem, którzy przez dwa tygodnie tworzą inspirując się aurą miejsca, rozpoczął koncert gwiazd polskiej estrady, w tym Czesława Mozila (Czesław Śpiewa) oraz grupy 13 Poziomo. A sam Darek to przykład postaci pozytywnie zakręconej. W wykreowanej przez siebie enklawie artystycznej magii spełnia marzenia z dzieciństwa. Zaś całość - z grodziskiem, Zamkiem Legend Śląskich i pozostałymi cudami tego miejsca - będąca na pograniczu zdrowego i potrzebnego kiczu, stanowi magnes przyciągający zarówno dzieci jak i dorosłych.

**(tejo)**

Fot. Konrad Przeszkęć

## PLUS TYGODNIA

### Alina Obidniak Cesarzowa Teatrów Ulicznych

Legendarna dyrektorka Teatru Norwida, nieobecna podczas inauguracji XXVII Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Ulicznych, który wymyśliła, zasługuje na więcej niż jednozdaniową wzmiankę. Dzięki wyobraźni pani Aliny, która w 1982 roku postanowiła dodać koloru szarej rzeczywistości ulic jeleniogórskich i zaprosiła do miasta kilka grup ulicznych aktorów, Jelenia Góra stała się sławna w Polsce i Europie na ponad dwie dekady. Pomysł A. Obidniak szybko „kupili” inne miasta, które dziś spijają śmietankę artystycznej sławy. Jeleniogórski festiwal, choć znacznie mniej prężny niż w swoich złotych latach, pozostaje jedną z najważniejszych imprez w stolicy Karkonoszy. Wychowuje się na nim już drugie pokolenie młodych mieszkańców miasta. I to wszystko dzięki tej kobiecie. Nie wolno o tym zapomnieć.

**(tejo)**

Fot. Archiwum Jelonki



**Marta i Michał Lachowiczowie  
pobrali się w Mysłakowicach.**

**Zmieniasz stan cywilny? A może w Twojej rodzinie pojawia się na świecie synek lub córka? Pochwal się tym Czytelnikom tygodnika Jelonka.com! To nic nie kosztuje.**

Co tydzień postaramy się informować Państwo nie tylko o wydarzeniach sensacyjno-politycznych, lecz także przynieść nieco rodzinnych wieści. Mamy nadzieję, że nam w tym pomożecie. Dlatego prosimy o nadsyłanie zdjęć ze ślubów oraz chrzcin, które będziemy publikowali na łamach naszego pisma. Liczymy, że takie doniesienia ubarwią nie tylko gazetę, ale przyczynią się do zaciśnięcia więzów lokalnej społeczności jeleniogórzan i mieszkańców Kotliny Jeleniogórskiej. Czekamy na odzew! Nasz adres: redakcja@jelonka.com

(tejo)



**Karolina i Warren Wenter – szczęśliwi nowożeńcy.**

# Podziel się szczęściem!

Fot. R. Ignaciak

## Sidla na dziadków

Jeleniogórska policja apeluje do osób starszych, samotnie mieszkających o zachowanie szczególnej ostrożności i nie wpuszczanie do domów osób obcych oraz nie dawania nieznanym osobom pieniędzy. Pojawili się oszuści działający metodą na „wnuczka”. Ostatnio przestępcy wyłudzi w ten sposób kwoty od 10 do 14 tys. złotych. Sposób działania oszustów jest podobny. – Przystępują do wybrani ofiary, osoby starszej i schorowanej, dzwonią do niej i przedstawiają się jako ktoś z rodziny. Potrafią tak manipulować prowadzoną rozmową, że to osoby poszkodowane same dostarczają im niezbędnych informacji dotyczących np. tego z kim mieszkają, gdzie przebywa rodzina, czy posiadają jakieś kosztowności, kiedy są w domu, jak mają na imię poszczególni członkowie rodziny itd. – informuje kom. Bogumił Kotowski z KMP w Jeleniej Górze.

Oszuści zmienionym głosem podają się za wnuczka, który znajduje się w trudnej sytuacji rodzinnej, finansowej, życiowej i prosi o pomoc. Gdy domniemany wnuczek ma się zjawić po pieniądze dzwoni, że nie może przyjechać z bardzo ważnych powodów. Ale w zamian przyszłe zaufanego kolega. Zjawia się podstawiony kolega, który odbiera gotówkę i oczywiście nigdy więcej się nie pojawia.

Policja ostrzega przed takimi bezmyślnymi zachowaniami. Przystępcy żerują na naiwności ludzi i wykorzystują do tego procedurę przede wszystkim osoby starsze. – Dlatego zwracamy się z prośbą do mieszkańców naszego regionu by zadbali o swoich bliskich w podeszłym wieku i uczulili ich na tego typu zachowania – uczula kom. Kotowski.

(tejo)

Fot. Tejo



**Nowe znaki drogowe i nowa organizacja ruchu w rejonie najbardziej zatłoczonych i wąskich ulic śródmieścia Jeleniej Góry. Taka zmiana czeka kierowców od nadchodzącej soboty.**

15 sierpnia zmienia się organizacja ruchu w rejonie ulic Bohaterów Getta, Pocztovej, Armii Krajowej oraz Okrzei. W kwadracie wyznaczonym

przez te trakty będzie obowiązywał ruch jednokierunkowy. Kierowcy chcący wjechać w ulicę Armii Krajowej od strony al. Wojska Polskiego, nie będą mogli skręcić do centrum. Zobaczą znak zakazu, bo Armii Krajowej będzie jednokierunkowa

**W MINIONYM TYGODNIU EKIPY MZDIM ZAKŁADAŁY NOWE ZNAKI. PÓKI CO SĄ JESZCZE ZAKRYTE. O ICH OBOWIĄZYWANIU WARTO PAMIĘTAĆ OD SOBOTY, 15 SIERPNI.**



**Skrzyżowanie Bohaterów Getta z Armii Krajowej, przez jakiś czas będzie jednym z trudniejszych w Jeleniej Górze.**

## CENTRUM JEDNOKIERUNKOWE

na odcinku od ul. Bohaterów Getta.

Z kolei ten trakt będzie miał tylko jeden kierunek ruchu na odcinku od Pocztovej do Armii Krajowej. Znak drogi jednokierunkowej będzie także obowiązywał na Pocztovej od Boh. Getta do skrzyżowania z Okrzei. Z kolei w tę ulicę nie będą mogły wjechać auta od

du na szkoły: działające w pobliżu Gimnazjum nr 1 oraz podstawówkę „dwójkę”. Teraz uczniowie będą bezpieczniejsi. Do tej pory, w trakcie roku szkolnego, w rejonie wymienionych ulic było tłoczno i groźnie zwłaszcza o porankach, kiedy rodzice podwozili dzieci do placówek oświaty. Od września będzie więcej swobody, ale też i więcej utrudnień, zwłaszcza dla tych, którzy będą jeździli na pamięć.

Policjanci, którzy w pobliżu mają swój komisariat, zapewniają, że na początku nie będą organizować obław na kierowców, którzy pomyłką się i siłą przyzwyczajenia – pojadą pod prąd. Jednak taryfa ulgowa nie będzie obowiązywała długo, bo zbyt duża pobłażliwość może doprowadzić do zdarzeń drogowych i nieszczęść.

(tejo)

strony Armii Krajowej, bo będzie tu obowiązywał ruch jednokierunkowy.

Miejski Zarząd Dróg i Mostów w Jeleniej Górze nie ukrywa, że zmiany wprowadzone ze wzglę-

Zmiana organizacji ruchu to dobra wiadomość dla tych, którzy zechcą zostawić samochód przy ulicy. Zwiększy się ilość miejsc parkingowych, do których dołączą obydwie strony Bohaterów Getta i Okrzei (do tej pory są tam ograniczenia).



# Żabką pośród glonów

**Jeleniogórski sanepid wykonał badania stanu czystości wody na jeleniogórskich tzw. dzikich kąpieliskach. Nie wykryto szkodliwych bakterii, ale dyrektorka stacji ostrzega: stan wody może się pogorszyć z dnia na dzień, poza tym w wodach zaczęły kwitnąć glony, które mogą być niebezpieczne dla naszego organizmu.**

Jak mówi Ewa Czyżewska, dyrektorka jeleniogórskiej Stacji Sanitarnej – Epidemiologicznej, badania wody na tzw. dzikich kąpieliskach m.in. na balatonie w Stanisławowie czy na żwirowni w Wojanowie nie wyszły źle, co oznacza, że nie ma w niej nadmiernej ilości niebezpiecznych bakterii. Ta sytu-

acja może się jednak szybko zmienić. Dodatkowo pojawiło się w niej inne zagrożenie.

– Nie ma tu zarządcy, który na co dzień pilnowałby czystości tej wody. Są to kąpieliska nie sprzątane i nie sprzątane. Jest to woda stojąca, która nie ma wymiany, nie dopływa do niej bowiem żaden ciek. Poza tym przy wysokich temperaturach na wodzie zaczynają pojawiać się zakwitły glonów, które mają właściwości alergizujące i wydzielają toksyny,

które mogą uszkodzić układ nerwowy – mówi Ewa Czyżewska.

Przypadkowe napicie się wody może wywołać zatrucie pokarmowe i inne poważne schorzenia. Dlatego jeśli decydujemy się do wejścia do tej wody, i po wyjściu z niej zauważymy na ciele jakieś zmiany, bądź pojawiają się wymioty, bóle głowy, gorączka czy biegunka, natychmiast powinniśmy się skontaktować z lekarzem.

(Angela)

## Utonął, bo pił

Kilkanaście godzin trwały poszukiwania mężczyzny, który 2 sierpnia wieczorem utonął w akwenu w Kamiennej Górze. Zwłoki 24-letniego topielca wylowiono nazajutrz. W zbiorniku zwanym przez kamiennogórzan butem kapało się wiele osób. Pogoda była wymiennita. Z relacji świadków wynika, że wśród osób, które widziane były na brzegu było również dwóch młodych mężczyzn. Pili oni alkohol. W pewnym momencie obaj postanowili przepłynąć zbiornik. Nagle młodszy z nich znalazł się pod wodą. Starszy mężczyzna myślał, że jego kompan nurkuje i zaraz wypłynie na powierzchnię. Tak się jednak nie stało. 24-latek nie wypłynął. Powiadomiona natychmiast została straż pożarna, policja oraz pogotowie ratunkowe. Strażacy znaleźli na brzegu zbiornika należące do ofiary ubranie i reklamówkę z piwem. Poszukiwania 24-latką trwały nadal. Wezwani na miejsce nurkowie przeszukiwali dno zbiornika. 3 sierpnia około godziny 10.00 nurkowie odnaleźli ciało mieszkańca Kamiennej Góry.

(PW)

Badania dzikich kąpielisk zostaną powtórzone. Jak długo woda pozostanie jednak czysta zależy od samych użytkowników i ich higieny. Przypominamy też, że na wszystkich tzw. dzikich kąpieliskach obowiązuje zakaz kąpieli. Przestrzeganie tego przepisu sprawdzają strażnicy miejscy, którzy każdego mieszkańca przyłapanego na pływaniu w zakazanych akwenach mogą ukarać mandatem karnym w wysokości do 250 złotych.

**Letnie popołudnie na żwirowni przy ulicy Orkana w Jeleniej Górze**

# Śmierć przed życiem

**O tym co się dzieje w Chrośnicy, miejscowości położonej poniżej przełęczy Kapela, mieszkańcy wiedzą wszystko. Kto z kim i dlaczego. Nie dziwota więc, że o trzeciej ciąży Anety wiedzieli wszyscy. Niektórzy jedynie się zastanawiali, dlaczego tak ukrywa to, co widzi każde bystre oko z daleka, a i gapa z bliska by zobaczyła, że okragłe brzuch szczupłej dziewczyny. Miesiąc po tym, gdy brzuch zniknął, policja po anonimowej informacji znalazła zwłoki noworodka pochowane w kocyku w grobie babki na miejscowym cmentarzu.**

- Nie ma szczęścia dziewczyna do facetów - mówią mieszkańcy wsi - nikt n a w e t nie w i d z i a ł o j c a starszego syna. Nawet gdy w tym roku

chłopak poszedł do komunii, ojciec się nie pojawił. Z ojcem drugiego, półtorarocznego chłopca, żyła nawet razem. Myśleliśmy, że może się jej tym razem uda. Niestety, urodził się kaleki syn, a ojciec zniknął w sieni dali. Grzeczna zawsze była, zajmowała się dziećmi i domem. Żyła z zasiłków na siebie i dzieci, więc nigdy jej się nie przelewało. Mieszka w domu po rodzicach razem z zamężną siostrą.

mawiać? - pytam. - A kto pan jest? Z Jelonki jestem. A idź pan precz, nie możecie dać mi spokoju?! Szybko znika za węglem rzucając pod nosem słowa, nie sądzę, że pozdrowienia.

- Znamy ją od zawsze, niedaleko przecież mieszkamy - słyszę od

wsii w okolicznych miejscowościach zaczęli ludzie mówić, że urodziła, a dziecka nikt nie widział. Podobno to ktoś z rodziny doniósł na policję. Ale jakby się teraz nie wydało, to w końcu ktoś inny by powiedział w gminie czy na policji, że była ciąża, a dziecka nie ma.

Idę na cmentarz. Mała, góriska nekropolia, położona na zboczu, z którego rozciąga się piękny widok na Grzbiet Północny i Grzbiet Południowy, w dole widać część wsi. Stąd jest wyraźnie bliżej nieba. Przyniesić tutaj zawiązaną i niezauważenie zakopać

**ART. 149 KODEKSU KARNEGO: „MATKA, KTÓRA ZABIJA DZIECKO W OKRESIE PORODU POD WPŁYWEM JEGO PRZEBIEGU, PODLEGA KARZE POZBAWIENIA WOLNOŚCI OD 3 MIESIĘCY DO LAT 5.”**

kolejnych mieszkańców - ale nikt by się takiego numeru po niej nie spodziewał. Ale już wcześniej ludzie mówili, że dziwnie się zachowywała w tej ciąży. Ubierała się tak, żeby nie było widać brzucha, w domu ciągle siedziała. A urodziła podobno na strychu. Więc i inni w domu o tym musieli wiedzieć. Zresztą w naszej

ziemi wypełniającej poniemiecki pomnik, to żaden problem. Tak pewnie było z pochówkiem dziecka. Świeżo ruszoną ziemię miejscowi, którzy przychodzą tutaj często, żeby zapalić znicze zmarłym, uznali pewnie za troskę o grób zmarłej babci.

**Marek Komorowski**



Ona na dole, oni na górze.

Jak mówią miejscowi policjanci, to spokojna rodzina, funkcjonariusze nigdy nie byli wzywani do awantur i sąsiedzkich kłótni. 34-letnia kobieta troskliwie zajmowała się dziećmi. Tym bardziej wszyscy są wstrząśnięci tym co się wydarzyło.

- Zaczęła się spotykać z chłopakiem stąd - mówi sąsiadka - myśleliśmy, że może tym razem jej się lepiej ułoży. Ale widać i ten się nie nadawał do życia w rodzinie i wychowywania nie swoich dzieci. Straszne jest to, co się stało, ale muszę powiedzieć, że za jedno ma mój szacunek. Nie pozbyła się noworodka, jak inne, byle gdzie. Zawinęła w kocyk i pochowała w poświęconej ziemi, w grobie babki. Zapytaj pan ją sam, co się tam wydarzyło, spokojna jest, to pewnie powie. Lepiej to wiedzieć od niej, niż z plotek.

Tak zamierzałem zrobić od początku, ale wiem, jak trudno przekonać zdesperowanych ludzi, że nie przychodzi żerować na ich nieszczęściu, jak nieraz słyszę, ale chcę dotrzeć do prawdy. Próbuje porozmawiać z Anetą. Z daleka widzę jak się krząta koło domu. Gdy zbliżam się, widzę coraz większą nieufność na twarzy.

- Dzień dobry, czy możemy poroz-



## Zdecyduje sekcja

- Pod nadzorem prokuratora prowadzimy dochodzenie w kierunku zbadania okoliczności śmierci noworodka oraz zbeczeszczenia zwłok dziecka - wyjaśnia oficer prasowy jeleniogórskiej policji, komisarz Bogumił Kotowski. - Nawet jeśli zwłoki noworodka spoczęły na cmentarzu, nie odbyło się w przyjęty zwyczajowo sposób. Za kilka dni będziemy znali wyniki sekcji zwłok dziecka. Powinno się wyjaśnić, czy dziecko nie było zdolne do życia, jak twierdzi matka, czy jednak zostało pozbawione życia. To zdecyduje, jakie zarzuty postawimy matce. W tej chwili jest pod policyjnym nadzorem i zajmuje się synami.

## W labiryncie interpretacji Małgorzata Pomorska prawnik, specjalista od spraw rodzinnych

W obliczu obecnie obowiązującego polskiego prawa za dzieciobójstwo - określane jako zabójstwo noworodka, sąd zwykle wymierza karę w wymiarze maksymalnie dwóch lat z warunkowym jej zawieszeniem, a przy jej wymierzaniu bierze pod uwagę opinie biegłego psychologa i psychiatry. Dzieciobójstwo następuje w okresie porodu, a jego sprawczynią może być wyłącznie matka. Jeśli dziecko pozbawi życia inna osoba czyn będzie kwalifikowany jako zabójstwo zwykłe z art. 148 kodeksu karnego. Zabicie może polegać na działaniu, czyli na przykład na uduszeniu dziecka, lub zaniechaniu, na przykład przez niepodwiązanie pępowiny, co prowadzi do wykrwawienia się dziecka. Mamy też tutaj granicę, która oddziela dzieciobójstwo od zabójstwa płodu - to jest ta chwila, z którą noworodek przestaje być częścią organizmu matki i staje się samodzielnym organizmem. Niektórzy uważają przy kwalifikacji przestępstwa z tego przepisu, że moment, kiedy dziecko przestaje być płodem a staje się noworodkiem, to początek bólów porodowych. Przy czym za zasadniczy objaw już samodzielnego funkcjonowania przyjmuje się oddychanie.

Są też problemy z określeniem - okresu porodu. Przepis nie używa tutaj określenia „w chwili porodu”, czy „w czasie porodu” czyli ustawodawca w tym artykule ma na myśli okres w czasie rodzenia lub bezpośrednio po urodzeniu. Tak też się przyjmuje w praktyce. Czas bezpośrednio po porodzie to około 8 dni od jego zakończenia. To czas potrzebny na dojście do równowagi psychicznej kobiety po porodzie. Silne przeżycia powodują zakłócenie czynności psychicznych, które z kolei uzasadniają przyjęcie łagodniejszej odpowiedzialności sprawcy niż za zabójstwo zwykłe. Przy określeniu czy stan psychiczny w pewnym zakresie usprawiedliwia zamach na życie dziecka, należy wziąć pod uwagę okoliczności porodu, a także odporność psychiczną i wrażliwość matki. Z reguły w tego typu postępowaniach korzysta się z pomocy biegłego psychologa i psychiatry.

Moim zdaniem, kobiety te powinny odpowiadać karnie. Nie można zupełnie rozmyć odpowiedzialności i wskazać, że wina leży po stronie niewydolnego państwa, służb społecznych czy porządkowych, czyli tak naprawdę po niczyjej stronie. W wielu przypadkach do odpowiedzialności powinny być pociągane również inne osoby. W społeczeństwie wciąż istnieje przeświadczenie, że to właśnie matka jest przede wszystkim odpowiedzialna za dziecko. Z dzieciobójstwem można byłoby skuteczniej walczyć gdyby częściej skazywano również inne osoby, które doprowadziły czy ułatwiły popełnienie przestępstwa.

## Cztery lata więzienia i 10 lat zakazu jazdy pojazdami mechanicznymi, tak brzmi wyrok Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze w sprawie Mateusza W., który 11 kwietnia, jechał niezarejestowanym i niebezpiecznym motocyklem bez uprawnień i po pijanemu. Ale do więzienia jeszcze nie pójdzie, bo nie ma miejsca.

W Maciejowej przekroczył ograniczenie prędkości o 40 km/h. Przed przejściem dla pieszych nie zdołał zahamować i wjechał w przechodzącą prawidłowo ulicę mieszkankę tej dzielnicy Jeleniej Góry. Motocykl zatrzymał się kilkadziesiąt metrów za przejściem. Ciągnął kobietę po asfalcie. Ta mimo reanimacji zmarła w szpitalu w wyniku ciężkich obrażeń. Mateusz, gdy wy dostał się spod

motocykla, nie udzielił pomocy ofierze, ale zaczął uciekać. Został złapany kilka godzin później przez patrol policji w sąsiedniej Dąbrowicy.

Badanie trzeźwości wykazało, że Mateusz W. Miał jeszcze w organizmie około 1,5 promila alkoholu. Potem w czasie przesłuchań przyznał się do wypicia trzech piw i 200 gram wódki. - Gdy przeczytałem akt oskarżenia sporządzony przez

prokuraturę rejonową, dwie rzeczy podniosły mi ciśnienie - mówi syn tragicznie zmarłej, Wiesław Ziemanowski. - Prokurator oskarża tego człowieka o nieumyślne naruszenie przepisów ruchu drogowego. Jak taki czyn, gdy ktoś siada po pijanemu za kierownicą można nazwać nieumyślnym? Pana Wiesława bulwersuje też fakt, że sąd zwolnił oskarżonego z kosztów sprawy, a nie wziął

pod uwagę, że bronił go jeden z najdroższych mecenasów.

- Ten adwokat przychodził do mnie z propozycją ugody - mówi Wiesław Ziemanowski - w której miałem się zgodzić na dobrowolne poddanie się karze. - Nie podpisałem jej, choć nie miałem nic przeciwko temu. W treści był punkt, gdzie w wykropkowane miejsce miałem wpisać, ile chcę dostać za śmierć matki. To było ponad moje siły. Zastanawiałem się, jaki cennik miałbym użyć, żeby

wycenić, ile była dla mnie warta moja mama. Jedyne co mogłem zrobić to na zawsze zostawić to miejsce wykropkowane. Ja nie chcę, żeby Mateusz szedł do więzienia na więcej niż to jest w wyroku. Mógłby nawet na mniej. Nie chcę go gnoić, bo i tak wiem, że ta kara uderzy przede wszystkim w jego rodziców, a nie w niego. On zawsze przynosił im problemy.

Sąd na posiedzeniu 10 lipca zaakceptował karę uzgodnioną z obrońcą oskarżonego, zwal-

nając Mateusza z kosztów i zgodził się na zwolnienie go z aresztu tymczasowego za kaucję wpłaconą przez matkę skazanego w wysokości 10 tysięcy złotych. Nie podobało się to prokuraturze, ale sąd oddalił jej zażalenie. Mateusz W. 4 lata zacznie odbywać, gdy znajdzie się dla niego wolna pryzca w więzieniu. Na razie cele pękają w szwach.

**Marek Komorowski**

## ZABIŁ NA PASACH, CZEKA NA CELE

## RYTM TYGODNIA

**Speluna na zieleńcu**

Zielone tereny w bezpośredniej bliskości bloków przy ul. Kiepur i Małcużyńskiego upodobał sobie zabobrzański pijaczek. Panowie nie stroniący od alkoholu są zmorem sąsiadów. Naznili do „lasku” rozmaitych zdezelowanych mebli ze śmietników i urządzili sobie melinę pod chmurką. Zachowują się głośno, brudzą i brzydko pachną. To wszystko w obecności bawiących się nieopodal dzieci i prawie pod oknami mieszkańców Zabobrza III, którzy proszą straż miejską i policję o częstsze patrolowanie tego rejonu osiedla.

**Wandal w kajdankach**

Policjanci z Karpacza zatrzymali w minionym tygodniu mężczyznę, który kilka minut wcześniej przy jednej z ulic w Karpaczu zniszczył wiatę przystankową i powybił w niej szyby – mówi kom. Bogumił Kotowski z policji jeleniogórskiej. Ponadto mężczyzna uszkodził dwa samochody, w których również wybił boczne szyby. Straty w tej sprawie oszacowano na 3000 złotych. Mężczyzna został zatrzymany w policyjnym areszcie. Za umyślne uszkodzenie mienia grozi kara do pięciu lat więzienia.

**Plakat z piórkiem**

Opracowany już został wzór plakatu promującego XLI Wrzesień Jeleniogórski. Afisz przedstawia lotniczą fotografię Jeleniej Góry z opadającym na miasto piórkiem. Plakat wkrótce idzie do druku. Pod koniec sierpnia poznają go wszyscy jeleniogórzanie. Opracowany jest także plan imprez miesięcznego święta miasta. Szczegółów jeszcze nie podano. Na pewno odbędą się tradycyjne jarmarki: średniowieczny na początku miesiąca oraz staroci i osobliwości w ostatni weekend września.

**Chciał pomóc, dostał nożem**

23-letniego rowerzystę z Kowar zaatakował w minioną środę (5 sierpnia) mężczyzna, któremu uszkodzony chciał udzielić pomocy. Cyklista jechał drogą rowerową z Jeleniej Góry do Mysłakowic. Na wysokości nowego cmentarza zauważył leżącego człowieka. Nieznany mężczyzna tylko pozornie wyglądał na chorego. Zaatakował kowarzanina nożem i ranil go w nogę.

**Jak w buszu**

Od początku sezonu nikt nie skosił chwastów i innych roślin, które zarastają skwerek u zbiegu ulic Morcinka i Wyspiańskiego. Wybujałe lodygi stwarzają niebezpieczeństwo dla kierowców, rowerzystów i pieszych. – Wyjeżdżając z ulicy Morcinka na Wyspiańskiego trzeba zachowywać się jak partyzant i modlić się żeby nic nie jechało, bo widoczność z lewej strony jest kompletnie zasłonięta przez te chaszczki – pisze do nas pan Przemysław. Czytelnik ma nadzieję, że interwencja straży miejskiej spowoduje, że w końcu ktoś skosi chwasty, zanim nie dojdzie do tragedii.

# Wicemarszałek przed sądem



**W miniony wtorek w jeleniogórskim sądzie rejonowym odbyła się druga rozprawa z oskarżenia prywatnego Roberta Prystroma przeciwko wicemarszałkowi dolnośląskiemu, a do niedawna zastępcy prezydenta Jeleniej Góry, Jerzemu Łuźniakowi o publiczne oszczerstwo i mówienie nieprawdy. Te oskarżenia, zdaniem R. Prystroma, pojawiały się na łamach lokalnej prasy.**

Sąd zdecydował o utajnieniu rozprawy, mimo że nie dotyczy ona spraw prywatnych czy in-

dysponuje Robert Prystrom w obronie swojej naruszonej czci. Rozprawa zaplanowana na dwie

drzwiami sali rozpraw.

W końcu z drzwii sali rozpraw wyłonił się oskarżyciel, za nim oskarżony. Jerzy Łuźniak, wyraźnie podenerwowany, odmówił komentowania sprawy, natomiast Robert Prystrom wypowiedział się obszernie.

– Zdziwiony jestem

**PRYSTROM ZAPEWNIŁ TYMCZASEM, ŻE KIEROWANE PRZEZ NIEGO STOWARZYSZENIE MA DOWODY NA PIŚMIE OD INWESTORÓW, ŻE WSTRZYMUJĄ SIĘ OD BUDOWY NIE Z POWODU DZIAŁAŃ WSPÓLNEGO MIASTA, ALE PRZEZ KRYZYS**

tymnych, a zarzutów znanych publicznie. Ciekawe byłoby przesłedzenie jak swojego poglądu na postępowanie prezesa Wspólnego Miasta broni Jerzy Łuźniak, a jakimi argumentami

i pół godziny trwała ponad trzy. – Co oni tam robią, ile można zmarnować czasu na dyskusję o pyskówkach – denerwowali się ludzie czekający na swoją wokandę przed zamkniętymi

tym, że sędzina zabroniła mediom udziału w tej rozprawie, ja nie miałem



(Mar)

## Desperat zemdlał na kominie



**Policjantowi i strażakowi zawdzięcza życie 17-letni mieszkaniec Jeleniej Góry, który w miniony piątek wspiął się na komin szpitalnej kotłowni grożąc popelnieniem samobójstwa. Tam stracił przytomność. Znieśli go mundurowi.**

Jak informuje kom. Bogumił Kotowski z policji, nie była to pierwsza próba targnięcia się na własne życie w wykonaniu nastolatka. W miniony piątek od samobójczego zamiaru próbowali odwieść go koledzy. Bezskutecznie. Mężczyzna wszedł na komin i groził, że się zabije.

Na miejsce wezwano policjantów (w tym policyjnych ne-

gocjatorów) i straż pożarną. Po pewnym czasie chłopak stracił przytomność. Nie spadł jednak siłą bezwładności. Nieprzytomnego desperata ściągnęli strażak i policjant. Na miejscu było też pogotowie ratunkowe, które zajęło się siedemnastolatkiem. – Komin, przy którym stał, był bardzo gorący. Wydzielał też opary i pewnie wskutek tego desperat zemdlał – mówi kom. Kotowski. Nie wyklucza się, że niedoszły samobójca był pod wpływem alkoholu lub innej substancji psychoaktywnej.

Szczegóły i okoliczności tego zdarzenia wyjaśni policja.

(tejo)

## Żyje dzięki mundurowym

Policjant i strażak przyczynili się do uratowania życia starszej kobiety, która straciła przytomność w mieszkaniu. Do zdarzenia doszło w Kamiennej Górze. Podczas obchodu swojego rewiru dzielnicowy dowiedział się od sąsiadów 84-letniej pani, że od kilku dni nikt jej nie widział. Policjant pukał do drzwi, lecz nikt nie odpowiadał. Funkcjonariusz spostrzegł otwarte okno do mieszkania starszki.

Wezwał do pomocy strażaków z podnośnikiem. Funkcjonariusze weszli do mieszkania i zobaczyli leżącą kobietę. Starsza pani była na wpół przytomna. Udzielili jej pomocy do czasu przyjazdu karetki pogotowia.

Kobietę natychmiast przewieziono do szpitala. Jak się okazało niedawno była hospitalizowana.

(Ania)

## Jak pozbyć się trucizny

**Strażnik miejski zatrzymał mężczyznę, który chciał wyrzucić rakotwórczy eternit na łąkę przy ulicy Małej w Jeleniej Górze.**

Sprawca rozbierał kryty eternitem dach w jednym z domów przy ulicy Orzeszkowej. Poprosiła go o to właścicielka obiektu. Mężczyzna zamierzał wywieźć gruz eternitowy taczka na sąsiednią ulicę.

Jeden ze świadków zdarzenia poinformował o tym dyżurnego Straży Miejskiej w Jeleniej Górze, który natychmiast wysłał na miejsce jednego z funkcjonariuszy. Odbyła się tam wizja lokalna, którą

przeprowadzili pracownicy Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta w Jeleniej Górze.

W międzyczasie sprawca zabezpieczył eternit na terenie posesji, na której pracował. Dzięki temu azbest nie zagraża już zdrowiu. Zostanie wywieziony na składowisko przez firmę, która posiada stosowne zezwolenia.

(Ania)

KRÓTKO Z MIASTA  
I REGIONUObserwuj przyrodę  
i wygraj nagrody!

Redakcja tygodnika „Jelonka.com” przypomina dzieciom z powiatu jeleniogórskiego o wielkim wakacyjnym konkursie! Tematem wiodącym jest obserwacja przyrodnicza. Zmaganiom patronuje Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze Cieplicach. Owoc Twoich obserwacji dostarcz nam do redakcji (58-500 Jelenia Góra, ul. Curie-Skłodowskiej 13/2 (1 piętro tel.: (075) 75-444-00; email: redakcja@jelonka.com). Wakacyjny konkurs dla dzieci trwa do 31 sierpnia. Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się na początku września w Muzeum Przyrodniczym.

RED

## Śmierć na jagodach

21-letni chłopak wybrał się w niedzielę, 2 sierpnia, z kolegą do lasu na jagody pomiędzy Pogórzem Lzerskim a Zakrętem Śmierci w Szklarskiej Porębie. Rozdzieli się i przez dłuższy czas każdy przebywał w innym miejscu. Pod wieczór jeden z wycieczkowiczów zaczął szukać kompana wycieczki. Znalazł go już martwego. Powiadomił o tym policję, która zabezpieczyła zwłoki mężczyzny do autopsji. Sekcja ma wyjaśnić przyczynę zejścia.

Ania

## Na nowym za rok

Dopiero w przyszłym roku Straż Miejska w Jeleniej Górze przeprowadzi się do nowej siedziby przy ul. Armii Krajowej róg Bohaterów Getta. Zakończono już pierwszy etap remontu nowej siedziby straży miejskiej: remont i adaptację piwnicy i parteru. Po wyłonieniu wykonawcy kolejnego etapu – modernizacji piętra – ruszą dalsze prace. Tam siedzibę będzie miał Wydział Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta w Jeleniej Górze oraz piętro drugie, gdzie będą pomieszczenia biurowe na potrzeby straży. Całość będzie kosztowała około pół miliona złotych. Pozostanie odnowienie elewacji oraz urządzenie terenu wokół dawnej paszportówki. Póki co strażnicy będą musieli w dalszym ciągu funkcjonować w starej siedzibie przy ulicy Pijarskiej.

Angela

# Rośnie Castorama, idzie w górę Pasaż Grodzki

Widoczne są już postępy na placu budowy, gdzie na oczach mieszkańców powstaje jeleniogórska Castorama. Wykonawcy za wiele na ten temat mówić jeszcze nie chcą, zapewniają jednak, że mimo trzytygodniowych opóźnień związanych z deszczami, z zakończeniem budowy wyrobiją się na czas. Coraz więcej dzieje się też na placu budowy Pasażu Grodzkiego przy ul. Jasnej.

Przypominamy, że otwarcie Castoramy jest planowane na grudzień przed świętami. Nieoficjalnie wiadomo, że obecnie już udało się wykonać około 60 procent prac fundamentowych nowo powstającego obiektu. Zerwano całą powierzchnię zieloną i zrobiono około 50 procent nasypów. Widoczna konstrukcja budynku, która pojawiła się w minionym tygodniu, to jak zapewniają wykonawcy około 20 procent z tego, co trzeba postawić.

Większy efekt tych prac będzie już

można natomiast zobaczyć w drugiej połowie sierpnia i we wrześniu, kiedy zamontowana zostanie blacha na dachu obiektu. Rozpoczęto prace dotyczące podłączenia kanalizacji deszczowej.

Nieoficjalnie mówi się też, że spore kłopoty inwestor ma z podłączeniem mediów. Sporo pracy czeka też wykonawców w ramach przebudowy skrzyżowania. W ostatnich tygodniach ciężkiej pracy nie ułatwiła pogoda i ulewne deszcze, które opóźniły

realizację zadania o kilkanaście dni, kiedy pracownicy wykonywali roboty półtora metra niżej niż obecnie, i przy większych deszczach woda zalewała poszczególne elementy prac.

Inwestor jak na razie nie udziela żadnych szczegółowych informacji na temat budowy, zapewnia jednak, że nie ma możliwości poślizgu przy zakończeniu inwestycji i jeleniogórska Castorama zgodnie z zapowiedziami zostanie otwarta jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

(Angela)



Póki co nic nie wskazuje, że będzie to przerwana inwestycja.

Fot. Angela

I kto by uwierzył, że jeszcze kilka miesięcy temu był tu zaniedbany nieużytek?

## Dziurawym pontonem w rejs

Dramat na Jeziorze Leśniańskim przeżyła trzysobowa rodzina pływająca pontonem, który podczas wycieczki zaczął tonąć. Niedoszłych rozbitków uratowali policjanci.

W weekend z 1 na 2 sierpnia policjanci z Komisariatu Policji w Leśnej, pełniący służbę na jednym z okolicznych jezior, usłyszeli wołanie o pomoc. Policjanci natych-

miast popłynęli w kierunku osób wzywających pomocy. Okazało się, że w pontonie odkleiła się jedna ze ścian i ponton napelniał się wodą. Funkcjonariusze zabrali trzysobową

rodzinę na pokład swojej łodzi i przetransportowali bezpiecznie na brzeg jeziora.

(tejo)

### Nie oszczędzaj na tym

Policja apeluje o rozsądek i rozwagę podczas letniego wypoczynku nad wodą. – Pływając na materacach, pontonach należy używać atestowanego i bezpiecznego sprzętu – napominają policjanci. Tymczasem towar oferowany głównie przez hipermarkety nie zawsze jest wysokiej jakości wykonania. Kupując artykuły turystyczne, od których zależy nasze życie i zdrowie, lepiej nie oszczędzać, bo można wiele stracić.

### A co na starym mieście?

Mimo szczelnego ogrodzenia terenu przy ulicy Jasnej i Grodzkiej, na którym powstaje Pasaż Grodzki, mieszkańcy zaciekawieni postępem prac zaglądną w szpary między panelami plotu. Miejsce do niedawna kojarzone z wykopaliskami, które od wiosny 2007 roku stały się prawie nieodłącznym elementem starówki, już zmieniło się w tętniący życiem plac budowy. Ekipy firmy Erbud dwoją się i trójają, a wielką dziurę zaczynają pokrywać już fundamenty pod nowy obiekt.

Pod betonową konstrukcją znikają ślady piwnic dawnych kamienic istniejących tu do początku lat 70. XX wieku. Nie jest wykluczone, że zgodnie z zapowiedziami, część z nich – najbardziej cennych – uda się wkomponować w budowę pasażu. Być może powstanie tam ekspozycja znalezisk wykopanych podczas prac związanych z nadzorem archeologicznym.

Pasaż Grodzki ma zostać oddany do użytku w październiku 2010. Natomiast mieszkańcy będą mogli zrobić w nim zakupy oraz coś zjeść przez Bożym Narodzeniem przyszłego roku.

(tejo)

## ULUBIONY LOKAL, HOTEL, PENSJONAT

## KUPON PLEBISCYTOWY

ULUBIONY LOKAL TO.....

Adres:.....

ULUBIONY HOTEL, PENSJONAT TO.....

Adres:.....

Dlaczego?.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

## Dane głosującego:

Imię, nazwisko, adres email.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych w celach rekrutacji zgodnie z Ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. (DzU nr 133, poz. 883)

## Villa Nova liderem

Wskutek chochlika komputerowego błędnie podaliśmy wyniki ubiegłotygodniowej klasyfikacji w naszym plebiscycie. Poprawiamy się dziś. Prowadzenie obejmuje gościniec Villa Nova z 69 głosami poparcia. Hotel „Caspar” zgromadził 50 kuponów, 30 głosów ma Galeria Czekoladowa. Restauracja „U Leszka” w Kamiennej Górze utrzymała dotychczasowy wynik: 23 głosy. 15 kuponów ma „Pasja”. Po pięć głosów – Hotel „Las”, restauracja Sphinx, „Pyrna chata” i „Sonata”. Jeden kupon zachwała „Old Pub” w Teatrze Norwida.

Zjadłeś gdzieś wystrzałowy obiad, spędziłeś miło wieczór, Twój znajomi chwalał sobie wypoczynek w tym lub innym obiekcie? Wyróżnij go! Wytnij z gazety kupon i wypełnij. Wyślij lub przynieś do nas (ul. Curie-Skłodowskiej 13/2, Jelenia Góra). Wkrótce uruchomimy także możliwość głosowania w internecie. Zabawa potrwa do końca sierpnia! Przyjmujemy tylko oryginalne kupony.

Redakcja

## W szpitalu bez bólu

Najwyższe standardy leczenia bólu pooperacyjnego mają obowiązywać w szpitalu jeleniogórskim, który przystąpił do programu promującego placówki starające się jak najbardziej ulżyć pacjentom.

Wśród wymagań, które muszą spełnić te placówki, aby uzyskać certyfikat działań „Szpital Polskie Towarzystwo Anestezjologii i Intensywnej Terapii, Polskie Towarzystwo Ginekologiczne, Polskie Towarzystwo Chirurgów Polskich i Polskie Towarzystwo Ortopedyczne i Traumatologiczne. O uzyskanie certyfikatu może ubiegać się każdy szpital lub pojedynczy oddział w Polsce.

Certyfikaty „Szpital bez bólu”

(tejo)

Oprócz szpitala wojewódzkiego w Jeleniej Górze w programie uczestniczą już: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny z Legnicy, Szpital Specjalistyczny im. A. Falciewicza we Wrocławiu oraz Specjalistyczne Centrum Medyczne w Polanicy Zdroju.



# Rynek dla sztuki ulicy

Owacyjnie przyjętym spektaklem „Mignone” Wędrujących Lalek Pana Pejo z Sankt Petersburga rozpoczął się w piątek, 7 sierpnia XXVII Międzynarodowy Festiwal Teatrów Ulicznych. Impreza zakończyła się wczoraj (niedziela).

publiczność, a wszystko przy piosence Edith Piaf „La vie en rose”, szumiącej i trzaskającej, bo puszczonej ze zdartej płyty. Wędrujące Lalki Pana Pejo bar-

działa rosyjskiego klasyka. Hitem zamknięcia XXVII MFTU był zupełnie inny w stylu Los Gingers z Hiszpanii. Blyskotliwy, kolorowy występ inspirowany ka-

**SZTANDAROWA IMPREZA JELENIEJ GÓRY PRZYCIĄGNĘŁA NA RYNEK TŁUMY MIESZKAŃCÓW UDOWADNIAJĄC, ŻE TEATR NIE JEST SZTUKĄ DLA ELITY**

dzo spodobały się jeleniogórskiej publiczności.

Wydarzeniem soboty był oczekiwany występ Teatru Woskresenie z Lwowa, który komedię Czecchowa „Wiśniowy sad” zinterpretował w przestrzeni placu Ratuszowego. „Wiśniowy sad” to obok „Trzech siostr” jeden ze sztandarowych utworów rosyjskiego dramaturga. Kto nie zna dzieła w formie klasycznej, nie poznał dokładnie jego treści oglądając wersję uliczną. Widzowi „nieprzygotowanemu”, a takim najczęściej jest statystyczny odbiorca sztuki teatru ulicznego, przedstawienie nasunęło szereg skojarzeń i mnóstwo barwnych płam pięknych obrazów zbudowanych przez Ukraińców w tej wizji

baretem, cyrkiem i teatrem tańca w spektaklu Perlas y Plumas.

Cały festiwal powinien być jednym wielkim hitem i do tego dążymy – zapewniał dyrektor Bogdan Koca – ale już teraz się zastanawiamy nad nową formułą festiwalu. Ta obecna powoli się zużywa. Powtarzalność i rutyna to wielkie niebezpieczeństwo. Może mocniejsza współpraca z Niemcami i Czechami? Musimy też podpatrywać inne festiwale odnoszące sukces. Na przykład filmowy festiwal Era Nowe Horyzonty co roku wybiera jakiś temat. Wygrywać możemy wyobraźnią i oryginalnością, bo inne festiwale i tak wygrywają budżetem. Może teatralne jam session? Tylko nie tutaj gdzie teraz, bo plac Ratuszowy jest za mały – uważa szef Teatru Norwida.

(tejo/Mar)



– Przede wszystkim witam was, widzów. Bez was nie byłaby możliwość żadnych działań te-

atralnych – powiedział na początku Bogdan Koca, dyrektor Teatru im. Norwida, organizatora imprezy. Później przyszła kolej na powitanie gości. Byli wśród nich reżyserzy i menedżerowie grup teatralnych, a także przedstawiciele samorządu: prezydent miasta Marek Obrębalski, jego zastępca Zbigniew Szereniuk oraz wicemarszałek dolnośląski Jerzy Łuźniak. – Plac Ratuszowy jest wasz! XXVII Mię-



d z y -



narodowy Festiwal Teatrów Ulicznych uważam za otwarty – powiedział szef miasta. Święto sztuki ulicy zaczęło się kolorowym, melancholijno-komediowym widowiskiem „Mignone” Wędrujących Lalek Pana Pejo z Rosji. Tytułowa „slicznotka” jest nastolatką, której natura poskapiła urody. Przeżywa swoje problemy na drodze poszukiwania miłości i znalezienia sensu życia na polu z widownią, na polu z towarzyszącymi jej „klownami”. Jest tort urodzinowy, szampian, który obficie leje się na

więcej zdjęć: [www.jelonka.com](http://www.jelonka.com)



## WYTNIJ KUPON

**Pokaż nam swoje letnie podboje a nagrody będą twoje!**

Wybierasz się na niezwykłą wakacyjną wyprawę? A może zostajesz w mieście lub po prostu jedziesz odpocząć na wieś? Bez względu na to, gdzie zamierzasz spędzić wakacje koniecznie przygotuj aparat i sfotografuj to, co twoim zdaniem jest najciekawsze. Dzieląc się z innymi swoimi utrwalonymi na zdjęciach przeżyciami możesz wygrać atrakcyjne nagrody i pokazać swoje zdjęcia na wystawie fotograficznej organizowanej przez zgorzelecką Galerię Słowiańską Carrefour.

Sprawa jest niezwykle prosta: robisz zdjęcia, wybierasz te, które twoim zdaniem są naj i przesyłasz odbitki o wymiarach 20 x 30 cm na adres: MONSOON Monika Huppert, skrytka pocztowa nr 2250, Urząd Poczty Wrocław 10, ul. Bolesława Krzywoustego 325, 51-311 Wrocław, koniecznie z dopiskiem „Galeria Słowiańska Carrefour”. Na przesłanie swoich zdjęć masz czas do 15.09.2009r. Nie zapomnij o podaniu swoich danych adresowych oraz numeru telefonu. Wśród nadesłanych zdjęć jury wybierze najciekawsze prace i wyłoni zwycięzców. Nagrodą za I miejsce jest aparat fotograficzny Canon o wartości 750 zł, za zajęcie II i III miejsca nagrodami są karty Visa na zakupy w galerii o wartości 500 i 300 zł. Dodatkowo przyznane zostanie 7 wyróżnień, nagrodzonych także kartami Visa o wartości 100 zł. Zarówno te nagrodzone jak i pozostałe, wybrane przez jury zdjęcia będziecie mogli podziwiać przez cały październik w „Galerii Słowiańskiej Carrefour”. Regulamin konkursu znajdziecie na stronie [www.slowianska.galeria-carrefour.pl](http://www.slowianska.galeria-carrefour.pl). Gotowi na wakacyjne podboje? Aparaty w dłoń i do dzieła!

**Wygraj z naszą gazetą albumy i ramki na twoje wakacyjne zdjęcia!!!**

**Aby otrzymać jeden z dwóch**

**zestawów wystarczy.....**

**Wytnij kupon i przyjdź w środę 12 sierpnia 2009 o godz. 10:00 do redakcji Jelonka.com, mieszczącej się przy ul. M.C Skłodowskiej 13/2.**



# Niemiecki pomysł na polskie bolączki

**Wolfgang Knoblich, Niemiec, którego rodzice pochodzili z Olesznej Podgórskiej w powiecie lwóweckim, chciałby urządzić w klasztorze w Lubomierzu centrum dla tych turystów z Niemiec, którzy odwiedzają małą ojczyznę swoich przodków.**

*Kiedy po raz pierwszy przyjechał pan do Olesznej Podgórskiej?*

Wolfgang Knoblich: - W październiku 2004 roku, o odwiedzeniu dawnej miejscowości moich rodziców marzyłem od dawna. Wiedziałem, że dziadek miał tutaj restaurację. Wynajmowałem trzy pokoje turystom i prowadziłem gospodarstwo. Chciałem to wszystko zobaczyć, ale nie miałem takiej możliwości. Kiedyś dodatkowym utrudnieniem były problemy związane z przekroczeniem granicy. Szukałem więc kontaktów. Pomocne okazało się ogłoszenie w niemieckiej gazecie, zamieszczone przez Polaka z Olesznej Podgórskiej. Prosił w nim, żeby osoby, posiadające zdjęcia z jego regionu skontaktowały się z nim. Chciał je zamieścić w pisanej wówczas książce historycznej. Zadzwońnię więc do niego, z czego on się bardzo ucieszył, bo jak się później okazało, niewielu ludzi się zgłosiło. Postanowiliśmy się spotkać. Przekazałem mu stare rodzinne zdjęcia, co również dla mnie miało ogromne, emocjonalne znaczenie. Odnalazłem bowiem fotografie, których nigdy wcześniej nie widziałem.

To spotkanie w Olesznej Podgórskiej było dla pana trudnym przeżyciem, czy raczej zwyczajną sentymentalną podróżą?

- Przyjęto nas wyjątkowo dobrze, więc czuliśmy się tutaj świetnie. Przy czym rozmawialiśmy nie tylko o historii. Ze względu na moją pracę bardzo szybko zaczęliśmy rozmawiać o problemach ekonomicznych, z jakimi boryka się Lubomierz i sąsiednie miejscowości. Opowiedziano mi o kryzysie i postanowiono przedstawić

burmistrzowi. Dlatego też kolejne spotkanie odbyło się bardzo szybko, a później przyszedł czas na następne. Uczestniczy w nich coraz więcej osób. Kiedy przyjechalibyśmy tutaj po raz trzeci, czekali na nas prócz szefa Lubomierza, również radni gminy, dyrektorka szkoły i poseł. Obecnie naszym rozmowom towarzyszy mnóstwo osób. Musimy spotykać się w auli, żeby wszyscy się zmieścili.

*Skąd chęć pomocy Lubomierzowi, zaangażowania się w sprawy, których rozwiązanie wymaga wiele pracy, a cel jest i tak trudno osiągalny?*

- Już po powrocie z pierwszego spotkania w Olesznej Podgórskiej, byłem przekonany, że muszę coś dla tej miejscowości zrobić. Zaczęłem studiować historię Lubomierza. Zorientowałem się, że od samego początku jego istnienia centralnym punktem był klasztor, wokół którego rozwijało się miasto. Uznałem więc, że najlepszym pomysłem będzie przywrócenie mu dawnej świetności. Pomyślałem o tym,

*Pomysł bardzo ciekawy, ale czy możliwy do wykonania?*

W. K. Główną przeszkodą, jak się później dowiedziałem, są koszty tego przedsięwzięcia. Myślałem, że moja rola skończy się na przedstawieniu

mi się dotrzeć. Zrobili to bardzo profesjonalnie, swoje opracowanie przedstawiły na jednym ze spotkań w Lubomierzu. Wytłumaczyły, ilu turystów będzie chciało przyjechać i skąd.

*Czy może się Pan już pochwalić rezultatami swojego przedsięwzięcia?*

W. K. Udało się nawiązać kontakt z mieszkańcami niemieckiej miejscowości Bad Honnef koło Bonn, gdzie ja się zresztą urodziłem. Wyjechało tam wielu ludzi z Olesznej Podgórskiej po 1945 roku. Chcemy stworzyć możliwość przyjeżdżania tym ludziom do starej ojczyzny. Natomiast w Lubomierzu powstaje organizacja, której celem będzie pozyskanie środków na realizację projektu.

pomysłu, ale wytłumaczono mi, że gmina, miasto i powiat nie mają pieniędzy. Dodatkowy problem stanowił internat, który mieści się w klasztorze. Sugerowałem, że można byłoby go przenieść. Ostatecznie analizę wykonały Polki, studiujące w Niemczech, do których udało

*Czy jest Pan w stanie podać jakiś konkretny termin do którego uda się to wszystko wykonać?*

W. K. Niestety nie. Wykonanie samej analizy trwało kilka lat, proszę więc wyobrazić, ile czasu potrzeba na uzyskanie końcowego efektu. Należy jednak wiedzieć, że zmieniliśmy pierwotną koncepcję. W klasztorze chcielibyśmy stworzyć centrum edukacyjne dla katolików, prawosławnych i innych. Pozwoli to na jednoczesne funkcjonowanie internatu i przyciągnie do Lubomierza wielu ludzi, dzięki czemu mieszkańcy będą zarabiali.

*Zaangażowanie w sprawę Lubomierza jest dla pana przede wszystkim sentymentalną podróżą w przeszłość, czy raczej wyzwaniem zawodowym?*

W. K. Nie można rozróżnić tych dwóch spraw. Jedno i drugie jest dla mnie bardzo ważne. Chociaż fakt,

Dolny Śląsk bardzo mi się podoba. Doceniam piękne widoki w Karkonoszach i serdeczność ludzi. Chciałbym jednak podkreślić, że najważniejsze w tym wszystkim są kontakty z ludźmi. To, że Polacy i Niemcy się integrują, a rozwiązania przyjdą same. Ja mogę jedynie przedstawić pomysły, które według mnie mogą się sprawdzić, ale ich realizacja zależy od wszystkich zaangażowanych w sprawę osób. Dla mnie ważne jest to, że zobaczyłem miejsca, z których pochodzą moi przodkowie. Gdy byłem mały znajomi i przyjaciele modlili się przy grobach swoich bliskich, ja nie mogłem, bo ich nie miałem.

Czy czuje się pan Dolnoślązakiem?

W. K. Zdecydowanie tak.

Dziękuję za rozmowę

**Rozmawiała  
Anna Pisulska**



*Czy pomysły Niemca pozwolą Lubomierzowi wyrwać się z apatii i sennej atmosfery prowincjonalnego miasteczka?*

## UWAGI NIEMCA SĄ BARDZO CENNE: NA CO DZIEN JEST DORADCĄ EKONOMICZNYM WIELU FIRM

żeby sprowadzić do niego siostry zakonne. Widziałem możliwość stworzenia w Lubomierzu alternatywnego wypoczynku, z którego mogliby skorzystać Niemcy, którzy pochodzą z tych terenów. Klasztor służyłby jako hotel.



*Nasz rozmówca z małżonką na tle lubomierskiego kościoła Wniebowzięcia NMP i św. Maternusa.*





**ODA OD MŁODOŚCI****15 tysięcy za część od roweru**

Coby nie przygłęła do mnie łatka człowieka wyrażającego się co tydzień bardzo brzydko, słowo na „py” postarałem się określić opisowo, choć oczywiście w tym przypadku nie dotyczy ono technologii acz jak najbardziej żywych ludzi, tak „pięknie odmiennych”, jak to mawiają Amerykanie (ci demokratyczni).

Z jakim to zdziwieniem czytało się jakiś czas temu (pod koniec czerwca) artykuł Pana Tomasza P. Terlikowskiego pt. „Rewolucja homoseksualna” opublikowany w „Rzeczpospolitej”, w którym to można było przeczytać, że w krajach rajów lewicowo-liberalnego ludzi skazuje się na ogromne grzywny i ściga Przestrasznym Paragrafem „mowy nienawiści”. Pan Terlikowski wspominał tam przypadek, kiedy to holenderski deputowany Christian Vanneste został skazany na 13 tysięcy euro grzywny za stwierdzenie, że homoseksualizm jest zagrożeniem. Po przeczytaniu takich treści ręce składały się w gest dziękczynny, że w Polsce taki przewrót nas nie dotknął. Ale doczekaliśmy się! Jest pierwszy wyrok za słowo na „py”! Mało tego! Wyrok jest arcyeuropejski (miejsce na chwilę ekstazy dla euroentuzjastów), bo szwajcarski sąd powołał się na rezolucję Parlamentu Europejskiego, która definiuje homofobię jako „nieuzasadniony lęk i niechęć wobec osób homoseksualnych, biseksualnych i transseksualnych, opartych na takich uprzedzeniach, jak rasizm, ksenofobia, antysemityzm i seksizm”.

Swoją drogą sama rezolucja budzi we mnie najszczerze wątpliwości. Dlaczego ktoś z góry uznał, że lęk ten jest nieuzasadniony? No a poza tym wali się w „homofoba” (to słowo budzi większy strach niż sam Smok Wawelski!) argumentami wyciągniętymi z uniwersalnego wora: nie lubisz gejów, toś rasista, wstrętny ksenofob, antysemita i seksista! Spytajmy się jednak o zasadność tych oskarżeń: czy każdy homoseksualista jest a) odmiennego koloru skóry, b) Żydem, c) odmiennego płci niż

sam – fuj! – homofob? A co do ksenofobii... Przecież wszystko co nowe i zagraniczne jest dobre. Namawiam do wysyłania dzieci do szkół prowadzonych przez transseksualistów, do których jestem najwidoczniej niestusznie (sic!) uprzedzony.

Jak słusznie zauważył (w „Rz”) Rzecznik Praw Obywatelskich, dr Janusz Kochanowski, naruszeniem zasady tolerancji, której tak gorliwie domagają się szczerzy i uczynni homoseksualiści (którzy przebiegają się w sutanny na paradach...), jest nakazywanie, acz niekoniecznie wprost, bycia „homofilem”. Czy w tym przypadku zasada „pięknej odmienności” już nie działa?

Skoro jesteśmy przy braku tolerancji doświadczanym ze strony tych, którzy owego zjawiska na literkę „ty” się domagają – w Trójmieście na plakatach Wojciecha Cejrowskiego, który „homofilem” z pewnością nie jest, pojawiły się nalepki z napisem „ODWOŁANE”. U dołu kartki napisane jest „pозdrowienia od gejów i lesbijek z Trójmiasta”. W.C. na swojej stronie internetowej wyjaśnia, że żaden z występów nie jest odwołany, i żaden nie dotyczy tematu homoseksualistów – są to występy rozrywkowe o charakterze podróznym.

Nie pochwalam i nie zachęcam używania obraźliwego słowa na literę P. Uważam jednak, że jako wolni ludzie nie musimy wielbić homoseksualistów, a wyrok grzywny piętnastu tysięcy złotych dla bezrobotnej mieszkanki Wolina bez prawa do zasiłku jest (za) wysoki.

**Konrad Lipiński**

A na koniec – smaczek. Sąd w Szczecinie uznał, że „orientacja seksualna jest elementem życia prywatnego i jako taka zasługuje na ochronę” (cytat za „Rz”). Nazwij mnie ktoś wstrętnym heterusem! Przydałoby się dodatkowe 15 tysięcy...

**PLOTKI I FAKTY****Władza na urlopie**

Prezydent Marek Obrębalski wrócił z wakacji, które spędził w miejscu nie tyle odludnym, co anonimowym. Teraz czas na urlop dla jego zastępcy Zbigniewa Szereniuka, który na letnią kanikulę udaje się już od poniedziałku. Prezydent miasta zostaje więc sam ze swoimi i miasta problemami. Nie przeraża to jednak nieustraszonego prezydenta, bo – jak prawie Irena Kwiatkowska z „Czterdziestolatka” – jest mężczyzną pracującym i żadnej pracy się nie boi. Docenić to należy tym bardziej, że szef Jeleniej Góry został sam na polu wyzwania, choć – jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy – gorąca linia między nim a byłym zastępcą awansowanym na wicemarszałka Jerzym Łuźniakiem, często jest w użyciu.

**Bydło za rogi**

Przewodniczący Sejmiku Województwa Jerzy Pokój oddał się w ostatnich dniach swojej kowbojskiej pasji i zorganizował w miasteczku westernowym w Ściegnach prawdziwe rodeo. Na imprezę zaprosił Grzegorza Schetynę, wicepremiera i ministra spraw wewnętrznych, który wczoraj (niedziela) karmił oczy widokiem dzielnych kowbojów, którzy na ujarzmionych wierzchowcach chwytali w laso cielęta. A wszystko to na tle Śnieżki z imponującą panoramą Karkonoszy. Chodzą słuchy, że wicepremierowi Schetynie tak bardzo spodobała się sztuka ujarzmiania rumaków i łapania bydła na sznurek, że postanowił niektóre metody wykorzystać w politycznej walce. Cel już ma: zdefiniował go profesor Władysław Bartoszewski mówiąc, że bydła na polskiej arenie nie brakuje. Teraz tylko wystarczy ogłosić przetarg na ogiery lub skorzystać z oferty Jerzego Pokoja.

**(anzol)****Uwaga!**

Wszelkie podobieństwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przywrnięciem oka.

**Redakcja**

Fot. Konrad Przedzięk



- Zbychu, co ten Marek tak się ciągle śmieje?



- A wiesz, on tak zawsze, od kiedy awansował...



- uśmiecha się do ludzi, bo szuka w tłumie zastępcy.

Marek Obrębalski, prezydent Jeleniej Góry, Zbigniew Szereniuk, zastępca prezydenta, Jerzy Łuźniak, wicemarszałek dolnośląski

**anzol****OKIEM NACZELNEGO****Społecznie (nie)bezpiecznie**

Czyn społeczny kiedyś rozwiązywał kłopoty z brudem. Za jego sprawą jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki urządzano skwery, zieleniły się trawniki, powstawały prace zabaw. Wystarczyła byle jaka okazja i hasło „Czyn społeczny”, aby jego wykonawcy – od sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej po szarego Nowaka Stefana – brali kielnię w garść i zasuwali. Za darmo i z przekonaniem pomnażania dobra wspólnego, aby Polska rosła w siłę, a ludziom się żyło dostatniej.

Dziś, kiedy każdy ceni swój czas, który – zgodnie z popularnym powiedzeniem – jest przeliczalny na pieniądze, namówić

kogokolwiek do zrobienia czegokolwiek za friko urasta do problemu nie do przeskokoczenia. Jak ta hałda śmieci, która wokół nas narasta. Wolimy żyć w brudzie, taplać się w bagnie, wchodzić w psie gówna, patrzeć i załamywać ręce nad sypiącymi się domami, niż po prostu zrobić z tym porządek. Czasami w ramach wolontariatu.

Tę postawę trzeba tymczasem zrozumieć. W społeczeństwie demokratycznym istnieje przecież podział zadań. Działają instytucje odpowiedzialne za sferę zapackania. Opłacane są, i to nie tak znowu kieszko, z kieszeni podatnika, więc nie powinno nikogo dziwić, że ów podatek wścieka się widząc syf oraz pomstuje na tego, który wbrew

obowiązkowi nie posprzątał.

Dlatego tym bardziej podziwu godna jest postawa społeczników. Choćby tych z Jagniątkowa. Może i są idealistami i to w dodatku niepoprawnymi, trudno jednak im odmówić szacunku do swojego

Ten lud lubi się zrzesać, dlatego organizacji różnych ci u nas dostatek, a od przybytku czasem głowa boli. Bo przecie nie od statystyk przybywa dobrej roboty, ale od działania u podstaw, które – owszem – jest, ale na papierze. Ten – jak wiado-

sali ręce i posadzili rododendrony, w Sobieszowie mieszkańcy chyba już zapomnieli o tym, jak to wspólnie sprzątały brudną rzekę. Za to bardzo aktywne są na polu „zaniepokojenia, troski o przyszłość, zatroskania nad losem kolejnych pokoleń” i innych zwerbalizowanych, ale zupełnie niekonkretnych działań zapełniających skrzynki mailowe i tradycyjne. Stos papierów rośnie, a poprawy jak nie było, tak nie ma.

Daleki jestem od hołdowania retoryce socjalistycznego czynu społecznego, podczas którego działacze brali łopatę w łapska tylko w obecności kamer. Zresztą akurat do dzisiaj niewiele się pod tym względem zmieniło, w sumie słusznie, bo przecie wierchuszka jest od rozsądnego rządzenia a nie kopania dołków. Choć zaprzeczyć nie sposób, że to ostatnie – w znaczeniu przenośnym – wychodzi władzy w kuluarowych rozgrywkach całkiem nieźle.

Jednak trudno nie zauważyć

**PODATNIK WŚCIEKA SIĘ WIDZĄC SYF ORAZ POMSTUJE NA TEGO, KTÓREGO OBOWIĄZKIEM JEST SPRZĄTANIE, ZAMIAST SCHYLIĆ SIĘ I USUNĄĆ BAJZEL SAMEMU, TYMI „RĘCYMA”.**

miejsca i chęci życia w estetycznym otoczeniu. Przyklejani dupskami do foteli – jak to z reguły bywa – wyśmiali jagniątkowian, którzy zapragnęli przywrócić utracone piękno Agnetendorfu dzisiejszej dzielnicy Jeleniej Góry. Nie ma się jednak co przejmować jazgotliwą zgrają wiecznie niezadowolonych, tylko brać przykład z inicjatywy, która wyszła nie z „podstawowej organizacji partyjnej”, ale od ludu prostego.

mo – wszystko przyjmie. W takim Sobieszowie towarzystwa wielbiące Chojnik i jego najbliższe otoczenie są aż dwa. Doprawdy trudno zrozumieć, jak w byłym miasteczku może działać para odrębnych kanapowych organizmów, które mają wspólny cel: dobro dzielnicy. Chyba tylko po to, aby – w razie jakiegoś wymagowanego sukcesu (póki co nie ma żadnego) – pokłócić się o to, czyja to zasługa.

Kiedy w Jagniątkowie ludzie zaka-

koszmarne tumiwizmu wielu jeleniogórzan, którzy mają tam, gdzie słońce nie dochodzi wygład swojego otoczenia. Młodzi mieszkańcy miasta – oczywiście nie wszyscy, ale na pewno spora grupa – to specjaliści od zbijania bąków przy blokowiskach: palenia petów, żucia pestek i chronicznego płucia i bazgrania farbami po murach. Dla nich poczucie estetyki wydaje się pojęciem nieznanym, abstrakcyjnym i zupełnie nikomu do niczego niepotrzebnym.

Sprawę być może rozwiązałyby przestępcy i wandalie, którzy – prawomocnym wyrokiem sądów – byłiby skazywani nie na grzywny i nawiązki, ale na ciężkie prace na rzecz miasta. Choćby przy jego czyszczeniu ze sprejowych bazgroli, czego żaden społeczny czynownik do tej pory nie ruszył.

**Konrad Przedzięk**

# Chłód elegancji

Fot. Konrad Przędzięk



Z Jackiem Grondowym, spektaklowym zazdrosnym mężem Orgonem. E. Hamerska-Kijańska, jako Celina, była jednocześnie ponętną, niewiastą, jak i wyrachowaną heroiną.

**Sposobem swojej gry nie kokietuje widza. Zachowuje pozorny dystans wobec postaci, choć jednocześnie i paradoksalnie angażuje się w nią całym sercem, narzucając jej przy tym swój styl. Wielki styl Elwiry Hamerskiej-Kijańskiej.**

To kolejna aktorka Teatru im. Norwida skazana na banicję przez byłego szefa artystycznego Wojciecha Klemma, której blask błysnął ponownie we fredrowskim „Liście”. Wcześniej nie pojawiała się na scenie przez prawie dwa lata. Otrzymała od Klemma wypowiedzenie umowy o pracę, a że założyła związek zawodowy i została jego przewodniczącą, chroniona prawem nie mogła zostać zwolniona. Szef teatru mścił się jednak i – podobnie jak Tadeusza Wnuka i Jacka Grondowego – nie obsadzał aktorki w realizacjach.

## Granie do lustra

Pani Elwirze wcale się to nie podobało. – Pisarze mogą pisać do szuflady, malarze mogą malować, nawet jeśli nikt nie kupuje ich obrazów, ale niepracująca aktorka może jedynie deklamować wiersze przed lustrem w łazience – skarżyła się w tym okresie Elwira Hamerska-Kijańska.

Ten stan trwał do wiosny tego roku, kiedy Krzysztof Pulkowski zaproponował jej kostiumową rolę Celiny, żony Orgona, w udanej adaptacji fredrowskiej komedii „List”. Zaimponowała tu nowoczesnym aktorstwem opartym na

dystansie wobec postaci, na długich chwilach milczenia i wędrowkach po dziedzińcu Dworu Czarne bez zdradzania jakichkolwiek uczuć.

Dekoracyjna, chłodna i elegancja, lekko narzucała swój styl – w sposobie bycia, uzewnętrznienia reakcji emocjonalnych, w ubiorze. Bynajmniej nie starała się o wzbudzenie sympatii, a w typie fascynującej romantycznej heroiny była kobietą pełną rezerwy, która pozwałała sobie na odrzucenie konwencji, nie licząc się z niczym zdaniami. To znacznie więcej niż typ współczesnej feministki.

## Wielka woda

Wróćmy jednak do przeszłości. Elwira Hamerska-Kijańska po raz pierwszy zaprezentowała się jeleniogórczanom w widowisku poświęconym Agnieszce Osieckiej „Wielka woda” w reż. Jana Szurmieja (2003), gdzie w roli Sredniej A. stworzyła portret ceniowej poetki i na metafizycznej nieco wyspie śpiewała piosenki, te bardzo znane i rzadziej śpiewane. Od tego momentu Elwira Hamerska-Kijańska zaczęła występować na scenie Teatru im. Norwida. I tak jest do chwili obecnej.

Droga artystyczna tej smukłej, kruczowłosej i brązowookiej jeleniogórczanki to najpierw Teatr Studyjny 83 im. Juliana Tuwima w Łodzi (1984-86), a następnie Teatr im. Adama Mickiewicza w Częstochowie (1986-96). Jako instruktorka prowadziła kółko teatralne przy częstochowskim IV Liceum Ogólnokształcącym im. Henryka Sienkiewicza (1988). Potem związała się z teatrami: Powszechnym im. Jana Kochanowskiego w Radomiu (1996-98) oraz im. Stefana Żeromskiego w Kielcach (1998-99).

## Na dalszym planie

Przez pięć sezonów, które spędziła w jeleniogórczkim Teatrze im. Norwida, grała dalszoplanowe

## Powiększenie

Elwira Hamerska-Kijańska pochodzi ze Szklarskiej Poręby. Jednym z pierwszych olśnień teatralnych stała się jej rola dyplomowa. Na czwartym roku wydziału aktorskiego łódzkiej PWSFTiT za kreację zdecydowanej generatowej Anny Wojnickiej w młodzieżowym dramacie „Platonow” autorstwa 18-letniego wówczas Antoniego Czechowa w reż. Macieja Prusa (1985) została uhonorowana nagrodą na III Ogólnopolskim Przeglądzie Spektakli Dyplomowych Szkół Teatralnych.

Można ją było dostrzec także na ekranie telewizyjnej „jedyńki” w ekranizacji powieści Teresy Lubkiewicz-Urbanowicz „Boża podszewka” (2005) w reż. Izabelli Cywińskiej, gdzie była jedną z trzecioplanowych bohaterek.



Fot. Konrad Przędzięk

„Trans-Atlantyk” w reż. Bartłomieja Wyszomirskiego (2006).

Pozostaje więc czekać na kolejne kreacje Elwiry Hamerskiej-Kijańskiej. Póki co, kto nie widział jeszcze jej jako Celiny w „Liście”, będzie miał okazję nadrobić zaległości: sztuka powróci pod koniec sierpnia na dziedzińcu Dworu Czarne.

**Konrad Przędzięk**



Fot. Konrad Przędzięk

Fot. Marek Komorowski



## Płoty jak galerie

**Jacek Jaśko, jeleniogórczki dziennikarz, fotografik po raz kolejny odświeżył galerię na płocie budowy domu przy placu kardynała Wyszyńskiego.**

Projekt „Pamięć miasta” ma na celu uchwycenie stanu obecnego miejsc ciekawych i wartych pokazania, ale również miejsc zapomnianych, pokrytych strupami i niezauważanych na co dzień.

– Mój projekt powoli ewoluje – wyjaśnia Jaśko. – Najpierw chciałem uchwycić wszystko, co wydało mi się interesujące. Teraz chcę zrobić dwa, trzy zdjęcia kon-

kretnego miejsca w ciągu jednego miesiąca. Szczególnie tych, które ulegają przeobrażeniu, jak to za płotem-galerią. Mam pomysły na kolejny cykl. Zresztą może być ich bardzo wiele.

Galeria na płocie przy Wyszyńskiego była pierwszym takim pomysłem w Jeleniej Górze. Współpracownicy Jacka znaleźli miejsce na drugą galerię na płocie. Ta, ze zdjęciami Olszyny Lubańskiej, „działa” przy ulicy Elsnera.

(Mar)

## Święto komedii

**W najbliższy czwartek, 13 sierpnia, zaczyna się największa impreza filmowa w regionie: XIII Ogólnopolski Festiwal Filmów Komedycznych w Lubomierzu.**

Na początek zagra Henryk Miśkiewicz & Full Drive 2 a wieczorem na ekranie w rynku odbędzie się projekcja filmu „Sami swoi”. Gwiazdą piątku będzie zespół „Elektryczne gitary”, a w nocy (około godz. 1) będzie można obejrzeć komedię „Ranczo Wilkowyje”, który rok temu otrzymał Granat Publiczności.

Atrakcją soboty będzie – oprócz słodkiej wojny tortowej – Swojska Noc Kabaretowa z Koniem Polskim i kaba-

retami: Paka, Pod Sufitem oraz Klaps. W nocy na ekranie zebrani zobaczą komedię „Kup teraz”, nagrodzoną w ubiegłym roku Złotym Granatem

W niedzielę po ceremonii rozdania nagród wieczór uświetnią filharmonicy dolnośląscy. Jako soliści wystąpią: Jacek Wójcicki, Hanna Śleszyńska, Piotr Gaśowski oraz Robert Rozmus. Festiwal zwieńczy projekcja filmu laureata tegorocznej imprezy.

(tejo)

AD REM



Z lewej – widok „wczoraj”. Z prawej – dziś.

**Powstał jako skromny zajazd w 1860 roku, a po kilku przebudowach (ostatniej przed wojną na początku lat 30. XX wieku) był jednym z najwygodniejszych hoteli w dawnej Jeleniej Górze. Tego obiektu dotyczyła wtorkowa Fotozagadka z wydawnictwem AD REM**

Sfotografowany z bardzo rzadko wykorzystywanej perspektywy (wieżyczka gmach I LO im. Żeromskiego, w chwili powstawania zdjęcia – Oberrealschule) gmach Hotelu Strauss, jest pamiątką po XIX-wiecznym szybkim rozwoju Jeleniej Góry z racji połączenia miasta linią kolejową z Wrocławiem oraz Goer-

litz. Jako jeden z pierwszych oferował zmotoryzowanym gościom... garaże na tyłach. Przy dawnej nazwie (mimo zmiany właściciela) pozostał aż do kresu obecności Niemców w naszym mieście.

Po wojnie, zapewne na fali podniecenia retoryką realizmu socrealistycznego został przemianowany na

Hotel Przemysłowy. Później przejęty przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze dołączył do sieci domów wycieczkowych PTTK stając się schroniskiem głównie dla licznych wycieczek. Nazwano go po prostu Dom Wycieczkowy. Placówka przez lata nieremontowana i mocno zdewastowana

przez stacjonujące w niej w stanie wojennym oddziały ZOMO, chyliła się ku upadkowi. Została zamknięta pod koniec lat 90. XX wieku. Ruina dawnego hotelu straszyla przez kilka lat. Dopiero dzięki kapitalnemu remontowi dokonанemu przez obecnych właścicieli hotel odzyskał dawną świetność i zapewne jako symbol powstania niemal z popiołu gruzów, nazwany został Feniks.

Wracając do zdjęcia, osobiście panoramy zabobrzańskich przed-

mieść sfotografowanej po 1914 roku z wieży „Żeroma”, nie sposób nie zauważyć – zestawiając dawny obrazek ze współczesnym – jak potężny rozwój Jeleniej Góry dokonał się przez dzielące naciśnięcie spustów migawki lata. Na terenie dawnych Strupic (Straupitz) wyrosło osiedle Zabobrze, a niezabudowane miejsca przy dawnych willach oraz długoletniej siedzibie Technikum Weterynaryjnego, dziś zarosły drzewa i wypełniły domy mieszkal-

Fotozagadka z AD REM co wtorek na łamach portalu [www.jelonka.com](http://www.jelonka.com)

ne. Na zdjęciu nowym Hotel Feniks praktycznie zniknął w całej masie miejskiego krajobrazu. Czy dobrze się stało, że miasto rozbudowano akurat w tym kierunku? To już pytanie na inną okazję.

(tejo)

### Owacje za „Operację”

Aplauz na stojąco zakończył premierowy pokaz filmu Jacka Głomba „Operacja Dunaj”. To pierwszy w Polsce film, bezpośrednio nawiązujący do inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czecho-słowację w 1968 roku. W dodatku jest słodko-gorzka komedia.

Punktem wyjścia filmowej fabuły jest prawdziwe zdarzenie, jakie miało miejsce podczas przemieszczania się wojsk tuż przy polsko-czeskiej granicy. Niedaleko Złotoryi zginął polski czołg.

Główne role w „Operacji Dunaj” to prawdziwy gwiazdorzbiór.

Pierwszy na ekranie, błyskając kapitańskimi gwiazdkami, ukazuje się Zbigniew Zamachowski. Wkrótce widzimy też, nietrzeźwego jak się należy w tej sytuacji, Tomasza Kota. Do drużyny pancernych trafia Maciej Stuhr oraz znakomity aktor legnickiego teatru Przemysław Bluszczyk. A wśród biesiadujących Czechów – sam Jirži Menzel, który podjął się też artystycznej opieki nad filmem.

„Operacja Dunaj”, do której sceny kręcono rok temu w podjeleńskich Karpnikach, wchodzi na ekrany kin w nadchodzący piątek.

(Szela)

## Łapacze snów w tańcu słońca

**Biuro Wystaw Artystycznych zaprasza najmłodszych na wakacyjne warsztaty plastyczne pod hasłem „Indiańskie lato”. Impreza odbędzie się w ostatnim tygodniu przed rozpoczęciem roku szkolnego i potrwa sześć dni.**

Kto chce poczuć się jak prawdziwy Indianin wykonując tańce słońca, malując ozdoby i obrazki, tworząc kamienne amulety? Będzie miał szansę spełnić swoje marzenia podczas imprezy proponowanej przez Biuro Wystaw Artystycznych.

– Celem warsztatów jest urozmaicenie wolnego czasu oraz poszerzenie wiedzy na temat In-

dian – najliczniejszej i najbardziej zróżnicowanej z trzech, obok Eskimosów i Inuitów, grup ludności tubylczej zamieszkującej oba kontynenty amerykańskie.

Ćwiczenia praktyczne przeplatane będą zabawami oraz indiańskimi opowieściami, uczestnicy wprowadzeni zostaną w rozbudowany system mitologii, wierzeń i obrzędów Indian związanych z

kultem sił przyrody i przodków. Dowiedzą się, kto to jest łapacz snów i co to jest mandala.

Imprezę zaplanowano w dniach 24 – 29 sierpnia 2009. Grupy zorganizowane: godz. 9.00 – 11.00, uczestnicy indywidualni: godz. 12.00 – 14.00. Warsztaty poprowadzi Joanna Kowalczyk – artystka, autorka bajek dla dzieci, edukatorka (absolwentka jeleniogórskiego Liceum Plastycznego, studentka ostatniego roku Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego).



Fot. Konrad Przędzięk

# Zapomniany zakątek cudów

**Przybywali tu pątnicy nie tylko z Jeleniej Góry, aby pomodlić się przy grotach poświęconych Matce Boskiej Fatimskiej. To tu w tajemnicy przed przełożonymi brali śluby i chrzcili dzieci wojskowi, milicjanci i funkcjonariusze aparatu partyjnego w latach ludowej ojczyzny.**

Dąbrowica to miejsce dziś nieco zapomniane, a warte odwiedzenia. Nie tylko ze względów religijnych. Stąd rozciągają się niezapomniane widoki na Rudawy Janowickie, wojanowską żwirownię oraz pałac w Wojanowie, który z tej perspektywy wygląda szczególnie okazale.

Wzniesienie Kozieniec znane jest jednak głównie z malowniczo położonego kościoła Kozieniec.

go pod koniec XIX wieku dzięki fundacji rodziny von Deckerów, właścicieli majątku i papierni w Dąbrowicy, których doczesne szczątki spoczęły w pobliskim grobowcu w podziemiach kaplicy.

Po 1945 roku przez dwa lata opuszczony kościół został zdewastowany i spustoszony przez szabrowni-

ków. Katolicy przejęli świątynię w roku 1947, a kilkanaście lat później całe miejsce stało się lokalnym centrum kultu maryjnego. To tu przybywali wrocławscy biskupi z kardynałem Bolesławem Kominkiem na czele, aby poświęcić powstające w Dąbrowicy grotę maryjne. Jedną z nich jest kopia słynnej grotki w francuskim Lourdes.

W roku 1977 biskup Adam Dyczkowski poświęcił kaplicę św. Maksymiliana Kolbe, która powstała z grobowca rodziny von Deckerów. Jest tu także kaplica Zwiastowania, św. Stanisława Kostki oraz Matki Bożej Fatimskiej. 26 sierpnia

Warto w letni weekend udać się do Dąbrowicy na rowerową wycieczkę, aby osobiście doświadczyć historii i upajać się pięknymi krajobrazami Rudaw Janowickich. Wycieczka będzie tym przyjemniejsza, że ostatnio położono asfalt na pełną wybojów drogę prowadzącą na wzgórze.



Fot. Konrad Przędzięk

1983 roku w uroczystościach jej konsekracji wziął udział bp Wincenty Urban. Wydarzenie to miało miejsce niedługo po pielgrzymce papieża Jana Pawła II do Polski stanu wojennego. Zgromadziło wielu wiernych z Jeleniej Góry i okolic.

21 lat temu to lokalne sanktu-

arium maryjne otrzymało nazwę MB Jasnogórskiej Uzdrawienia Chorych. Wielokrotnie organizowane były tu pielgrzymki pątników, którzy szli z kościoła św. Erazma i Pankracego do podnóża wzniesienia Kozieniec.

Ale kościół filialny MB Częstochowskiej znany jest w wielu krę-

gach z bardzo łagodnego podejścia do wiernych. To tu odbywały się chrzty i śluby tych, którzy zbyt nie chcieli dawać rozgłosu tym wydarzeniom. Wszystko dzięki otwartości księdza Stanisława Pagięły, emerytowanego już duszpasterza.

(tejo)



Zwolnieni pracownicy nie widzą dla siebie miejsca poza fabryką.

Jak już informowaliśmy, 31 lipca sto trzydzieści osób dostało wypowiedzenie. Kilku dziesięciu kolejnych pracowników czeka

podobny los. O przyszłość martwią się zwłaszcza ci, którym brakuje kilka lat do emerytury. Podczas wtorkowego spotkania urzędniczej

urzędu pracy tłumaczyły, co trzeba zrobić, żeby uzyskać zasiłek lub inne świadczenia.

Byłych pracowników kowarskiej

# Czarna przyszłość

**NSZZ „Solidarność” zorganizował spotkanie z przedstawicielami Powiatowego Urzędu Pracy dla osób, które stracą pracę w Fabryce Dywanów w Kowarach. Pod koniec czerwca b.r. zakład ogłosił upadłość. Przejął go syndyk, który nie widzi szansy na wznowienie produkcji.**

dywanówki nie zachwyca perspektywa, że jedyną pomocą, jaką mogą uzyskać, jest zasiłek dla bezrobotnych. Większość wierzy w szansę znalezienia dobrej pracy w powiecie jeleniogórskim. Są nastawieni negatywnie do przekwalifikowania się.

- Dlaczego osoby, które mają przynajmniej kilkanaście lat pracy, mają się uczyć w tym wieku nowego fachu. Od osób, które pracę w fabryce straciły przed nami,

dowiedzieliśmy się jak to wygląda. Właściciele na trzy miesiące zatrudniają osoby na tzw. przyuczenie, a później zwalniali je i przyjmują kolejne - mówiła jedna z pracownic Fabryki Dywanów.

Tymczasem osoba bezrobotna musi przyjąć każdą zaproponowaną jej posadę. Jeżeli tego nie zrobi, traci prawo do zasiłku. To kłopot nie do ogarnięcia dla ludzi pracujących niemal od początku kariery zawo-

dowej w „dywanówce”. Teraz muszą się przekwalifikować, aby odnaleźć w nowych realiach.

(Ania)



Franciszek Kopeć

Na spotkanie do Fabryki Dywanów przyjechał Franciszek Kopeć, przewodniczący Zarządu Regionu Jeleniogórskiego NSZZ „Solidarność” oraz przedstawiciel kancelarii prawnej, z której usług mogą skorzystać byli pracownicy „dywanówki”. Był też obecny burmistrz Kowar Mirosław Górecki.

## ATOMOWE KOWARY

**W tym roku mija 60. rocznica pierwszej próby radzieckiej bomby atomowej. Swój udział w jej powstaniu miało miasto nad Jedlicą.**

Przed zakończeniem II Wojny Światowej sowieci zaczęli pracować nad budową broni atomowej. Chcieli dogonić Amerykanów, którzy byli wówczas ich sojusznikami w konflikcie zbrojnym przeciwko III Rzeszy Niemieckiej. Dzięki rozbudowanemu aparatowi szpiegowskiemu moskiewskim agentom udało się zdobyć plany amerykańskiej bomby.

Do jej produkcji Związek Radziecki potrzebował uranu, a jego źródła znajdowały się m. in. w Kowarach. Dlatego też właśnie w tym mieście powstał jeden z obozów pracy przymusowej.

W 1947 roku ZSRR i Polska podpisały umowę gospodarczą dotyczącą dostarczania rudy uranowej. Cały urobek miał być przewożony wyłącznie za wschodnią granicę. W Sudetach, a

dokładnie w Kowarach, Miedziance i Radoniowie znajdowały się cenne złoża tego surowca. Dlatego też poza specjalistami od geologii do miasta nad Jedlicą, gdzie mieściła się dyrekcja kopalni, przybyli sowieccy oficerowie, którzy z Kowar uczynili strefę strzeżoną.

Próba bomby atomowej nastąpiła dokładnie 29 sierpnia 1949 roku o godzinie 7.00 rano. - Przynajmniej część bomby powstała dzięki uranowi wydobywanemu w Kowarach. Nigdy wcześniej, ani później nasze miasto nie wpłynęło tak mocno na losy świata, na historię, która o mały włos nie była jego ostatnim rozdziałem - pisze Jacek Kuniowski, redaktor naczelny Gazety Kowarskiej.

(Ania)

Jednym z ubocznych skutków eksploatacji rud uranu było zniszczenie wsi Miedzianka.

Jednym z ubocznych skutków eksploatacji rud uranu było zniszczenie wsi Miedzianka.

## Krzyżówka za fortunę

W Kowarach trwają przygotowania do budowy nowego skrzyżowania, na które przeznaczono kwotę 900 tys. złotych z budżetu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego. Droga główna będzie przebiegać wzdłuż ulic: Zamkowej i Karkonoskiej. Pieniądze uzyskano dzięki pomocy radnej Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, Elżbiecie Zakrzewskiej. Pierwszy etap - rozbiórka budynku przy ul. Karkonoskiej 1a - trwa najdłużej, ponieważ były kłopoty z wysiedleniem lokatorów. W końcu ostatnia rodzina, która długo nie zgadzała się na opuszczenie swojego lokum, wyprowadziła się do mieszkania zastępczego. Do końca roku gmina zapewni jej mieszkanie docelowe, o takim samym metrażu, jaki zajmowali w wyburzonym budynku.

W tej chwili wiadomo już, że wkrótce zacznie się w tym miejscu budowa nowego, mającego zapewnić łatwiejszą komunikację, skrzyżowania. Inwestycja ma opiewać na kwotę 900 tys. złotych. Drogę główną będzie stanowił odcinek: Zamkowa - Karkonoska, która najprawdopodobniej też zostanie poszerzona. Władze czekają już tylko na postanowienia marszałka, kiedy dokładnie rozpoczną się prace wykonawcze. Najpewniej stanie się tak jesienią.

(Ola)

# Kolorowo za dwa lata

**Teren przy tzw. kowarskiej wyspie od lat popada w zapomnienie. Samorządowcy przekonują, że to już koniec równi pochyłej i cały obszar wkrótce odżyje: będzie tam centrum rozrywkowo-hotelowe.**

- To piękny teren, który po prostu trzeba jakoś zagospoda-

skorzystać zarówno turyści, jak i mieszkańcy. Kowarska wyspa

westor zamierza także postawić nowy pensjonat przy wodzie, który powstanie w miejscu obecnego. Wykupił go od prywatnego właściciela.

- Nie mogę obiecać, że ktoś w tym roku skorzysta z wyspy, bo jest to niemożliwe. Zawarliśmy jednak taką umowę z inwestorem, która zobowiązuje go do rozpoczęcia prac budowlanych w konkretnym terminie - mówi samorządowiec.

(Ania)

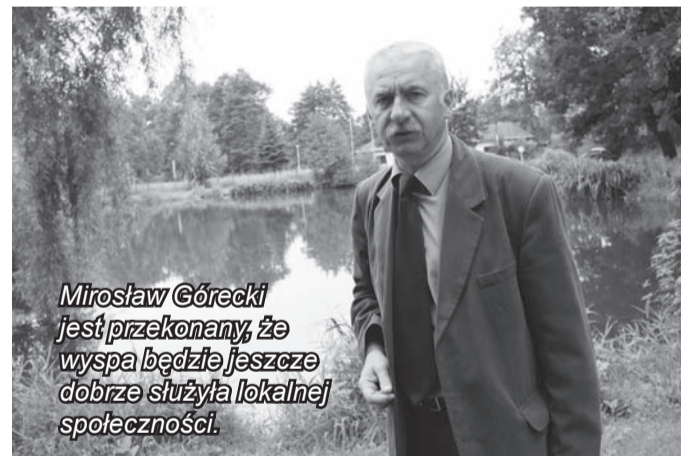
**INWESTOR JEST ZOBOWIĄZANY TAKŻE, ŻE W 2010 ROKU ZAINWESTUJE PONAD 12 MILIONÓW ZŁOTYCH W DZIAŁKĘ. PRACE BUDOWLANE POWINNY SIĘ ZAKOŃCZYĆ W 2011 ROKU.**

rować - mówi Marek Mikrut, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Jeleniogórskiego i jednocześnie mieszkaniec Kowar.

Dodatkową atrakcją kowarskiej wyspy jest lokalizacja, bo znajduje się ona tuż przy drodze do Karpacza. Niestety jej jedyny walory to te stworzone przez naturę. Obecnie jest miejscem, gdzie w dzień można spotkać wędkarzy, a w nocy młodzież pijącą alkohol i śmiejącą. Kowarzanie nie wierzą w finansowe możliwości prywatnego inwestora, który wydzierżawił działkę od miasta. Burmistrz Mirosław Górecki, uspokaja jednak i tłumaczy, że już za dwa lata miejsce to będzie tętniło życiem. Z jego uroków

ma się stać prawdziwym centrum rozrywkowo-hotelowym. Ma tam powstać basen i restauracje. In-

Mirosław Górecki jest przekonany, że wyspa będzie jeszcze dobrze służyła lokalnej społeczności.



## Płonąca pułapka

**Tylko dzięki sprawnej akcji strażaków, w której ugaszono płonący samochód, nie wybuchł zbiornik z gazem w pojeździe.**

Do pożaru auta marki Citroen doszło w minioną środę przy ulicy Bacewicz na jeleniogórskim Zabobrze. Jak pisze do nas świadek zdarzenia pan Michał Czesny, policja szybko wstrzymała ruch ponieważ auto było zasilane gazem i z tyłu miało zbiornik o pojemności ok. 70l.

Po mniej więcej czterech minutach pojawiła się straż pożarna, która szybko ugasiła

płonące auto. - Było gorąco i niebezpiecznie, ale na szczęście wszystko dobrze się skończyło - czytamy w mailu od pana Michała. Auto miało warszawskie numery rejestracyjne. Nie wiadomo jeszcze, dlaczego spłonęło. Nie jest wykluczone, że nastąpił samozapłon.

(tejo)

**Kancelaria GIERUS Odszkodowawcza**

- Miałeś/-aś wypadek będąc kierowcą, pasażerem lub pieszym?
- Uległeś/-aś wypadkowi przy pracy?
- Ubezpieczyciel nie wypłacił Ci należnego odszkodowania lub rażąco je zaniżył?
- Czujesz się poszkodowany/-a w jakiegokolwiek inny sposób...?

**ZGŁOŚ SIĘ DO NAS - Z NAMI NIE PODARUJESZ! BEZ ŻADNYCH OPŁAT WSTĘPNYCH**

Jelenia Góra, ul. Bankowa 36 III piętro, p. 309  
Tel. 075 644 01 22

**POMOC W KAŻDYM WYPADKU**

## Mosty pana starosty

**Władze powiatu, a nie wojsko, odbudują most w Strużnicy. Będzie to kosztowało 800 tysięcy złotych.**

Na niewiele, poza wymiarem symbolicznym, zdała się lipcowa wizyta szefa resortu obrony Bogdana Klicha, który zapewnił, że saperzy pomogą odbudować zniszczony 1 lipca most w Strużnicy.

Minęło prawie półtora miesiąca, a żołnierzy na horyzoncie nie widać. I nie przyjadą, bo odbudową przeprawy zajmie się starostwo jeleniogórskie.

Jak informuje starosta jeleniogórski Jacek Włodyga, powiat zabezpieczył na tę inwestycję 800 tys. złotych. Prace mają ruszyć jeszcze w tym miesiącu. Samorządowcy wołają sami postawić solidniejszą przeprawę. Saperzy mogliby zbudować jedynie prowizoryczny most. Póki co jego brak jest bardzo odczuwalny przez mieszkańców wsi, którzy muszą nadrobić drogi chcąc załatwić cokolwiek poza Strużnicą.

(Ania)

Karpniki i Strużnica to wsie, które poniosły największe straty podczas tegorocznej powodzi w powiecie jeleniogórskim. Gmina Mysłakowice doliczyła się ponad 3 mln strat. W najgorszym stanie są drogi. 700 tysięcy złotych dotacji rządowej nie pokryje więc kompleksowego remontu. Tym bardziej, że gmina do każdego, podejmowanego przedsięwzięcia, zobowiązana jest dołożyć 20 procent środków z własnego budżetu.

## Blask socrealizmu

Miejski Dom Kultury w Kowarach wkrótce znowu będzie można określać mianem „wizytówki” miasta. Budynek wybudowany w latach 50. minionego stulecia, sztandarowy przykład socrealizmu w architekturze, od lat nie był remontowany. Gmina przeznaczyła na modernizację ponad milion złotych uzyskanych od Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Po remoncie MDK będzie miał ekologiczne ogrzewanie. Budynek dziś nie zachęca do wejścia do środka, nie przypomina już miejsca, które kiedyś było głównym centrum kulturalnym miasta. W jego wnętrzu cały czas coś się dzieje, ale z pewnością warunki w nim panujące są dalekie od ideału. Największym mankamentem jest przestarzały już system grzewczy. Obecnie w Miejskim Domu Kultury trwa pierwsza faza prac (koszt tego etapu to przeszło 700 tys. złotych), podczas której zostaną wymienione: instalacja centralnego ogrzewania oraz okna. Drugi etap przewiduje: docieplenie budynku i dachu, oraz remont elewacji.

(Ola)

## W estońskich klimatach



**W miniony wtorek w siedzibie Stowarzyszenia Miłośników Kowar, przyjęto gości z Estonii. Wizyta zorganizowana przez jednego z członków SMK, jednocześnie wiceprezesa Rady Powiatu Jeleniogórskiego, Marka Mikruta, jest kolejnym etapem coraz bardziej zacieśniających się kontaktów naszego regionu z Estonią.**

Wśród gości pojawiła się m.in.: Marija Kondratijeva (wokalistka) oraz Vsjewolod Pozdeev (akompaniator), uczestniczący w Międzynarodowych Warsztatach Operowych w Karpaczu. – Motywy wizyty Estończyków nad Jedlicą była zeszłoroczna wystawa „naszych” fotografików (Mariana

Bochynka, Zbigniewa Kulika, Marka Mikruta, Jacka Kunikowskiego oraz Jacka Szczerbaniewicz) w Tallinie oraz Narwie – tłumaczy organizator dzisiejszego spotkania, Marek Mikrut. Obecna

dzisiaj, Marija Kondratijeva pomogła zorganizować ekspozycję naszych fotografii w Bibliotece Narodowej w Tallinie – dodaje. Podczas spotkania w Kowarach organizator zaprezentował zaproszonym wystawę autorstwa Zbigniewa Kaniuka „Kowary na starej widokówce”, opowiadając o

(Ola)

Zwierzchniem pobytu Estończyków w Kotlinie Jeleniogórskiej będzie wystawa fotograficzna, której wernisaż zapowiedziano na wtorek, 11 sierpnia, o godz. 17 w Galerii N. Dolnośląskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Jeleniej Górze. Dodatkową atrakcją tego wydarzenia będzie występ zespołu „Un Canto” Mariji Kondratijevy.



Wizyta Bogdana Klicha miała wymiar tylko symboliczny

## Jeleniogórskie fotki ocenione

**Ponad 250 prac 38 autorów napłynęło na tegoroczną edycję konkursu „Jelenia Góra i Jeleniogórzanie '09” zorganizowanego przez Jeleniogórskie Towarzystwo Fotograficzne. 3 sierpnia jurorzy dokonali wyboru najlepszych ujęć.**

Zmagania cieszyły się nieco mniejszą popularnością niż rok temu, kiedy to swoje zdjęcia nadesłało około 60 fotografujących – mówi Tadeusz Biłozor, prezes JTF. W miniony poniedziałek w Sali Słonecznej Hotelu Europa jurorzy konkursu w osobach Janiny Hobgarskiej, Janusza Nagórniego i niżej podpisanego wybrali najlepsze fotografie i zdecydowali o podziale nagród.

Nazwisk jeszcze nie zdradzamy, tym bardziej, że ich nie znamy. Prace były bowiem opatrzone godłem, a personalia ich wykonawców są w dokumentacji organizatorów. Klasyfikacja tego prestiżowego konkursu lokalnego zostanie podana do wiadomości w dniu wernisażu, czyli 31 sierpnia. Poziom nadesłanych prac był różny, różnorodna była też tematyka: od typowo pocztówkowych

i banalnych ujęć, po poszukiwania ciekawego kadru, niecodziennego ujęcia oraz uchwycenia na zdjęciu niepowtarzalnego momentu.

Sporo jest portretów: bardzo dobre ujęcia przedstawiające Pawła Trybalskiego, znanego malarza. Na kilku kadrach uwieczniono Staszka Nagajka, barda z Jeleniej Góry. Jedno zdjęcie ma charakter szczególny: autor sfotografował w ostatnich miesiącach życia Teofila

Ligezę vel Ozimka, przodownika i pioniera turystyki jeleniogórskiej.

– Staraliśmy się w naszej ocenie uhonorować te prace, których autorzy wyszli poza ramy schematu – podkreśla Janina Hobgarska. – Doceniamy też znaczący udział fotografii czarno-białej – dodała. Jurorzy wyjątkowo zgodnie wybrali trzy zestawy fotografii, których autorzy staną na podium. Wskazano też pięć prac zasługujących na wyróżnienie. Wiadomo także, kto został laureatem kategorii młodzieżowej. Pracy jurorów przyglądali się organizatorzy konkursu: wspomniany T. Biłozor, komisarz zmagania, oraz Janusz Pytel.

Konrad Przedzięk



Teraz zostanie opracowany katalog z wybranymi pracami, a na wernisaż wystawy pokonkursowej JTF zaprasza 31 sierpnia do Osiedlowego Domu Kultury. Nagrody ufundował Marek Obrębski, prezydent miasta Jeleniej Góry oraz sponsorzy.



## BRYCZKĄ DO UZDROWISKA

Ponad godzinę zajęło pokonanie powozem dystansu z Jeleniej Góry do Cieplic Johnowi Quincy'emu Adamsowi, przyszłemu prezydentowi USA, który w latem 1800 roku odwiedził nasze miasto. Sto lat później tę samą drogę tramwaj przemierzał – przy sprzyjających warunkach – 40 minut. Dziś autobusem jedziemy pół godziny, a rowerem – przy pomyślnych wiatrach, nawet o 10 minut krócej. Rzadko widuje się jednak na tej trasie pojazdy takie, jak przed 200 laty. A szkoda. Przejazdka dorożką mogłaby być świetną atrakcją turystyczną pod warunkiem nieco mniej ruchliwej i nie tak bardzo zanieczyszczonej spalinami ulicy Wolności.

(tejo)

**W finałową fazę wkracza projekt „Lato w teatrze”, którego tegoroczną tematykę zakreśliły pojęcia: pamięć, tożsamość i tradycja. Owoce pracy 25 licealistów oraz instruktorów będzie podwójny pokaz widowiska „Klisza pamięci” nawiązującego do pierwszych lat polskości w Jeleniej Górze.**

Trzeci i ostatni turnus LWT rozpoczął się 3 sierpnia w Teatrze im. Norwida w Jeleniej Górze. To na deskach tej sceny licealiści prowadzeni przez aktora Tadeusza Wnuka, koordynatora projektu Instytutu Teatralnego im. Raszeńskiego w Warszawie, Grażyny Tabor, instruktorki teatralnej oraz aktora sceny jeleniogórskiej Jacka Paruszyńskiego, poznają kulisy pracy w teatrze.

Oprócz typowych ćwiczeń scenicznych, dzięki którym młodzi ludzie ćwiczą dykcję, koncentrację, uczą się panować nad swoim ciałem, przedmiotem pracy jest koncepcja Jacka Paruszyńskiego, który postanowił przenieść na scenę nietypową opowieść o pierwszych latach polskiej Jeleniej Góry. O wędrownie przesiedleńców ze wschodu, którzy – bardzo często wbrew własnej woli – zasiedlili Ziemię Zachodnie i Północne, bo zostali wyrzuceni z kresów wschodnich.

Zadanie dość trudne, tym bardziej, że spektakl nie jest z gatunku ciężkiej klasyki, lecz raczej rozrywkowy, która – bawiąc – uczy

młodziż na różne wydarzenia historii lokalnej. Często traktowanej marginalnie w szkołach. W tym miejscu projekt „Lato w teatrze” ze swą tegoroczną tematyką świetnie wpisuje się w lukę. Licealiści bawią się sami w poszukiwaczy śladów historii. Rozmawiają ze swoimi dziadkami o tamtych latach, a ich zwierzenia zostaną wykorzystane w spektaklu. Do tego będą sceny nalu, marszu, powojennego targowiska oraz potańcówki. Wszystko w surowej scenografii teatralnej maszynowni ubarwione projekcją multimedialną, która nada przedstawieniu konkretny wymiar historyczny.

Warto zatem przyjść do Teatru Norwida w nadchodzącą sobotę i niedzielę (15 i 16 sierpnia), aby docenić trud, jaki młodziż i realizatorzy projektu włożyli w przygotowanie przedstawienia „Klisza pamięci”. Tym bardziej, że czas ich goni: na opracowanie sztuki przewidziano tylko 13 dni, z których połowa już minęła.

Szerszą relację z przygotowań i podsumowanie projektu zamieścimy w kolejnym wydaniu naszego



**„KLISZA PAMIĘCI” PIONIERÓW JELENIEJ GÓRY**

tygodnika. Projekt LWT wspiera miasto Jelenia Góra, a stolica Karkonoszy jest jednym z 10 ośrodków w Polsce, którym przyznano środki na realizację warsztatów.

**Konrad Przedzięk**

W projekcie biorą udział: Klaudia Kawarska, Paulina Zielińska, Bartosz Czarnecki, Marta Banach, Helena Markowska, Wojciech Polak, Dominika Winiarz, Natalia Lipka, Przemysław Piskozub, Anna Paruszyńska, Patrycja Wiśniewska, Dominika Świerad, Aleksandra Woźniak, Dominik Górski, Łukasz Kwiliński, Weronika Kołodziejka, Dagmara Niemiec, Joanna Kowalska, Martyna Rudnicka, Marzena Malitowicz, Mateusz Brodowski, Agnieszka Mirek, Tomasz Bojęć i Natasa Sołtanowicz. Opiekę pedagogiczną sprawują Barbara Paruszyńska oraz Jolanta Meres.

Fot. Konrad Przedzięk

**WASZE FOTKI NASZE POCIECHY**



Chcesz zobaczyć swoją pociechę w gazecie? Teraz masz okazję. Przyślij zdjęcie do naszej redakcji na adres: ul. Curie-Skłodowskiej 13/2, 58-500 Jelenia Góra lub e-mail: angelikakonik@wp.pl

**Przez tydzień na szarych podwórkach lśnił kolorami „Skok w blok”.**

Wszystko za sprawą animatorów: Łukasza Dudy z Teatru Odnalezionego, Loutkoveho divadla „Ahoj” z Chrudima, artysty cyrkowego formacji Trickster, Michaliny Chomickiej-Dudy oraz Agnieszki Szymuszykiewicz, którzy odwiedzili osiedle Orle, skwerek przy ul. Głowackiego, Okrzei, ul. Noskowskiego, K o -



medy-Trzcńskiego, Kiepur, Sobieszów oraz plac Ratuszowy.

Główną atrakcją dla dzieci były przedstawienia lalkowe grane przez „Ahoj” oraz Łukasza Dudę wcielającego się często w rolę Kacperka, ulubioną postać publiki. Odbyły się też dwa przedstawienia tradycyjnego teatru marionetkowego w Rynku przy BWA. W miniony piątek zabrakło miejsca dla pu-



**BARWNE CHWILE ZE SZTUKĄ**

bliczności, nie tylko tej najmłodszej. Michalina i Agnieszka skupiły swą pracę nad stroną plastyczną. Umożliwiły dzieciom pracę nad wykonaniem własnych lalek i różnego rodzaju ilustracji na przykład bohaterów z bajek.

Dla dzieciaków uczestniczących w projekcie „Skok w blok” były to bardzo kolorowe, wakacyjne chwile na tle reszty szarych spę-

dzonych w nudnawej Jeleniej Górze. Miały uczucie, że ktoś sobie o nich przypomniał i że te kilka godzin spędzonych na zabawach i warsztatach będzie jeszcze jednym, cudownym wspomnieniem z tegorocznych wakacji.

**(Nat)**

Fot. NATASZA SOŁTANOWICZ

**GŁOSEM PODBILI SERCA**

Wokaliści, którzy uczestniczyli w Młodzieżowym Festiwalu Operowym w Karkonoszach, zachwycili publiczność. Dostali zasłużone brawa za wykonanie muzyki klasycznej w Szkole Podstawowej w Mysłakowicach. Projekt zakończył się koncertem finałowym w Pałacu Bukowiec.

– Warto zwrócić uwagę na młodych śpiewaków, bo oni w przyszłości na pewno osiągną wyżyny kariery muzycznej – podkreśla Małgorzata Mierczak, organizatorka festiwalu.

Niespodzianką dla parafian z Mysłakowic uczynili także ksiądz wikariusz, Jarosław Górecki oraz młody organista Jacek Chorągwicki. Wystąpili wspólnie z uczestnikami Międzynarodowych Warsztatów Artystycznych, na które również uczęszczali.

**(Ania)**



# Powalczą o Złoty Belt Chojnika

Nie lada gratka czeka na miłośników kunsztu rycerskiego. 22 sierpnia 2009 roku o godzinie 10.00 rozpocznie się w zamku Chojnik kolejny turniej o strzeleckie trofeum.

Będzie to już XX Rycerski Turniej Kusznicy o Złoty Belt Chojnika. Jak co roku nie zabraknie wielu atrakcji rodem z średniowiecza. W sobotę rozpocznie się treningiem zawodników, którzy wezmą udział w głównym konkursie strzeleckim. Zostaną oni zaprezentowani publiczności. Będzie pokaz poszczególnych bractw i wielobój rycerski. Do bardzo ciekawych wydarzeń zaliczyć należy także turniej strzelecki o tytuł „Wielkiego Łowczego”, średniowieczny ślub oraz przedstawienie teatralne. Osoby, które wybierają się tego dnia do Sobieszowa mogą liczyć także na otrzymanie nagród. Główną atrakcją będzie inscenizacja bitwy o Chojnik, zwanej szturmem na zamek. W dymie armatnim oręż zewrą obrońcy i napastnicy. Jak w tym roku zakończy się bój o zamek?

## Dwa dni emocji

Ciekawie zapowiada się także niedziela w zamku. Pu-

bliczność będzie miała okazję kolejny raz uczestniczyć w strzelaniu o „Złoty Belt”, prezentacji zawodników, pokazie bractw, spektaklu teatralnym i losowaniu nagród. Zaplanowano także turniej kusznicy „Wilhelma Tella”, pokazy dawnych tańców i pasowanie rycerskie.

## Jubileuszowe pokazy

Organizatorzy, czyli Bractwo Rycerskie Chojnik, zapraszają także na pokaz kunsztu rycerskiego Chorągwi Ziemi Czeskiej. Odbędzie się on będzie od poniedziałku, 17 sierpnia do piątku, 21 sierpnia, w godzinach od 17.00 do 18.00 z okazji 20. jubileuszowego Rycerskiego Turnieju Kusznicy.



## Kino Grand zaprasza na seanse filmowe:

„Każdy chce być Włochem” w reżyserii Jasona Todda Ipsona. Główny bohater od osiemnastu lat próbuje odzyskać swoją byłą dziewczynę. Nie zraził go nawet fakt, że ona ma już męża i trójkę dzieci. Sytuacji tej postanawia zaradzić jego przyjaciele. Film wyświetlany będzie do czwartku o godzinie 18.00.

„Egzorcysty Dorothy Mills” w reżyserii Agn s Merlet. Młoda lekarzka, której specjalnością jest psychiatria opiekuje się małą dziewczynką. W pewnym momencie odkrywa, że jest ona chora na tzw. zaburzenie mnogie i zaczyna przemawiać głosem zmarle-

go syna pani doktor. Film obejrzymy do czwartku o godzinie 20.00.

## Kino Marysieńka proponuje:

„Adrenalina 2. Pod napięciem”, film wyreżyserowany przez Marka Neveldina. Głównym bohaterem jest płatny zabójca. Dopada go chiński gangster i wycina mu serce, zastępując je elektronicznym akumulatorem. To dalszy ciąg przygód Cheva Cheliosa, który tym razem zamiast adrenaliny potrzebuje wysokiego napięcia. Seans wyświetlany będzie do czwartku o godzinie 16.00 i 20.00.

„Bruno” w reżyserii Lariego Charlesa. Opowieść o austriackim prezenterze telewizji, który decyduje się

na wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Marzy o zdobyciu tam sławy. Chciałby, żeby okrzyknięto go najśmieszniejszym Austriakiem. Film jest zgrzyliwą satyrą w wykonaniu Sashy Barona Cohena, znanego między innymi z głównej roli w filmie Borat na świat homoseksualistów. Sasza tak skutecznie wcieliła się w rolę geja, że The Gay & Lesbian Alliance Against Defamation (GLAAD) uważa, że Cohen pokazał bardzo negatywny i przerysowany wizerunek geja. Dlatego przywódca organizacji naciska na studio filmowe, by dodało pozytywne przesłanie o homoseksualistach na końcu filmu. Być może takie zostanie dodane, ale teraz jeszcze można obejrzeć film bez progejowskiej dydaktyki. Seans

wyświetlany będzie do czwartku o godzinie 18.00.

## W kinie Lot obejrzymy

„Harry Potter i Książę Półkrwi” w reżyserii Davida Yatesa. To ekranizacja już szóstego tomu magicznej powieści. W trakcie oglądania zobaczymy jak Lord Voldemort próbuje zawładnąć światem czarodziei, poznamy historię z jego dzieciństwa i dowiemy się kim była jego matka. Miłośników Harry'ego Pottera z pewnością ciekawi także, która z bohaterów filmu okaże się jego wybranką serca. Seans wyświetlany będzie do najbliższego czwartku o godzinie 17.00 i 20.00.

## Święto dla koniarzy

Na Wielką Gonicę Chłopską oraz Towarzyskie Zawody w Ujeżdżeniu zaprasza Jedenastka Izerska. Impreza odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Złotym Potoku. Początek o godz. 10 przy szalasię.

Podczas festynu przewidziano cykl gonicznych koni rozmaitych wymiarów oraz ras. Wielka Gonicza Chłopska zaczyna się o godz. 11.34. Będzie też gonitwa dla młodych jeźdźców (do 16 roku życia) a także zawody koni szlacheckiej półkrwi. Nie

zabraknie też części dla dzieci specjalnej troski. Dla wszystkich laureatów przewidziano nagrody. Od godz. 14.30 na parkurze zaczną się Towarzyskie Zawody Jeździeckie w Ujeżdżeniu klasy L3, L4 i P1. Zakończenie imprezy przewidziano o godz. 18.

## Złot kabareciarzy

Kolejny raz w Karpaczu odbędą się „NOCNIKI...”, czyli Nocna Ogólnopolska Cokolwiek Nowa Impreza Kabaretowa i...”

Na imprezę zaprasza miasto Karpacz oraz Agencja Koncertowa Bama. Odbędzie się ona 14 i 15 sierpnia na stoku Kolorowa. W piątek od 20:00-22:00 wystąpi Kabaret Limo i Formacja Chatelet, a w sobotę Kabaret Słuchajcie i

Kabaret Smile.

Organizatorzy zapraszają także do bicia rekordów w siedzeniu na nocnikach. Przed sceną będą dla nich specjalne miejsca w tzw. strefie dla VIP-ów.

## Kontekst sytuacyjny do piątku

Osoby, które nie widziały jeszcze wystawy malarstwa Elżbiety Suchcickiej pod tytułem „Kontekst sytuacyjny” mogą to nadrobić do najbliższego piątku. Wtedy ekspozycja zostanie zmieniona.

Elżbieta Suchcicka pochodzi z Lwówka Śląskiego. W 1987 roku ukończyła Politechnikę Wrocławską. Z zawodu jest architektem. Jej prace podziwiano na wielu wystawach w Polsce i za granicą m. in. w jeleniogórskiej galerii MOK (1989 i 1992), Landratsamt (Goerlitz 1993), Bildungszen-

trum Dooner & Partner Goerlitz (1997). Wyróżniono ją podczas międzynarodowego konkursu Rzeki, Brzeg, mosty w Zgorzelcu.

Na co dzień zajmuje się malarstwem. Tworzy w technikach mieszanych. W jej obrazach ciekawe jest zwłaszcza nawiązanie do architektury.

# Nowości ze świata muzyki

## THEATRE OF TRAGEDY - „Musique” wytwórnia: Metal Mind Productions

Tom Morello oraz Boots Riley połączyli siły tworząc Street Sweeper Social Club, który jest eksperymentalnym



dziełem Tom'a Morello (Rage Against The Machine i Audioslave) i Boots'a Riley'a (The Coup). Tom Morello był członkiem Rage Against The Machine oraz Audioslave. Dwa wymienione zespoły są zdobywcami nagród Grammy a ilość sprzedanych płyt jest szacowana na 30 milionów na całym świecie. Morello stworzył także swój solowy projekt znany jako Nigtwatchman, który zdobył wiele przychylnych

recenzji. Jego oryginalne i wyjątkowe brzmienie gitary zostało docenione przez magazyn „Rolling Stone”, umieszczając Morello na liście „100 Najlepszych Gitarzystów Wszeczasów” (#26).

Ten norweski zespół pochodzący ze Stavanger od początku swego istnienia tj. 1993 roku, zaliczany jest do prekursorów gatunku określanego gothic - metal. W ich nagraniach zauważalne są też elementy mocnego death metalu. Do początkowego okresu ich twórczości zaliczyć można następujące albumy: „Theatre of Tragedy”, „Velvet Darkness They Fear” oraz „A Rose For the Death”. Na tych trzech pierwszych albumach teksty utworów inspirowane były wczesną nowoan-

gielszczyzną. W tym okresie kiedy powstawały te albumy zespół dość wyraźnie inspirował się twórczością takich grup jak: My Dying Bride czy Paradise Lost. W 2000 roku ukazał się ich 4-ty album w karierze zatytułowany „Musique”. Płyta okazała się przełomowa a od tego momentu grupa zmieniła nie tylko teksty ale i styl wykonywanej przez siebie muzyki podążając od tej pory w stronę nowoczesnego heavy - metalu z wpływami industrialu i szeroko pojętej muzyki elektronicznej. Album został nie tak dawno zremasterowany oraz wzbogacony bonusowymi nagraniami. Na krążku znalazło się w sumie 11 kompozycji plus dwie wersje zmiksowanych na nowo utworów: „Radio”

## JÓZEF SKRZEK - „Czas” Rhythm & Ancestry” wydawictwo: Metal Mind Production

Kim jest Józef Skrzek dla współczesnej muzyki rockowej zapewne wszyscy wiedzą. Od lat na przemian z działalnością w SBB tworzy i nagrywa pod własnym szyldem czego najlepszym przykładem jest płyta „Czas”. Nagrania na ten krążek zostały zarejestrowane w katowickiej Katedrze, w październiku

1997 roku. Ten materiał to nic innego jak magiczne połączenie brzmień organowych i minimooga. Płyta „Czas”, to jednocześnie ukoronowanie owocnej i wieloletniej współpracy z organistą Michałem Banasikiem. Skrzek już wcześniej łączył brzmienie organów z syntezatorami Mooga, jednak zazwyczaj

sam obsługiwał obydwie instrumenty. Tutaj całkowicie się zajął syntezatorami pozostawiając organy Banasikowi. Wspaniałe improwizacje i zderzenie dwóch zupełnie różnych stylów przyniosło niesamowity rezultat. Album zremasterowany na nowo, zawiera poza 8-mioma kompozycjami dodatkowo 17 - minutowy bonus w postaci utworu „Czas się zatrzymał na pierwszej godzinie”. Pozostały tematy skomponowane przed laty przez Józefa

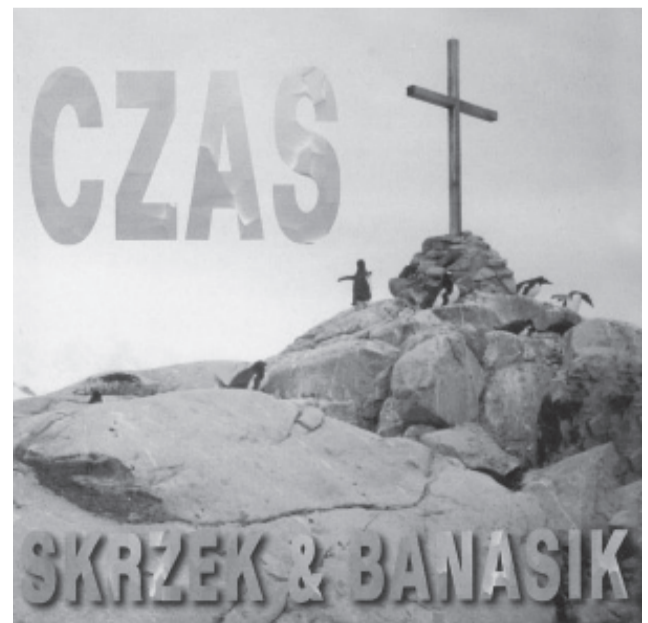
Skrzeka począwszy od „Prolog”, „Wyspa Umarłych”, „Pegaz - lotny rumak”, „Echo kołyski”, „Kości zostały rzucone”, „U stóp krzyża”, „Człowiek i krzyż” nabrały jeszcze większego znaczenia. Całość zamknięta „Epilog” z charakterystyczną muzyczną kłamrą, którą kojarzyć się może jedynie z postacią tego utalentowanego artysty.

Andrzej Patlewicz



i „Reverie” oraz zupełnie nowy kawałek „Quirk”. Pozostałe utwory zaczynają się identycznie jak na wcześniej wydany krążek począwszy od „Machine”, „City of Light”, „Fragment”, „Musique”, „Commute”, „Radio”, „Image”, „Crash/Concrete”, „Retrospect”, „Reverie”. Całość podstawowego repertuaru wieńczy kompozycja „Kocm...”. Podobnie jak we wcześniejszych utworach także i

na tej płycie Theatre of Tragedy wykorzystuje kontrastujący żeński sopran w stosunku do męskiego śpiewu w tym partie growlingu. Ten materiał spotkał się już z ciepłym przyjęciem a sam zespół powraca ponownie z dwójoną silą.



# „Ginny staje się odważna i samodzielna...”

**Z okazji polskiej premiery filmu „Harry Potter i Książę Półkwi”, do Polski przyjechała Bonnie Wright, która wcieliła się w postać Ginny Weasley.**

*Podobno rolę w pierwszej części „Harry’ego Pottera” dostałaś nie znając w ogóle książek. To prawda?*

Bonnie Wright: Tak, to prawda. Kiedy pierwszy raz usłyszałam o castingu do planowanego filmu o Harrym Potterze, nie znałam książek. Oczywiście słyszałam o nich, mój brat przeczytał trzy pierwsze tomy. Pamiętam, że powiedział mi, że przypominam mu postać Ginny Weasley. Nie wiedziałam wówczas, kim była Ginny, ani kim był Harry, ale jeszcze zanim wybrałam się na casting szybko przeczytałam pierwszy tom serii. A kiedy go przeczytałam, zakochałam się w tej historii i zabrałam się za lekturę kolejnych.

*Pamiętasz emocje, które towarzyszyły Ci podczas pierwszego castingu?*

Bonnie Wright: Jeśli chodzi o postać Ginny, w pierwszym filmie nie jest ona zbyt wyeksponowana. Jest młodsza od Harry’ego i Rona, nie rozpoczyna więc jeszcze nauki w Hogwarcie. Nie powiedziałabym, że udział w castingu był trudny - na szczęście przeczytałam książkę, zanim poszłam na przesłuchanie, więc orientowałam się w tej postaci. Rozmawiałam też o niej z moim bratem.

*Żałujesz, że przygoda z Harrym powoli dobiega już końca?*

Bonnie Wright: Tak, wszyscy czujemy się z tym trochę nieswojo. Jesteśmy w stanie wizualizować sobie zakończenie serii i jest to dość osobliwe wrażenie. Uczestniczymy w tej przygodzie od tak dawna, że dziwnie będziemy się czuli, mając w perspektywie rok, w którym nie powstanie już żaden nowy film o Harrym Potterze. Wiemy jednak, że J.K. Rowling napisała tylko siedem książek. Mówiła zresztą, że kończy przygodę z Harrym, bo wszystko w tej historii rozwiązuje się w sposób naturalny, po siedmiu latach nauki w szkole wszystko się kończy. Myślę więc, że również filmowy cykl i nasza przygoda z Harrym zamknie się tak, jak powinna.

*Co sądzisz o podziale ostatniej części „Harry’ego” na dwie części?*

Bonnie Wright: To ważne z dwóch względów. Po pierwsze, publiczność będzie mogła obejrzeć dzięki temu dwa filmy. Fani nie będą jeszcze musieli żegnać się z Harrym Potterem. Ma to również sens z innego powodu. W ostatniej części cyklu J.K. Rowling odpowiada na tak wiele pytań, a fabuła obfituje w tak wiele niesamowitych momentów, że podział filmu na

dwie części pozwoli na to, by zawrzeć w nim jak najwięcej z treści książki, nie redukując ważnych wątków.

*Pracowałaś ze wszystkimi reżyserami „Pottera” reżyserami: Chrisem Columbusem, Alfonso Cuaronem, Mikem Newellem, Davidem Yatesem. Jak ci się pracowało z każdym z nich?*

Bonnie Wright: To, że nad każdym filmem czuwał inny reżyser, mający swoją własną wizję, było naprawdę czymś ekscytującym. Każda kolejna część cyklu była dzięki temu bardziej fascynująca, a my mogliśmy podchodzić do naszej pracy w coraz to nowy sposób. Wydaje mi się, że Alfonso Cuaron, kręcąc „Wieżnia Azkabanu”, zrobił o wiele mroczniejszy film niż jego koledzy. Z kolei Mike Newell zrealizował „Czarę Ognia” niemal jako idealny film akcji. Mielśmy to szczęście, że dano nam szansę pracy z różnymi reżyserami, z których każdy natchnął nas innym rodzajem pewności siebie. Z Davidem Yatesem pracowaliśmy akurat wtedy, kiedy moja postać rozwijała się najintensywniej. Wspaniale rozmawiało się z nim o tym, w jakim kierunku powinna ona ewoluować. To reżyser, którego pasją jest poszukiwanie nowych interpretacji, dlatego współpraca z nim dała mi tyle satysfakcji.

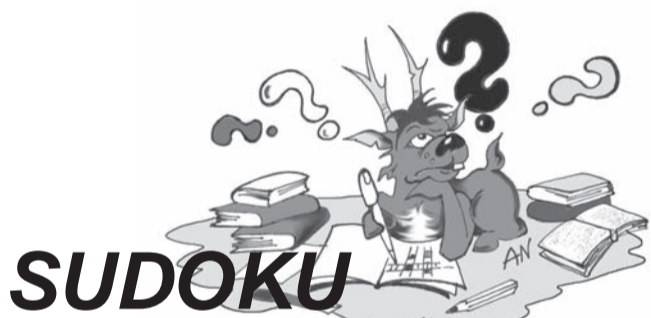
*Twoja postać ewoluowała od nieśmiałej dziewczynki do partnerki głównego bohatera. Jak odczuwaś tę przemianę?*

Bonnie Wright: Odegranie tej ewolucji i przemiany było dla mnie czymś ekscytującym. Kiedy Ginny była młodsza, była nieśmiała i trzymała się na uboczu. Można powiedzieć, że żyła w cieniu starszego brata. Przeszła jednak przemianę, stając się o wiele dojrzałą i niezależną dziewczyną. Moim zdaniem zaczyna to być zauważalne w „Zakonie Feniksa”. To wtedy staje się odważna i samodzielna. Wcześniej była tchórzem, zauważali to zresztą czytelnicy i widzowie.

*Nie miałaś problemu z odgrywaniem zarówno nieśmiałej, jak i pewnej siebie Ginny?*

Bonnie Wright: Na pewno wtedy, kiedy byłam młodsza, łatwiej grało mi się nieśmiałą dziewczynką. Lepiej korespondowało to z osobowością nastolatki. Dorastałam razem z moją bohaterką, w tym samym tempie, czerpiąc jednocześnie z moich własnych życiowych doświadczeń. Budując rolę, mogłam wykorzystać te epizody z mojego życia, dzięki którym stawałam się bardziej niezależna. Można powiedzieć, że była to technika lustrzanego odbicia mojego własnego dzieciństwa.

*Dziękuję za rozmowę.*



## SUDOKU

Gra w sudoku jest banalnie prosta. A raczej zasady gry w sudoku są banalnie proste, gdyż sama gra już może taka nie być. Szczególnie jeśli spróbuje się szczęścia na trudniejszych planszach.

Gra polega na wypełnieniu planszy cyframi od 1 do 9 w ten sposób, aby w tym samym wierszu, w tej samej kolumnie, oraz w każdym sektorze 3x3 oznaczonym pogrubioną linią, znajdowała się tylko jedna taka sama cyfra. Innymi słowy w żadnej kolumnie, wierszu, lub oznaczonym sektorze nie może powtórzyć się dwa razy ta sama cyfra.

		4		5	9			
		2						3
			2		3			8
	5	1	6			9	7	
3	6	8						
			5		1			2
	4		1	2				9
1	2			4	8	5		
		9						4

Rozwiązanie krzyżówki

Imię \_\_\_\_\_

Nazwisko \_\_\_\_\_

Kontakt \_\_\_\_\_

Rozwiązanie krzyżówki prosimy dostarczyć do redakcji dnia 14.08.2009. Kupon można wysłać lub dostarczyć osobiście pod adres: Tygodnik Jelonka ul. Skłodowskiej Curie 13/2; 58-500 Jelenia Góra. Do wygrania zaproszenia o wartości 50 zł na obiad lub kolację w restauracji – pizzerii Da Cordo mieszczącej się przy ulicy Moniuszki 5a w Jeleniej Górze.”

7	Wędzi sobie płuca		Norkay, himalaista		Duża gromada ryb	„Słucham” w telefonie		Suknia księdza	Antypatia, uraza
6	Kolejna spółka						5	Ramię	
5					Grzyb na pniu				
4									
3	Biblijny potwór morski		4						3
2					... von Trier				
1				6	Ma fanów				
	Zona radzy								
	W szufladzie zecera								
						Stolica Jemenu			Członek zakonu z kapturem
	On swoje, baba swoje	Kura			Port w Japonii				
					Zapalenie kopyta konia				
			1					Gr. personifikacja Zdrady	Model opla
	Stolicą jej Luanda		Karol za Odrą		Zaczep, zatrząsk				
					Uszczelnia korek				
	Ma pociąg wielki do butelki								
	Wpada do Dunaju w Belgradzie							Ustawa w Wielkiej Brytanii	
			7						
	Założył Kraków							Nordycki bóg wojny	
	Disney								
						Miasto Carla Zeissa		2	





Pani na lekcji języka polskiego zwraca się do Jasia:  
- Jasiu, podaj dwa zaimki osobowe.  
- Kto? Ja?  
- Bardzo dobrze, szóstk!

Baca strąca turystę ze skały i liczy dalej:  
- 122, 122, 122...

Pracodawca zatrudnia nową pracownicę:  
- Proszę pani, potrzebujemy przede wszystkim ludzi odpowiedzialnych...  
- To się doskonale składa - odpowiada kobieta. - W poprzednim zakładzie pracy, ilekroć coś się stało, zawsze mówili, że to ja jestem odpowiedzialna.

Siedzą dwie przyjaciółki i plotkują.  
- Wiesz, Kocham naturę - mówi jedna.  
- Tak? To dziwne, szczególnie po tym, co z tobą zrobiła...

Siedzi baba na skale i liczy:  
- 121, 121, 121...  
Przechodzi turysta i pyta się:  
- Co tak liczycie, baco?

Na lekcji religii ksiądz mówi o dobroci Pana Boga:  
- Jeśli np. któryś ze zmysłów człowieka szwankuje, to dobry Bóg dba o to, żeby inne zmysły były bardziej udoskonalone. Na przykład ślepiec ma bardziej wyczulony dotyk i słuch. Może ktoś z was, drogie dzieci, poda mi inny przykład?  
Na co zgłasza się Jaś i mówi:  
- Mój wujek ma krótszą prawą nogę, ale za to jego lewa noga jest dłuższa.

Idą dwie żmije. Jedna pyta drugiej:  
- Czy my jesteśmy jadowite?  
- Tak. A czemu pytasz?  
- Bo właśnie ugryzłam się w język!

Podczas meczu piłkarskiego siedzącego na trybunach malucha zagaduje mężczyzna:  
- Przyszedłeś sam?  
- Tak, proszę pana.



- Stać cię było na tak drogi bilet?  
- Nie, tata kupił.  
- A gdzie jest twój tata?  
- W domu, szuka biletu.

zwraca się do psa.  
- Ciebie!

Leci wróbel nad autostradą, zagapił się i uderzył w jadący samochód. Kierowca szybko zabrał półżywego wróbla do auta, po czym, gdy wrócił do domu, włożył go do klatki. Na drugi dzień wróbel budzi się, patrzy - dookoła kraty.  
- Wsadzili mnie?! Cholera, chyba go zabiłem!

Siedzi ślimak pod drzewem i wali z całej siły głową w pień. Wali, wali, aż w końcu stracił przytomność. Po chwili ocknął się i znowu zaczyna walić głową w pień. Z góry przygląda się całemu zajściu pan dzięcioł i po chwili zwraca się do swojej małżonki:  
- Kochanie, chyba już nadeszła odpowiednia pora, aby powiedzieć naszemu synkowi, że został adoptowany...

W noc wigilijną pies rozmawia z kotem.  
- Co dostałeś pod choinkę? - pyta pies.  
- Dwie tłuściutkie myszy. A ty? - kot

Pacjent pyta lekarza:  
- Panie doktorze, swędzi mnie całe ciało.  
- A próbował się pan kąpać, jak zalecałem?  
- Tak, wykąpałem się - dwa tygodnie było w porządku, ale teraz znowu swędzi.

Mama pyta synka:  
- Jasiu, jak się czujesz w szkole?  
- Jak na komisariacie: ciągle mnie wypytują, a ja o niczym nie wiem.



## PLOTKI



### Halle Berry: miłość na wieki nie istnieje

Halle Berry nie jest stuprocentowo przekonana, czy jej związek z modelem Gabrielem Aubrym przetrwa próbę czasu. Aktorka jest bardzo szczęśliwa u boku partnera, z którym wychowuje 15-miesięczną córkę Nahle, jednak bogata w doświadczenie dwóch rozwodów nie traktuje tego jako ostatecznej gwarancji,

„Teraz jest dla mnie o wiele bardziej jasne, czym jest związek - tłumaczy gwiazda. - Gabriel i ja jesteśmy świetnymi partnerami i mamy uroczą córkę. Kiedyś, w poprzednich związkach, byłam wystarczająco głupia, żeby twierdzić, że zostanę z daną osobą na zawsze. Kiedy dojrzałam, dotarło do mnie, że nie wiem, czy to w ogóle jest możliwe. Gabriel i ja nie oceniamy naszych relacji w kategorii „na zawsze”.

Halle Berry zakończyła niedawno zdjęcia do dramatu „Frankie and Alice” Geoffreya Saksy.



### Jude Law: odpowiedzialny ojciec

Jude Law zostanie po raz czwarty ojcem. Matką dziecka jest tajemnicza kobieta, z którą aktor przeżył krótki romans w zeszłym roku.

„Matka dziecka poinformowała Jude'a, że na jesieni zostanie ojcem - oświadczył przedstawiciel gwiazdora. - Jude nie jest już związany z tą kobietą, ale zamierza uczestniczyć w wychowaniu dziecka. To bardzo delikatna i intymna sprawa, dlatego nie będzie już więcej komentarzy na jej temat”.

Jude Law wychowuje troje dzieci z byłą żoną, Sadie Frost.

Przystojnego aktora będziemy mogli podziwiać od stycznia 2010 roku w filmie „Sherlock Holmes”.



### Scarlett Johansson ma największe szanse

Scarlett Johansson jest główną kandydatką do roli Marilyn Monroe w nowym filmie biograficznym „My Week with Marilyn”. Będzie to ekr-

nizacja pamiętników Colina Clarka, asystenta Laurence'a Oliviera. Autor książki miał okazję poznać Monroe w 1957 roku, kiedy Amerykanka przybyła do Londynu, aby wystąpić u boku Oliviera w obrazie „Księżka i aktoreczka”. Clark towarzyszył gwiazdce podczas wielu wycieczek, w tym podczas wizyty w Windsorze u królowej Elżbiety II.

Inne kandydatki do roli Monroe to Kate Hudson, Amy Adams oraz Michelle Williams. Film wyreżyseruje Simon Curtis.

Scarlett Johansson pracuje obecnie na planie filmu „Iron Man 2”, który na polskie ekrany trafi 30 kwietnia 2010 roku.



### Christian Bale: monopol na Batmana

Christian Bale tak bardzo spodobał się w roli Batmana, że prawdopodobnie będzie miał

monopol na tę rolę. Zack Snyder to kolejny po Christopherze Nolanie reżyser, który uważa, iż Christian Bale jest idealnym Batmanem. Twórca jest zainteresowany obsadzeniem brytyjskiego aktora w roli Mrocznego Rycerza w filmie „The Dark Knight Returns”, opartym na komiksie Franka Millera.

Projekt nie ma zupełnie nic wspólnego z serią kręconą przez Nolana. Będzie to opowieść o losach starszego się Bruce'a Wayne'a, który jako Batman powraca po wielu latach nieobecności do Gotham City i po raz ostatni rozprawia się z przestępcami.

Reżyser jest przekonany, że jego marzenie o ekranizacji „Powrotu Mrocznego Rycerza” zostanie kiedyś zrealizowane, ale niekoniecznie w niedalekiej przyszłości.

„Może za jakieś 20 lat. Wówczas Christian Bale miałby 50 lat. Chris Nolan już pożegna się z serią o Batmanie a wtedy ja się pojawię i powiem: „Zróbmy film o Mrocznym Rycerzu” - wyjaśnia Snyder.

## HOROSKOP

### BARAN

Nie odkładaj na jutro tego, co możesz zrobić dzisiaj. Choć nie tryskasz energią, weź się w garść! Lenistwo okaże się zgubne. Nadchodzący okres będzie wymagał od ciebie poświęcenia dużej ilości czasu i energii.

### BYK

Zapomnij o ostatnich niepowodzeniach. Lepiej skup się na tym, co było pozytywne w ostatnich dniach. W tym tygodniu przyda ci się pozytywne nastawienie do świata. Możliwe sukcesy zawodowe - być może twoje starania zostaną wreszcie zauważone.

### BLIŹNIĘTA

Pamiętaj o swoich obowiązkach. Nie pozwól, aby twoje zaniechania odbiły się na innych osobach. Uwierz we własne siły - na pewno rozwiążesz swoje problemy, jeśli bardziej się postarasz. Staraj się żyć pełnią życia.

### RAK

Nie odkładaj na później spraw szczególnie ważnych dla twoich najbliższych. Nie narażaj ich na konsekwencje swojego zaniechania albo lenistwa. Dołóż wszystkich starań, aby byli zadowoleni. Uwważaj na siebie i nie ulegaj słabościom.

### LEW

Nie daj się zwieść pozorom. Pochopne decyzje nie zawsze są właściwe. Ludzi oceniamy po czynach i słowach, a nie po wyglądzie. Fałszywy przyjaciel może ściągnąć na ciebie kłopoty finansowe. W najbliższym czasie otoczy cię spokój wewnętrzny i cisza, co pozwoli ci na głęboki relaks i koncentrację.

### PANNA

Ktoś zaniebada swoje obowiązki - będziesz zmuszony to naprawić. Przyłóż się do tego, a twoje starania zostaną zauważone i docenione. Nie działaj pochopnie i strzeż się fałszywych przyjaciół. Nie daj się ponieść emocjom - zwłaszcza tym negatywnym.

### WAGA

Każdy jest kowalem własnego losu. Każda nasza decyzja ma wpływ na naszą przyszłość. Zachowaj rozwagę i trzymaj się z daleka od fałszywych przyjaciół. Nie słuchaj bezkrytycznie wszystkiego, co mówią ci inni. Dobrze przemyśl każdą decyzję.

### SKORPION

To dobry okres dla twojego życia uczuciowego. Nie hamuj zbyt swoich emocji - szczególnie tych pozytywnych. Pozwól, aby twoje uczucia do osoby, którą kochasz, odżyły ze zdwojoną siłą. Będzie to mieć fantastyczne skutki.

### STRZELEC

Nie daj się sprowokować! Zachowaj zimną krew nawet w najbardziej stresującej sytuacji. W dłuższym okresie będzie to miało lepszy skutek niż przesadne okazywanie negatywnych emocji. Szczególnie jeśli dotyczy to osób, które mogą mieć duży wpływ na twoje życie.

### KOZIOROŻEC

W tym tygodniu nie przesadzaj z używkami. Troska o zdrowie przyda się szczególnie pod koniec tygodnia. Jedz dużo warzyw i zażywaj świeżego powietrza przy każdej okazji. Twoje starania będą procentować już wkrótce.

### WODNIK

Pieniądze szczęścia nie dają, ale dają poczucie bezpieczeństwa. Nie zaniebuj finansów bo może cię to wpędzić w kłopoty. Nie popadaj jednak w skrajności. Zadбай o najbliższych i daj im to, czego potrzebują. Będzie to dla nich szczególnie ważne.

### RYBY

Nie zrażaj się niepowodzeniami. Po nich przyjdą sukcesy i to szybciej, niż ci się wydaje. Wreszcie ktoś doceni twoje starania i spotka cię zasłużona nagroda. Twoja cierpliwość i staranność zapoczątkują, nie rezygnuj więc z dążenia do celu. Możesz całkowicie zaufać sobie i wydarzeniom, jakie będą miały miejsce wokół ciebie.



REKLAMA



Świadczenia w ramach NFZ oraz pełnopłatnie

Kompleksowa opieka nad pacjentem  
Nowoczesna aparatura medyczna  
Szybka profesjonalna diagnostyka

Poradnie Specjalistyczne

Badania USG Doppler

pełny zakres badań  
badania płodu 3D/ 4D

Diagnostyka kardiologiczna

echokardiografia serca  
próby wysiłkowe na bieżni  
Holter-EKG, Holter ciśnieniowy  
kontrola rozruszników serca  
EKG, spirometria

Diagnostyka neurologiczna

badania EMG, badania EEG  
Doppler tetnic

Video- gastroscopia



Czynne pon. - pt. 8 - 20, sob 9 - 18  
Rejestracja telefoniczna:  
Tel. 075 64 52 003,  
www.kcmed.pl email: kcm@kcmed.pl

## PORADNIK PACJENTA KCM

## Zaburzenia pamięci

„Pani doktor, straciłem pamięć!” – to jeden z częściej zgłaszanych problemów w gabinecie lekarza neurologa. A bez umiejętności zapamiętywania, nie można wykonywać wielu codziennych czynności. Bez pamięci wszystkie wcześniejsze doświadczenia stają bezwartościowe i nie można myśleć rozsądnie, rozmawiać, oceniać, porównywać, wspominać.

### Co to jest pamięć?

Lek. med. Izabela Stolarczyk, specjalista neurolog: Pamięć jest dla człowieka jedną z najistotniejszych właściwości mózgu. Pozwala na magazynowanie informacji i późniejsze ich odtwarzanie, umożliwiając tym samym naukę. Razem z innymi elementami, jak myślenie, zdolności poznawcze, procesy postrzegania, językowe, funkcje wzrokowo-przestrzenne oraz wykonawcze, składa się na nasz intelekt. Odróżnia nas to w sposób szczególny od świata zwierząt.

### Jakie mamy rodzaje pamięci?

IS: Rozróżnia się kilka rodzajów pamięci, które nierozdzielnie ze sobą współpracują, aby prawidłowo kierować naszym życiem. Są to między innymi: pamięć krótkoterminowa i długoterminowa. Pamięć krótkoterminowa, zwana też operacyjną, odpowiada zdolności postrzegania. Dzięki niej przypominamy sobie to, co przed chwilą powiedzieliśmy. Treści, które się w niej znajdują, szybko ulegają zapomnieniu, jeśli nie dokonujemy ich odświeżania poprzez powtarzanie i przeniesienia do pamięci długoterminowej. Ta z kolei polega na zdolności przechowywania śladów pamięciowych przez lata. Inne rodzaje pamięci, to opisowa – umożliwiająca naukę oraz integrację nowych wiadomości, które zostają zmagazynowane w korze mózgu oraz proceduralna – umożliwia nieswiadome uczenie się i integrację czynności ruchowych.

### Gdzie „mieszka” pamięć?

IS: Przystawianie nowej, słownej i bezsłownej wiedzy związane jest z czynnością układu limbiczno-diencefalicznego. Układ ten obejmuje część płatów skroniowych

z hipokampem, jądro migdałowe, przysadkowe jądro węgla, korę czołowo-oczdolową oraz ich wzajemne połączenia.

### Jak dochodzi do zaburzeń pamięci?

IS: Uszkodzenie może wystąpić w różnych procesach, np. w wyniku udaru niedokrwiennego lub krwotocznego mózgu, guza, urazów, zatrucia tlenkiem węgla, alkoholem, czy niektórymi procesami zapalnymi wyżej wymienionych obszarów mózgu.

### Czy pamięć zależy od wieku?

IS: W różnych okresach życia zdolność do zapamiętywania i uczenia się jest inna. Największa jest u młodych ludzi, a wraz z wiekiem maleje. Najszybciej osłabieniu ulega pamięć średnio i krótkoterminowa. Długotrwała pamięć dość długo jest niezmienną i jest najbardziej odporna na uszkodzenie. Otepienie dotyczy około 1% populacji w wieku 60-64 r.ż. i aż 30-40% w wieku powyżej 84 lat. Częstość jego występowania w populacji po 60 r.ż. podwaja się co około pięć lat. Osoby wykształcone, z dużym zasobem wiedzy są mniej zagrożone otepieniem związanym z procesem starzenia się niż osoby z niskim poziomem wykształcenia. Dlatego o zdolność zapamiętywania trzeba dbać na każdym etapie naszego życia, dostarczając mózgowi różnych bodźców.

### Co to są łagodne zaburzenia poznawcze?

IS: W związku z tym, że żyjemy coraz dłużej, częściej spotykamy się z zaburzeniami pamięci i poznawczymi. Niewielkie osłabienie pamięci u osób starszych uznawane jest za stan fizjologiczny. Stan

czynności poznawczych istniejący pomiędzy normalnymi procesami starzenia się a otepieniem, nazywamy łagodnymi zaburzeniami poznawczymi. Na ich obraz kliniczny składają się zaburzenia pamięci i koncentracji uwagi, osłabienie zdolności logicznego myślenia, rozwiązywania problemów, posługiwania się nowymi przedmiotami czy zaburzenia w prawidłowej ocenie sytuacji. Ich rozpoznanie wyklucza stwierdzenie w wywiadzie choroby neurologicznej, psychicznej, urazów, uzależnień niedorozwoju lub innych chorób uszkadzających mózg. Ocenia się, że zaburzenie to występuje czterokrotnie częściej niż otepienie.

### Czym jest więc otepienie?

IS: Według obowiązującej definicji, rozpoznanie otepienia wymaga stwierdzenia „postępujących zaburzeń licznych funkcji poznawczych, nasilonych w stopniu utrudniającym pracę zawodową lub funkcjonowanie społeczne.” Zaburzenia muszą dotyczyć pamięci i innych funkcji poznawczych. Składają się na nie: posługiwanie się wyuczoną wiedzą, myślenie abstrakcyjne i rozwiązywanie problemów, liczenie i umiejętność zachowania się w społeczeństwie. Najczęściej spotykany zespół otepienny to choroba Alzheimera, która dotyczy osób w podeszłym wieku (nieco częściej kobiet niż mężczyzn, a rzadko osób poniżej 65 r.ż.). Zanim wystąpią zaburzenia pamięci i innych funkcji poznawczych, pojawiają się częste zapomnienia, uczucie przewlekłego zmęczenia, trudności w przypominaniu znanych sobie słów, niemożność uczenia się nowych informacji, czy pogorszenie możliwości samodzielnego funkcjonowania. Przebieg schorzenia jest postępujący i nieuchronnie prowadzi do niesprawności i zgonu.

### Jak bada się chorego z zaburzeniami pamięci?

IS: Badanie powinno obejmować ocenę: orientacji (co do miejsca, czasu i sytuacji), pamięci (bezpośredniej, krótkoterminowej, długoterminowej), zasobu wiedzy, języka i mowy (zdolność czytania, powtarzania, nazywania), praktyki (umiejętność posługiwania się przedmiotami), liczenia, zdolności wzrokowo-konstrukcyjnych, myślenia abstrakcyjnego. Istnieje kilka prostych testów mogących ujawnić zaburzenia pamięci, np. MMSE – krótka skala oceny funkcji poznawczych, test zegara. Powinny być również wykonane badania dodatkowe: morfologia, badanie moczu, ocena stężenia glukozy, mocznika, kreatyniny, enzymów wątrobowych, cholesterolu, hormonów tarczycy, stężenie poziomu wit. B12 i kwasu foliowego. Konieczne jest też wykonanie badania obrazowego mózgu, a dodatkowo tetnic szyjnych, EKG i RTG płuc.

### Jak leczy chorego z zespołami otepiennymi?

IS: W zależności od podłoża zaburzeń otepiennych, lekarz neurolog decyduje o dalszym postępowaniu z pacjentem i dobraniu odpowiednich leków. Ważne jest przeciwdziałanie czynnikom ryzyka chorób sercowo-naczyniowych: hipercholesterolemii, cukrzycy, nadciśnieniu tętniczemu. Konieczne jest prawidłowe odżywianie – dieta lekkostrawna, niskokaloryczna i zrównoważona. Obowiązuje zakaz spożywania alkoholu.



lek. med.  
**Izabela Stolarczyk,**  
specjalista neurolog,  
Karkonoskie Centrum Medyczne,  
Poradnia Neurologiczna

# Groźne gadzety

Coraz więcej młodych osób uskarża się na dolegliwości dolnego odcinka kręgosłupa. Nie zdają sobie sprawy, że przyczyną mogą być za wysokie obcasy, duża torba, czy telefon komórkowy.

Łupanie w krzyżu nie jest już problemem wyłącznie emerytów i rencistów. Uskarża się na nie coraz więcej dwudziestolatków, trzydziestolatków i czterdziestolatków. Z najnowszych badań medycznych wynika, że aż 80 procent osób cierpi na tę dolegliwość przynajmniej raz

w życiu. Okazuje się także, że u większości z nich przyczyną są banalne. Jako główne zalicza się nadwagę i brak ruchu, ale groźne dla kręgosłupa są również niewygodne łóżko, za wysokie obcasy i modne gadzety.

Skrzywienia kręgosłupa można się nabawić nawet przez

używanie telefonu komórkowego. Rozmawiając trzymamy go na ogół między głową, a ramieniem, jednocześnie dociskając go do ucha. W ten sposób przenosimy ciężar ciała na

jedną stronę. Dlatego też idealnym rozwiązaniem jest zestaw słuchawkowy. Natomiast Panie, które uwielbiają szpilki, zwłaszcza wyższe niż pięć centymetrów, na szwank narażają dolny odcinek kręgosłupa. Wysokie obcasy powodują bowiem, że ciało przechyla się do przodu. Nic nie daje nawet odpoczynek w domu, gdy założymy kapcie, bo kręgosłup w krótkim czasie musi się przyzwyczaić do zupełnie innej postawy. Kolejnym zabójczym dla naszej postawy gadzetem jest zbyt duża torba.

Nazywana w świecie mody XXL. Lubi ją wiele kobiet, bo można w niej wiele pomieścić. Trzeba sobie jednak uzmysłowić, że przez dodatkowe kilogramy, jakie decydujemy dzwigać się codziennie, możemy nabawić się skrzywienia boczno-kręgosłupa. Najbardziej zadziwia jednak fakt, że łupanie w krzyżu może spowodować również asymetryczną gryzwka. Zasłania ona jedno oko, a jej posiadacze odruchowo przechylają głowę. Nieprawidłowa postawa powo-

duje, że mięśnie przy kręgosłupie z jednej strony się kurczą, z drugiej rozciągają. Może to doprowadzić do sztywnienia pleców.

Jeżeli chcemy zadbać o prawidłową postawę, powinniśmy pamiętać o codziennym ruchu. Jeżeli pracujemy w biurze starajmy się, co jakiś czas przeciągnąć i wstać, bo siedzenie bardzo obciąża kręgosłup. Musimy pamiętać o tym, że człowiek jest istotą stworzoną do ruchu.

REKLAMA

mała rata

38 zł

...wiele możliwości

Jelenia Góra  
ul. 1-go Maja 28, tel. 75/ 752 40 47

15 URODZINY SKOK im. M. KOPERNIKA

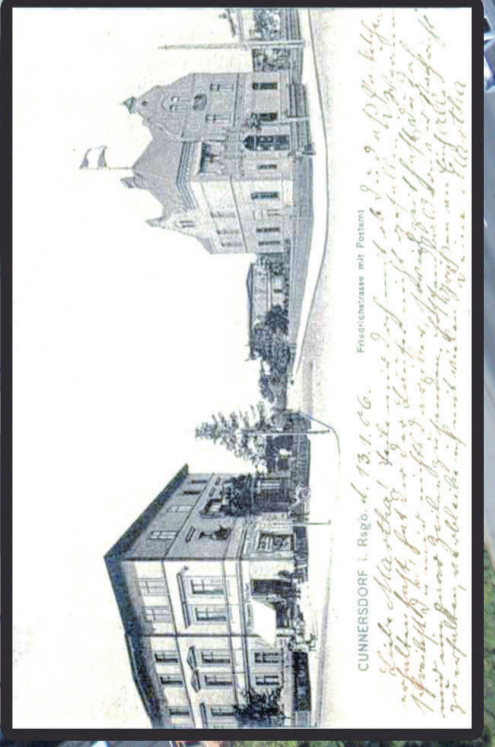
SKOK KOPERNIK

\*RRSO dla kwoty 8 000 zł na okres 12 miesięcy wynosi dwadzieścia trzy i dziewięćdziesiąt siedem setnych procenta





Fot. Marek Tjerecz / Archiwum



Tak zwana mała poczta to jeden z najbardziej rozpoznawalnych punktów Jeleniej Góry. Jej zwyczajowa nazwa pochodzi z czasów, kiedy w naszym mieście były tylko dwa urzędy pocztowe. Jeden główny przy ul. Pocztowej, a drugi – właśnie ten, zlokalizowany w secesyjnym budynku, który wzniesiono na przełomie XIX i XX wieku. Powstała tu filia cesarskiej poczty dla obsługi przedmieść Hirschbergu, czyli Cunnersdorfu. Wraz z upływem lat gmach stracił wiele secesyjnych ozdób, których widok zachował się na archiwalnych zdjęciach. Niedługo przeznaczony tylko dla pocztowców, którzy na piętrach mieli mieszkanie, z czasem stał się zwykłym budynkiem komunalnym z pocztą na parterze. I choćby nawet ten urząd zlikwidowano, nazwa „mała poczta” tak silnie zakorzeniła się w lokalnej onomastyce, że trudno sobie bez niej wyobrazić tego fragmentu ulicy Wolności.

**(tejo)**

# Odwiędź Lech Bike Festiwal

**Czy rowerowe skoki, triki, zjazdy i ewolucje to Wasz żywioł? Jeśli tak, to odwiedźcie koniecznie LECH Bike Festiwal, który odbędzie się w Szklarskiej Porębie między 14 a 16 sierpnia. Sponsorem tego sportowego wydarzenia jest LECH Premium. Już po raz trzynasty do tej karkonoskiej miejscowości zawitają wszyscy fani rowerowego szaleństwa, zarówno zawodnicy, jak i amatorzy rowerzyści. Nikt nie będzie narzekał na nudę!**

## W Szklarskiej Porębie

na spragnionych nowych doznań czekają profesjonalne pokazy powietrznych ewolucji tzw. dirt jump contest oraz air water bike show - jedyne w Polsce i jedne z nielicznych w Europie rowerowe skoki do wody! Miłośnicy wyzwań i górskiej jazdy będą mogli spróbować swoich sił w maratonie na wielokilometrowej trasie. Po takiej dawce emocji orzeźwienie przyniesie zimny LECH.

## Dla wszystkich fanów rowerowego szaleństwa

Dzięki LECH Bike Festiwal Szklarska Poręba przez kilka sierpniowych dni stanie się rowerową stolicą Polski. Już po raz trzynasty do tego górskiego kurortu zawitają tysiące zawodników, kibiców

oraz amatorów rowerowego szaleństwa. Wydarzenie stało się już legendą w świecie polskiego kolarstwa górskiego. To właśnie w Szklarskiej Porębie rozegrano pierwszy oficjalny maraton MTB

w naszym kraju. Również podczas festiwalu narodził się polski zjazd rowerowy oraz dual (obie dyscypliny 10 lat temu oficjalnie wpisano do Polskiego Związku Kolarskiego). Tylko tu można uczestniczyć w jedynych w kraju zawodach w skokach do wody na rowerze. W tym roku w ramach

XIII LECH Bike Festiwalu na uczestników czeka wiele atrakcji, m.in.: maraton na rowerach „górkich” na wielokilometrowej trasie, „downhill dla wszystkich”, czyli zawody w zjeździe rowerem na czas po stromych, naturalnych stokach dla amatorów, profesjonalne pokazy Dirt Jump Contest czy skoki z rowerem do wody.

## Atrakcje w ramach XIII LECH Bike Festiwal w Szklarskiej Porębie:

Cross country oraz maraton  
Dla wielu zwykłych rowerzystów nieznanym jest termin cross country. Tak naprawdę rower cross country to popularny od kilku lat „górski”. Dzięki wielu przełożeniom oraz lekkiej, ale wytrzymałej ramie można na nim śmiało podjeżdżać oraz zjeżdżać na pagórkowatych terenach. Na LECH Bike Festiwal 15 sierpnia miłośnicy górskiej jazdy będą mogli sprawdzić się w maratonie. Trasa będzie obejmować wiele kilometrów po Karkonoszach, z jedynym w swoim rodzaju wjazdem pod słynną Petrowkę. Jest to szczyt o wysokości 1264 m, na który podejście w całości bez schodzenia z roweru jest niemalże niemożliwe. Przewidziano dwa dystanse: Piccolo (1 pętla) oraz Grande (2 pętle) o długości ponad 70 km.

## Zjazd rowerowy (downhill)

Downhill (DH) należy do grupy sportów wyczynowych, budzi ogromne emocje i fascynuje coraz więcej ludzi pragnących doświadczyć niecodziennych doznań. Rowerzysta pędzi z góry z prędkością kilkudziesięciu km/h pokonując korzenie, kamienie, pionowe ścianki oraz uskoki. Wymaga nie tylko żelaznej kondycji i dużej siły, ale też stalowych nerwów,

opanowania, refleksu i zwinności. Dyscyplinę tę można uprawiać również amatorsko. Potrzebny jest do tego dobry rower, ochraniacze, łatwiejsza trasa na początek oraz przygotowanie kondycyjne. Zjazdowcy 14 sierpnia w ramach „XIII Lech Bike Festiwalu” w Szklarskiej Porębie będą mogli spróbować swoich sił podczas amatorskich zawodów „downhill dla wszystkich”. Wyciąg krzesłkowy zawiezie chętnych na pośrednią stację góry Szrenica, skąd wśród drzew, kamieni i korzeni wytyczona została prawie dwukilometrowa trasa, na której zainstalowano profesjonalną aparaturę z fotokomórką z dokładnym co do setnej sekundy pomiarem czasu.

## Dirt jump contest

Zawody, które w ramach LECH Bike Festiwal odbędą się 15 sierpnia, co roku dostarczają niesamowitych wrażeń i szalonych ewolucji rowerowych. Uczestnicy wykonują w powietrzu przeróżne salta oraz inne triki. Jury złożone ze specjalistów będzie oceniać każdego z nich przyznając punkty

za poszczególne przejazdy. Dirt należy do najdynamiczniej rozwijających się dyscyplin kolarstwa alternatywnego. Do jego uprawiania, oprócz specjalnie profilowanych „hopek” (które u szczytu są pionowe) potrzebne są odpowiednie rowery. Mogą to być przerobione „górale” zbudowane na wzmocnionej ramie wytrzymałej ogromne przeciążenia podczas skoków o specjalnej geometrii oraz całkowicie pozbawione przerutek lub małe rowery BMX. Profesjonalizacja dirtu polega na wymyślaniu oraz łączeniu trików. Aby spodobać się jury nie wystarczy już zwykły backflip (salto w tył). Rowerzyści wykonując go, mogą np. równocześnie skrócić kierownicę lub oderwać stopy od pedałów. Wszystko zależy od umiejętności oraz inwencji zawodników. Im trudniej, tym więcej punktów jest przyznawanych.

## Targi rowerowe

Na wszystkich miłośników dwóch kółek, którzy chcą kupić rower lub coś w nim zmienić, czekać będą w swoich stoiskach najwięksi dystrybutorzy i producenci sprzętu rowerowego w Polsce. Targi rowerowe od wielu lat towarzyszą LECH Bike Festiwalowi. Rowerzyści będą mieć niepowtarzalną okazję przyjrzenia się najnowszym kolekcjom lub podyskutować ze specjalistami, pasjonatami i fachowcami bicyklowymi z całej Polski.

## Skate park

W Szklarskiej Porębie stanie również tor z przeszkodami składający się z ramp i poręczy dla wszystkich rowerzystów mniej lub bardziej zaawansowanych, którzy podczas festiwalu będą mieć możliwość trenowania. Bezpieczny basen z gąbkami pozwoli na naukę trudnych trików, m.in. salt.

## Festiwal filmów rowerowych

W ramach LECH Bike Festiwalu odbędą się projekcje amatorskich i



profesjonalnych filmów o tematyce rowerowej. Wyłonione zostaną najciekawsze produkcje w kilku kategoriach. Emocji i dobrej zabawy na pewno nie zabraknie!

## Air water bike show

To jedyne w Polsce i jedne z nielicznych w Europie rowerowe skoki do wody! Reguły? Nie ma reguł! Potrzebna jest odwaga, rower i dużo inwencji. Śmiało wyskakują kilkanaście metrów w górę robiąc w powietrzu niesamowite akrobacje zanim wskoczą do wody. Wydarzenie należy do obowiązkowych punktów harmonogramu LECH Bike Festiwal. Kończy każdy rowerowy festiwal w Szklarskiej Porębie. To trzeba koniecznie zobaczyć!

## A wieczorem po rowerowych ewolucjach

Szaloną zabawę podczas XIII LECH Bike Festiwalu gwarantuje obecność najlepszych DJ-ów, którzy specjalnie dla fanów rowerowej jazdy zjawiają się w Szklarskiej Porębie. Orzeźwienie przyniesie zimny LECH.

## Kilka słów dla miłośników historycznych ciekawostek

Moda na rowery górskie przysłała do Polski za Zachodu z kilkuletnim opóźnieniem, bo dopiero w połowie lat dziewięćdziesiątych. Niewiele osób wie, że początki tego sportu sięgają już lat siedemdziesiątych. Powstał w Kalifornii, w miejscu narodzin niejednej wyczynowej dyscypliny sportowej. Ponad trzydzieści lat temu na 900 metrowej górze Mount Tampais, nieopodal San Francisco spotkali się pionierzy i założyciele MTB (mountain bike - kolarstwo górskie): Gary Fisher, Joe Breeze oraz Charles Kelly. Tym, co gasiło ich pragnienie na nowe doznania, były szaleńcze zjazdy ze wspomnianej góry. Jeździli na starych, ciężkich maszynach o

wyglądzie motocykla, z ogromnymi, balonowymi oponami. Pokonanie wzniesienia górskiego było dla nich praktycznie niemożliwe, zatem wjeżdżali pick-upem, aby następnie pędzić w dół.

Początkowo rowery te nazywano ironicznie „clunkerami”, „baloonerami”, czy „bomberami”. Jednak żadne z tych określeń nie oddawało w pełni ich przeznaczenia. Pierwszą nazwę mountain bike (rower

górkich) zastosił Gary Fisher na początku lat osiemdziesiątych.

**Aldona Hawer**

**REKLAMA**

www.festiwalrowerowy.pl  
**KOŁA W RUCH!**  
**14-16.08.2009**  
**Szklarska Poręba**  
(dolna stacja wyciągu na Szrenicę)

**14.08 (piątek)**  
**Downhill dla wszystkich + V Festival Filmów Rowerowych**

**15.08 (sobota)**  
**Maraton Rowerowy + Dirt Jump Contest**

**16.08 (niedziela)**  
**Skoki do wody**

**SPONSORZY**  
LECH Premium  
AUTHOR

**PATRONAT HONOROWY**  
Sudety LIFT

**PATRONAT MEDIALNY**  
TVP TURBO  
Trojka  
JOYRIDER  
Jelonka.com

**ORGANIZATORZY**  
bikeaction  
Szklarska Poręba

# Nowy sezon nadziei dla koszykarzy Sudetów

**W przyszły poniedziałek, 10 sierpnia przygotowania do nowego sezonu rozpoczną koszykarze jeleniogórskich Sudetów.**

Po tygodniu spędzonym na własnym obiekcie, nasi koszykarze mają wyjechać na zgrupowanie do Rudna. Wielką niewiadomą jest jednak skład, w jakim zespół będzie ruszył do I-ligowych boju.

Trudna sytuacja w klubie spowodowana jest ciągłym poszukiwaniem przez działaczy sponsorów. Póki co, budżet klubu nie jest zamknięty i wiadomo na jakich koszykarzy będzie nas „stać”.

Chętnych do gry w naszym zespole nie brakuje. Głośno mówi się o Grzegorzu Mordzaku. Zawodnik ten ma 32 lata, mierzy 182 cm i gra na pozycji rozgrywanego lub rzucającego

obrońcy. Grzegorz występował w wielu znanych klubach, m.in. Śląsku Wrocław, Stali Ostrów Wielkopolski, Turowie Zgorzelec, a ostatnio reprezentował barwy Łódzkiego Klubu Sportowego.

Trener Ireneusz Taraszkiwicz jest także zainteresowany Tomaszem Prostakiem z drużyny LKS Sphinx Petrolinvest Łódź. Tomek to bardzo perspektywiczny młody koszykarz, ma dopiero 21 lat, jest rozgrywanym, który wyróżnia się skutecznością z dystansu.

Wokół zainteresowań Sudetów jest również rzucający obrońca Grzegorz Małecki, który ma za sobą występy w ekstraklasowej Stali Ostrów, a ostatni sezon

spędził w Resovii Rzeszów, która po trzech latach opuściła zaplecze Ekstraklasy. Grzegorz trafił średnio 14,5 punktu meczu.

Potencjalne wzmocnienia wyglądają obiecująco, jeżeli jeszcze dojdzie do tego finansowy zastrzyk, na który wciąż liczą wszyscy fani basketu w naszym mieście, całkiem możliwe, że uda nam się zbudować bardzo dobry zespół.

Kilka dni temu ogłoszono, że w I lidze koszykówki mężczyzn nadal wystąpi 16 drużyn. Początek sezonu zaplanowano na 3 października, a zakończenie na 28 kwietnia 2010 roku.

**Aldona Haver**



## Rowerem na Śnieżkę

**Wjazd rowerem na Śnieżkę to nie lada wyzwanie, a wyczynu tego dokonało ponad 530 zawodników w ramach imprezy Uphill Race Śnieżka 2009.**

Trasa liczyła 14 kilometrów i biegła od domu wczasowego Bachus do samego szczytu Śnieżki. Najszybciej na najwyższy szczyt Karkonoszy wjechał Radosław Teclaw.

Drugi był Andrzej Kaiser, a trzeci Łukasz Pichulak.

Miejsca w drugiej dziesiątce zanotowali: Artur Miazda, jeleniogó-

rzanin reprezentujący team Lechii Piechowice, trzynasty był Adam Drahan, a piętnasty Rafał Ignaczak z Jeleniej Góry z Formicki Bike.

Trasa biegła głównymi ulicami Karpacza, aż do granicy Karkonoskiego Parku Narodowego, gdzie zawodnicy wjechali na niebieski szlak (droga Jubileuszowa) prowa-

dzący na sam szczyt Śnieżki (1602 m n.p.m.). Wyjątkowa atrakcyjność trasy i trudności wiążące się z jej pokonaniem (największa różnica wzniesień w wyścigu rozgrywanym w Polsce) przyciąga co roku najlepszych kolarzy górskich z całego kraju i państw sąsiednich.

**Aldona Haver**

## Góry Olbrzymie zdobyte!

**Prawdziwy sprawdzian wytrzymałości przeszli w sobotę biegacze I Maratonu Karkonoskiego, którzy w ponad 30 stopniowym upale przemierzali prawie 43 kilometry kamienistym szlakiem na najwyższe szczyty Karkonoszy.**

Na starcie debiutanckiej edycji I Maratonu Karkonoskiego stanęło 185 zawodników, z czego pomimo niewątpliwie trudnej trasy aż 181 ukończyło w regulaminowym czasie, a 4 pozostałych z „lekkim poślizgiem”.

Organizatorami byli: Fundacja Maraton Karkonoski, Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Aktywności Lokalnej przy współpracy miasta Szklarska Poręba. Patronat medialny nad imprezą objął Wojewoda Dolnośląski Rafał Jurkowlaniec.

Limit zawodników, ustanowiony początkowo na 150 osób, został natychmiast wyczerpany. Za zgodą władz Karkonoskiego Parku Narodowego liczba startujących mogła zostać zwiększona do 200 biegaczy. Liczba chętnych do wzięcia udziału w maratonie przerosła oczekiwania samych organizatorów. Lista startowa została zamknięta już dwa dni po rozpoczęciu zapisów.

Walka na trasie była zacięta. Do 32 km prowadził Marek Swoboda przed Jackiem Lenartem, jednak dopadły go silne skurcze i kolejność na mecie była odwrotna.

Najlepszy z naszego regionu był Waldemar Witulski z Sosnowki, który w kat open zajął 4 miejsce z czasem 3:57:12. Pan Waldemar pomimo upadku, dobiegł dzielnie do mety z obandażowaną głową.

Wszyscy zawodnicy stworzyli niepowtarzalną atmosferę na trasie i w okolicy startu/mety na Szrenicy. Uczestnicy byli z uczestników z całej Polski w różnych kategoriach wiekowych.

Trasa prowadziła grzbietem Karkonoszy: Szrenica – Śnieżka – Szrenica. Start i meta znajdowała się na Szrenicy. Bieg nierównym kamienistym szlakiem, z długimi stromymi podejściami postawił przed sportowcami wysoką poprzeczkę. Szczyt Szrenicy ma 1362 m n.p.m., Śnieżka, to natomiast najwyższy szczyt pasma górskiego Karkonoszy, który ma 1602 m n.p.m. Zatem różnica wysokości wynosi ponad 240 m, gdzie 16 kilometrów, to wyczerpujący bieg pod górę. Tylko osoby o naprawdę dobrej kondycji i silnej woli mogły przemierzyć taką odległość w tak trudnych warunkach.

Po raz pierwszy w historii uczestnicy maratonu będą zmagali się z siłami nie przewidywalnych Karkonoszy i własnymi słabościami w biegu na dystansie ok. 43 km. Złość spowodowana bólem i gorącem wynagrodziła dotarcie do celu. Dla wszystkich był to zapewne sprawdzian wytrzymałości i niezapomniana karkonoska przygoda.

**Aldona Haver**



**Najlepsze wyniki:**

OPEN MĘŻCZYŹNI:

1. Lenart Jacek, Zgorzelec, 3:41:47
2. Swoboda Marek, Wałbrzych, 3:47:50
3. Klaczyński Mateusz, Boguszów Gorce, 3:49:07

OPEN KOBIETY:

1. Drewnicka-Ogrodnik Joanna, Wrocław, 4:36:29
2. Mizera Marzena, Jelenia Góra, 4:43:55
3. Arseniuk Anna, Zławieś Wielka, 4:48:18

## Reprezentantki Polski z Jeleniej Góry!

**Agata i Katarzyna Dwilewicz – reprezentantki Polski z Jeleniej Góry. Dziewczynki to uczennice Szkoły Podstawowej nr 11 w Jeleniej Górze, zwyciężczynie wielu krajowych i międzynarodowych turniej szachowych.**

Młode szachistki otrzymały na zakończenie roku szkolnego od Prezydenta Miasta Jeleniej Góry Marka Obrębalskiego dyplom za wybitne osiągnięcia w nauce i w sporcie, gratulacje i podziękowania za godne reprezentowanie szkoły oraz naszego miasta.

Agata Dwilewicz to kilkukrotna zwyciężczyni Szachowych Mistrzostw w Czechach, wygrała także dobrze obstawiony Ósmy Międzynarodowy Turniej (Internationalen Einzelmeisterschaft) w niemieckim Sebnitz. Agatka była także pierwszą w Szachowym Pucharze Polski rozegranym w Dziwnówku, Polski Związek Szachowy nagrodził także dziewczynkę za zajęcie I miejsca w Pucharze Polski do lat 8. Ponadto osiągnięcia jeleniogórzanki to: II miejsce w Pucharze Polski Juniorów w szachach szybkich P'15, II Ogólnopolskim Młodzieżowym Wieloboju

Szachowym oraz Mistrzostwo Dolnego Śląska juniorów.

Katarzyna Dwilewicz, podobnie jak jej siostra pierwsze sukcesy odnosiła w przedszkolu, kiedy to zdobyła Mistrzostwo Dolnego Śląska

zajęła IV miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów w szachach szybkich P'30, III miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów w szachach błyskawicznych P'5 rozegranych w Koszalinie, II miejsce w Pucharze Polski Juniorów w szachach szybkich P'15, II miejsce w I Ogólnopolskim Młodzieżowym Wieloboju Szachowym, VII miejsce w Szachowym Pucharze Polski młodzieńców, do tego Kasia dołożyła w zeszłym roku Mistrzostwo Dolnego Śląska juniorów w grupie dziewcząt do lat 9.

Jak podaje strona Polskiego Związku Szachowego najstarsza Kasia jest w polskiej Reprezentacji na Mistrzo-

stwa Europy 2009 Juniorów we Włoszech, a

najmłodsza Agatka jest w polskiej Reprezentacji na Mistrzostwa Świata Juniorów w Turcji. Aby móc startować w turniejach potrzebną są... pieniądze.

W Jeleniej Górze nie ma obecnie żadnych zarejestrowanych klubów szachowych, więc nie ma kto dofinansować im wyjazd. Nie mają żadnych stypendiów... Czy te zdolne dziewczynki, które reprezentują nie tylko Jelenią Górę, ale także i nasz kraj są skazane na porażkę?

Miejmy nadzieję, że jeszcze nie raz usłyszymy w mediach o tych zdolnych szachistkach. Młodą jeleniogórzankom życzymy wielu sukcesów oraz twórczego rozwoju talentów i zainteresowań!

**Aldona Haver**



# Bez bramek na otwarcie sezonu piłkarskiego

Na inaugurację ligi kibice zgromadzeni na stadionie przy ul. Złotniczej nie zobaczyli bramek. Karkonosze Jelenia Góra zremisowały z BKS Bolesławiec 0:0.

Zarówno Karkonoszom, jak i BKS-owi bardzo zależało na zwycięstwie na otwarcie piłkarskiego sezonu. Niestety oba zespoły muszą pocieszyć się podziałem punktów.

Już w 13 minucie mogliśmy prowadzić po akcji Wojtka Bijana, jednak główkował on ponad poprzeczkę. Po upływie kwadransu, mecz nieco się wyrównał. Dwie akcje gości ładnie wybronił Bartek Sender.

Następnie po oskrzydającej akcji całego zespołu w dogodnej sytuacji znalazł się Łukasz Kowalski, lecz w ostatniej chwili jego strzał zablokował jeden z defensorów BKS-u. Potem z dystansu strzelał popularny „Kotek”,

ale piłka powędrowała wysoko ponad poprzeczkę. W 40 minucie doszło do dość kontrowersyjnej sytuacji, strzał Kowalskiego obroniony był lekko, ale ręką. Sędzia jednak pomimo protestu naszego snajpera, nie podyktował rzutu karnego. A szkoda, bo do szatni nasi chłopcy zeszli w dosyć smutnych nastrojach.

Po przerwie najbardziej dogodną sytuację do strzelenia wreszcie gola miał Bijan, jednak piłka odbiła się mocno od poprzeczki. Goście odpowiedzieli trzynastą minut później, akcję BKS obronił jednak Bartosz Sender, który był w tym spotkaniu postacią, która znacznie się wyróżniała.

W 70 minucie było niebezpiecznie w naszym polu karnym. Bolesławianie już by się cieszyli z prowadzenia, ale podanie jednego z gości niemal w ostatniej chwili zostało „odczytane” w polu karnym przez karkonoską defensywę. BKS miał jeszcze dwa rzuty wolne, na szczęście dla nas wykonali je bardzo nieskutecznie.

Piłkarze Karkonoszy mogli to spotkanie spokojnie wygrać, choć tylko chwilami byli zespołem aktywniejszym.

Mecz był średnim widowiskiem. Szkoda straconych punktów, by rywal był w naszym zasięgu.

**Aldona Hawer**



## KS Karkonosze – BKS Bolesławiec 0:0

Skład KSK: Sender- Polak, Bijan, Siatrak, Zagrodnik, Smolak ( 68' Krupa), Malinowski, Kotarba, Kowalski ( 88' Gęca), Wojtas ( 82' Burszta), Kogut.



*Zapraszam!  
Maja Włoszczowska*

# Jelenia Góra

Jelenia Góra Trophy  
Maja Włoszczowska XC Race

9 maja 2009

Jelenia Góra – Rowerowa Kralna  
BIKE MARATON, BIKE ADVENTURE

7-14 czerwca 2009

Pętla Karkonosko – Izerska 2009  
Szosowy Wyścig Kolarski

26 lipca 2009

II Światowe Dni Roweru  
PARADA ROWERÓW oraz DIRT TOWN

23 sierpnia 2009

*...i jedziesz  
w dobrym  
kierunku!*

[www.jeleniagora.pl](http://www.jeleniagora.pl)



# Rozwój Karpacza, czy harmonijny?

**W gościnnych progach pałacu Paulinum w Jeleniej Górze spotkali się: Burmistrz miasta, Bogdan Malinowski, twórca projektu rewitalizacji Kolejki Karkonoskiej, Rafał Gersten oraz rzecznik Karkonoskiego Parku Narodowego, mieszkaniec Karpacza, Michał Makowski. Rozmowę prowadził Wiktor Marconi. To druga część rozmowy o kierunkach rozwoju miasta pod Snieżką.**

*Jelonka.com - Rozmawialiśmy w ubiegłym tygodniu o zrównoważonym rozwoju miasta, lub jak też mówiliście panowie, o braku takiego zrównoważenia. Konkluzja była taka, że infrastruktura miejska nie nadąża za inwestycjami prywatnymi. Dlaczego tak jest?*

Bogdan Malinowski - W Karpaczu powstają trzy nowe inwestycje, Centrum kongresowe Gołębiewski, Centrum Sandra Spa i obiekt hotelowo apartamentowy pana Zasady. To wszystkie duże inwestycje. Uważam, że miejska infrastruktura jest z grubsza już zrobiona i jest w stanie te obiekty obsłużyć. Do zro-

bienia mamy przede wszystkim modernizację dróg. Ale nie, jak mówiono, obwodnica z Miłkowa do centrum Gołębiewskiego.

*Jelonka.com - Na pewno to liczyliście ile osób przybędzie. Czy wszystko zostało policzone?*

Bogdan Malinowski - Oczywiście wiemy jaki będzie to wzrost. Sandra Spa to 500 nowych miejsc hotelowych, Gołębiewski to kolejne 1.500 miejsc. Razem z istniejącymi już 9 tysiącami miejsc noclegowych wzrost nie jest na tyle wielki, żeby mówić o zapchaniu miasta. To nadal mniej, niż dysponowało kiedyś WPT Karkonosze, FWP i ośrodki zakładowe.

*Jelonka.com - Ale wtedy dojeżdżało się do Karpacza autobusami i pociągami, a teraz olbrzymia większość przyjeżdża samochodami.*

*Jak umożliwić im poruszanie się po mieście? Ile jest stacji benzynowych w mieście?*

Bogdan Malinowski - Jest jedna, kolejna jest w Mysłakowicach i nie ukrywamy, do Jeleniej Góry jest żadna odległość. Ta jedna funkcjonuje u nas dobrze i myślę, że przy wjeździe do miasta powstanie druga, mimo protestów organizacji, którą reprezentuje pan Rafał.

Rafał Gersten - Ja muszę sprostować. Nie jestem członkiem organizacji którą ma pan na myśli pewnie, czyli Stowarzyszenie Ochrony Krajobrazu i Architektury. Tylko uczestniczyłem w sympozjum które to stowarzyszenie bardzo profesjonalnie przygotowało. Było tam wielu specjalistów i autoritetów od ochrony przyrody, krajobrazu, architektury, szkoda, że pana burmistrza tam nie było.

*Jelonka.com - Z punktu widzenia opozycji jest łatwiej niż urzędowi, który musi przedstawić konkretne propozycje i rozwiązania. Opozycja może powiedzieć nie podoba nam się i nie musi przedstawiać alternatywnych rozwiązań.*



Rafał Gersten - Ale to jest błędna definicja. To, że pojawia się inny głos w dyskusji, nie znaczy, że to jest od razu opozycja. My też uważamy, że potrzebny jest rozwój infrastruktury, że potrzebny jest rozwój infrastruktury narciarskiej. Wskazujemy na pewne zagrożenia. Ubolewamy tylko, że głos społeczny nie jest w Karpaczu słyszalny. Choć do stowarzyszenia nie należę to jednak nie ukrywam, że wspieram jego działania a stowarzyszenie wspiera moje inicjatywy. Pozytywne jest, że postanie stowarzyszenia uaktywniło mieszkańców i było efektem niezgody społecznej. Nie ukrywam, że pan burmistrz pewnymi decyzjami nadal tę niezgodę podsyca.

*Jelonka.com - Wszyscy mieszkańcy mają prawo wyborcze i jeśli uważacie, że należy coś zmienić i zmienić władzę, możecie tę wolę zamianifestować przy urnach wyborczych.*

Rafał Gersten - Oczywiście, ale jeszcze przez półtora roku będą podejmowane błędne decyzje, które potem trzeba będzie odkręcać. Ja zajmuję się przywróceniem połączenia kolejowego z Jelenią

Górą i nie tylko i uważam, że w tej chwili jest to rzecz dla Karpacza niezbędna. Żeby ograniczyć ruch w mieście potrzebne są parkingi buforowe. Takie rozwiązania są już stosowane w Splinderowym Młynie, leżącym 10 kilometrów od Karpacza. Tam jest sieć takich parkingów i nikt nie protestuje, że musi się przesiąść do busa. Problem w tym, że w miejscu gdzie mogłyby taki parking powstać, w ostatnim wolnym miejscu przy wjeździe do miasta z piękną osią widokową na górę, ma powstać kolejny market o kubaturze większej niż Biedronka. Problem ze stacją benzynową jest taki, że ma powstać bliżej niż 20 metrów od linii kolejowej, co jest odległością minimalną. Trzeba jeszcze ulokować podziemne zbiorniki i pojawia się pytanie, czy jej postawienie nie zagrazi projektowi odtworzenia tej linii i uruchomienia kolejki retro. Ta stacja może powstać w innym miejscu, nawet poza granicami miasta.

Bogdan Malinowski - Przysłuchuję się tej wypowiedzi i się dziwię, jak można twierdzić, że pół hektara ziemi to teren pod parking buforowy. Ile samochodów tam stanie? Kilkadziesiąt?

To nie jest miejsce pod parking buforowy. Prowadzimy rozmowy jak to rozwiązać i dopóki ich nie zakończymy nie będę mówił o szczegółach. To nie jest największy problem. Jest większy na przykład z bryczkami, które mocno zwalniają ruch samochodów w mieście. Turystów cieszy możliwość pojechania konno w różne miejsca, ale inni mają z tym problem.

Michał Makowski - Dla nas, dla KPN problem zaczyna się, gdy już turyści dojadą do Karpacza i znajdą miejsce do zaparkowania. Do tego momentu nie zajmujemy nawet stanowiska.

Rafał Gersten - Chciałbym wrócić do drezyn, które służą przywróceniu zawieszonych linii kolejowych. Ona mają być uze wnętrzeniem tego, co robimy w różnych gabinetach, czyli działają, które mają za zadanie spowodować, aby ta infrastruktura torowa i pięć dworców przeszło w ręce gmin. Od początku lat 70 spadała długość czynnych połączeń kolejowych. I takie przywracanie nieczynnych połączeń kolejowych już się odbywa. Niedawno przywrócono połączenie do Mielnia, zamknięte od 1986 roku, czyli o

wiele dłużej niż to do Karpacza. Tam siłami samorządu się udało. Idąc tym torem przekonaliśmy samorządy żeby wszystko przejęły samorządy. Teraz Karpacz przejął nasz dworzec, pracujemy, żeby kolejne samorządy przejmowały swoje dworce. Ukłon w stronę mediów i Jelonki. Drezyny były doskonałym dowodem, że można. Mało kto by się interesował pomysłami odbudowy połączenia z Jelenią Górą jakiegoś Gerstena, gdyby nie drezyny. Ich rolę doskonale określił były minister infrastruktury, profesor Mieczysław Chawerek, który jest jednocześnie członkiem komitetu transportu PAN, że są doskonałym sposobem, żeby uniknąć rozparcelowania linii i uniemożliwienia jej odtworzenia. Szanse odtworzenia ruchu tutaj są olbrzymie, ale marnotrawione przez zaniechania samorządów. W zeszłym roku można było skorzystać ze szwajcarsko-polskiego programu współpracy, gdzie w 80 procentach był dofinansowany remont torowiska i zakup taboru. My te szanse marnujemy. A wyeliminowanie choćby 20 procent samochodów z ulic Karpacza to już duży zysk dla miasta.



## Kajakiem po Wrzeszczynie



**Zalew wrzeszczyński, doskonale znany rowerzystom, którzy jego brzegami podróżują na trasie Jelenia Góra, Siedlęcina, Barcinek, może się stać Mekką dla miłośników pływania na kajakach.**

Na pomysł uruchomienia przystani kajakowej wpadł jeleniogórzanin, Michał Stańko, który od kilku lat zapuszczał się na własnym kajaku na ten akwen.

- Tutaj jest niesamowicie, cicho, wokół lasy, przyroda można spotkać ptaki wodne, których nie sposób spotkać gdzie indziej. Mam już wszystkie uzgodnienia z elektrowniami wodnymi i z

gminą, gdyż uruchomię małą gastronomię. Jednak nie wiem jakie jest zainteresowanie pływaniem kajakami w tym miejscu. Teraz nie czekam przy zaporze, ale przyjeżdżam po telefonicznym umówieniu i przywożę kajaki na miejsce - wyjaśnia Michał Stańko - dla turystów wielkim zaskoczeniem jest możliwość pływania na kajakach w górach. A mamy wiele takich miejsc. Chciałbym uruchomić ten zakątek.

Wsiadamy do łódek. Woda ciemna, wokół na lekkich zboczach wysokie drzewa. Płyniemy w kierunku Siedlęcina. Od zapory do Wieży Rycerskiej jest kilka kilometrów po spokojnej wodzie. W kilku miejscach widać małe łachy

piaskowe i zatoczki, przy których można się na chwilę zatrzymać.

- Tutaj jest pięknie cały rok



- mówi M. Stańko - kilka razy pływałem tutaj zimą i to jest dopiero przeżycie. Z nieba sypie się śnieg, wokół białe, a ja na środku



# Bombaj- Kathmandu

**LUDZIE, GÓRY, SAMOCHODY**

**W dzielnicy portowej Bombaju zwraca uwagę wielki szyld. Na tym szyldzie były dwa napisy: u góry w języku rosyjskim- MAGAZIN RUSKICH MATROSOW I TURYSTOWU SASZY, potem gruba czerwona krecha ,a pod nią: SKLEP POLSKICH MARYNARZY I TURYSTÓW U STASIA. O ile ruskich turystów nie było, o tyle polskich reprezentowaliśmy my.**

## Mistrz handlu

W sklepie na ogół się kupuje, my sprzedawaliśmy. Poza tym, w sklepie nie było żadnych towarów. W sklepie był Stasio, dla Polaków, a dla Ruskich Sasza. Całym wyposażeniem „sklepu” było biurko i jakaś szafa. Stasio sprzedawał dolary, o czym świadczył ich stos leżący na biurku i kupował wszystko jak leci; aparaty fotograficzne, najchętniej magnetofony, wszystko co związane jest z telewizją i kuchnią. Stasio mówił i to niezłe wszystkimi językami słowiańskimi. Chcieliśmy sprzedać sokowirówkę. Ile chce? Zapytał Stasio z nadwiślańskim akcentem. 80 dolarów. Cio??! U nas w Ojczyźnie kosztuje 800 złotych, a wy chcecie 80 dolar! Zdumienie Stasia sięgało sufitu. Dam 50 dolar i ani centa więcej. Cena dla nas była znakomita. Stasio był nie tylko handlowcem ale i internacjonalistą, utożsamiał się z każdym krajem, czuł się przedstawicielem tego, z którym w danym momencie handlował. Targowanie, negocjowanie, ustalanie ceny w naszych krajach

oficjalnie było potępiane i wręcz wstydlive. W Indiach odwrotnie, umiejętność handlowania budziła szacunek i podziw. Zainteresowanie Stasia nami wzrosło kiedy dowiedział się, że jesteśmy himalaistami, a bardziej, kiedy dowiedział się, że jestem kierowcą wyprawy. Propozycja Stasia była konkretna: przywieziesz z Kathmandu dwie walizki i za to dostaniesz 500 dolarów. Z czym te walizki? Z kasetami. Propozycja była kusząca. Wtedy 500 dolarów!! Jednak odpowiedź mogła być jedna - niestety Stasio, my jak angielska królowa, musimy być poza wszelkimi podejrzeniami. Kiedy pięć lat później zjawiłem się u Stasia, handlem zajmował się jego syn, też dla Polaków Stasio i też mówiący wszelkimi językami świata. Indie to był nienasycony rynek, a doskonale zorganizowany system przemytu dostarczał do tego kraju wielkie ilości towarów najbardziej poszukiwanych; telewizory i kasety, radia, odtwarzacze itp. To dostarczali marynarze. Najlepsze przebitcie było jednak na alkoholu. Butelka popularnego lyskacza, w kanale Kilońskim kosztowała dolara, w Bombaju „Stasiu” płacił 50. Nic dziwnego, że handel kwitł w najlepszym.

## Jak zarabiali marynarze

Do bardzo niskich pensji marynarze musieli dorabiać. Było to poza tym urozmaicenie nudnego marynarskiego żywota. Najciekawsze w tym wszystkim było bezgraniczne zaufanie handlowców. Kiedyś leżałem po południu w kabinie, niespodziewanie ktoś zapukał. W drzwiach kabiny stał



Hindus, jakiś kolejny Stasio. W rękę trzymał okazały plik banknotów. Ile sprzedać telewizorów? Odpowiadam - ani jednego. Stasio mówi zmiękczając z hinduska - szkoda, szkoda bo ja mieć dużo dolar. Pomachał mi „zielonymi” przed nosem. Okazało się, że Stasio rozliczał dostawę telewizorów. Po prostu chodził po kabinach i płacił. Indie! jednych fascynowały, innych przerażały. Nigdy nie były jednoznaczne.

## Coraz bliżej gór

Sam przejazd nie był zbyt skomplikowany. Nocą „lykaliśmy” kilometry, w dzień w jakiejś Oazie wypoczywaliśmy. Po prostu nie

dało się jechać, szczególnie przez miasta. Klebiący się tłum przed samochodem, riksze, osławione święte krowy, brak jakichkolwiek zasad ruchu drogowego, to wszystko powodowało, że lepiej było jechać nocą. Szóstego dnia dotarliśmy do Kathmandu, stolicy Nepalu. W wynajętym na czas wyprawy hotelu Lothse mieliśmy bazę. To tutaj zaczęło się właściwe przygotowanie do wiosennego zdobycia Mount Everestu.

Jeden z czytelników Jelonki zarzucił mi, że w tym piśmie za bardzo się rozgaduję. Pewnie ma rację. Ale siedemdziesięciolecie polskiego himalaizmu to dziesiątki polskich wypraw i dziesiątki zdobytych szczytów. O tym wszystkim wielokrotnie, czasami do znudzenia pisano. Wydano też wiele książek, nakręcono dziesiątki filmów. Wszędzie tam opisywano jak to było ciężko, zimno i „jak te góry my zdobywali”. Podobną konwencję chciałem przyjąć przy opisanie tego co widziałem w czasie moich wypraw. Ale wyszło tak jak wyszło. Myślę, że warto pokazać wyprawę od ich kuchni. Bo zanim zwycięska dwójka zaliczy szczyt, podniesie flagę i będzie się cieszyła z sukcesu, a my z nimi, to sporo ludzi musiało na ten sukces zapracować. I właśnie z okazji tegoż siedemdziesięciolecia chciałbym to bardziej lub mniej udolnie pokazać. Tym bardziej, że jestem rówieśnikiem tegoż siedemdziesięciolecia. W tych wieloletnich zmaganiach z górami spory udział mieliśmy też, my, jeleniogórzanie, i

o tym chcę napisać. Jest to możliwe bo Jelonka dała na to miejsce. Dlatego to pisanie zatytułowałem: Ludzie, Góry, Samochody.

## Przed wyjazdem z miasta

Hotel Lothse oddał nam salę barową na szóstym piętrze. Mieliśmy wszystko; tak pożądaną w tamtych klimacie łazienkę, w miarę wygodne łóżka polowe, a przede wszystkim bardzo dużo miejsca. W niedaleko położonej od hotelu polskiej ambasady mieliśmy skład sprzętu, który należało posegregować, popakować w tzw. bębny i przygotować do transportu w góry. W międzyczasie przylatywali kolejni członkowie wyprawy. Przylecieli też Rosjanie. Razwiedka, czyli grupa rozpoznawcza. Rosjanie w następnym roku szykowali się do zdobycia Everestu. Andrzej Zawada zgodził się w ramach swojej wyprawy przemieścić Ruskich do Kotła Zachodniego. Rosjanie to była wierzuszka radzieckiego alpinizmu. Obstawieni przez przedstawiciela swojej ambasady początkowo byli nieufni i ostrożni. Z woli wodza zostałem ich tłumaczem i opiekunem. Zawada chciał jak najszybciej wysłać ich w góry. Najbliższym samolotem poleciliśmy do Lukli. Poza Rosjanami polecieć ze mną, nasz radiowiec Kot Chitulescu, i lekarz naszej wyprawy, dzisiaj znany profesor ortopeda, Jan Serafin. Lot samolotem do Lukli skraca drogę do bazy pod Everestem gdzieś o dwa tygodnie. Samolot ląduje

na wąskim i krótkim pasie kończącym się potężną ścianą skalną. Owa ściana zbliża się z kosmiczną szybkością i wydaje się, że samolot na niej się zatrzyma. Cierpienia lądowania osładzał nam widok słicznej nepalskiej stewardesy. Po trzech miesiącach podróży; statkiem, samochodem, samolotem, byłem wreszcie w górach, a znajomość rosyjskiego uratowała mnie od żmudnego pakowania sprzętu.

**Marian Sajnog**

jeziora! Ale to dla miłośników takich klimatów. Teraz chodzi o to, żeby ludzie zaczęli przyjeżdżać latem nad wodę. Po umówieniu

się telefonicznym przywiozę na miejsce sprzęt, spuszcze na wodę, przygotowuję dla chętnych. Można dopłynąć do wieży rycerskiej bez

problemu. Dalej jest most i zaczyna się mocny nurt. To już wyzwanie dla kajaków. Ja płynąłem pod prąd kilka razy, ale nie jest łatwo.

Do dyspozycji są kajaki jedno i dwuosobowe. Po wcześniejszym umówieniu czekać będą łódki i mała gastronomia. Kontakt z Michałem Stańko to 0886-206-160.

Czy po stawie w Cieplicach w parku norweskim, gdzie kiedyś pływały kajaki i po przystani we Włeniu, gdzie jakoś nie może zafunkcjonować kajakowa przystań, pojawi się kolejne, miejsce dla wypraw z wiosłami po mało znanym z wody zalewie?

**Mar**



**RESTAURACJA**  
**DYSPENSA**  
**PIZZERIA KUCHNIA WŁOSKA**  
 Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 29  
 CZYNNE OD 11<sup>00</sup> DO 23<sup>00</sup>; tel. 0 784-603-153  
 Dowóz na terenie Jeleniej Góry - GRATIS

**MONT-SAT**  
 Sprzedaż, Montaż,  
 Serwis Anten Satelitarnych  
 i Zbiorczych Instalacji TV-SAT  
 (domki, hotele, pensjonaty)  
**Zadzwoń po Fachowców z 14 letnią praktyką!**  
 Autoryzowany Przedstawiciel  
 telewizja na karte **CYFRA+** n  
 ul. Wolności 52 (obok małej poczty) 58-500 Jelenia Góra tel. 075 64 28 588  
 ul. Jagiellońska 19 (Cieplice) 58-560 Jelenia Góra tel. 075 64 28 699

**AUTO KOMIS**  
 Auto Komis Alfa  
 ul. Wincentego Pola 15 Jelenia Góra  
 tel. 075 64 14 051  
 SKUP, SPRZEDAŻ, KREDYTY BEZ ZAŚWIADZEŃ  
 I BEZ WPLATY, SPROWADZANIE Z UNII

**MiraNo** **USŁUGI**  
**MOTORYZACYJNE**  
 OD PON. DO SOB. 8<sup>30</sup>-18<sup>00</sup>  
 Jelenia Góra, ul. Chłopska 11 (wjazd od W. Pola)  
 Tel. 075 / 75 33 284 Fax 075 / 64 21 411  
 • Blacharstwo  
 • Lakiernictwo  
 • Bezdokładowe Mycie Samochodów  
 • Bezgotówkowe rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi

**DOMCEL** Producent  
 Farb i Tynków Akrylowych  
 Domcel Sp. z o.o.  
 ul. Wincentego Pola 39  
 Tel. (075) 643-88-78  
 czynne od 8<sup>00</sup> do 19<sup>00</sup>  
 w soboty od 8<sup>00</sup> do 13<sup>00</sup>  
 www.domcel.com.pl

**AUTO KOMIS** firma handlowa  
**ROBERT**  
 ul. Wolności 59 Jelenia Góra  
 0 695-605-069  
 0 75 642-02-80  
**AUTO HANDEL**

**ZESPÓŁ SZKÓŁ LICEALNYCH I USŁUGOWYCH**  
 ul. Łośna 5, 58-560 Jelenia Góra  
 Tel. 075 75 474 20, fax. 075 75 474 22  
**OFERTA EDUKACYJNA:**  
**DLA ABSOLWENTÓW GIMNAZJUM**  
 Technikum:  
 • kucharz  
 • żywienia i gospodarstwa domowego  
 • sprzedawca  
 • cukiernik, piekarz,  
 • kelner  
 • organizacji usług gastronomicznych  
 • handlowe  
 Zasadnicza szkoła zawodowa:  
 • wielozawodowa np. fryzjer, murarz, tynkarz, betoniarz-zbrojarz, blacharz, lakiernik stolarz, złotnik i wiele innych  
 • kucharz małej gastronomii  
**DLA ABSOLWENTÓW ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ**  
 Technikum uzupełniające  
 • technik żywienia i gospodarstwa domowego  
 • technik handlowiec  
**SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!**  
 www.gastronom.yoyo.pl e-mail: zslu@neostrada.pl

**KOMPUTERY**  
**NOTEBOOKI**  
**KASY**  
**FISKALNE**  
**KKF**  
**KOMPUTERY**  
 KKF Jelenia Góra, ul. Wojska Polskiego 13,  
 tel. 075 64 16 570 (od Pn do Pt w godz. 9-17)

Kurzak i Zamorski  
**Szkoła Tańca**  
 zaprasza na  
**Naukę Tańca**  
 rozpoczęcie zajęć  
**3 września**  
 dzieci - godz. 18.00, dorośli - godz. 19.00  
**TAŃCE TOWARZYSKIE:**  
 standardowe, latynoamerykańskie  
**TAŃCE DISKOTEKOWE** i Hip Hop  
**TAŃCE:** brzucha i flamenco  
 tel. 075 76 718 95 Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 2  
 ORGANIZUJEMY:  
 wesela, studniówki, imprezy dla szkół, bale maturalne, dyskoteki

**SKLEP WĘDKARSKI**  
**Adam Hołysz**  
**ZAPRASZAMY!**  
 pon.-pt. 10.00-18.00, sobota 10.00-14.00  
 58-500 Jelenia Góra, ul. Okrzei 11/11  
 tel. 506 932 336, 501 525 902

**AUTO BANASIAK**  
 Bogata oferta pojazdów używanych.  
 Kredyty, ubezpieczenia.  
 58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 171  
 tel. 075 75 506 09 kom. 0 502 212 400

**stypendia dla bezrobotnych**  
 www.apedukacja.pl Infolinia: 0 801 400 300  
 posiadamy certyfikat ISO 9001:2000  
**AP EDUKACJA**  
 szkoły policealne  
 licea dla dorosłych  
 gimnazjum dla dorosłych  
 kursy maturalne i zawodowe  
 Jelenia Góra ul. Konopnickiej 10  
 tel. (75) / 754-12-97, 754-12-93, 752-56-28  
 informatyka, grafika komputerowa  
 prawo i administracja, bhp  
 hotelarstwo i turystyka, taniec  
 reklama i multimedia, fotografia  
 psychologia i socjologia, opieka  
 kosmetyka i fryzjerstwo, wizaż  
 elektronika, mechanika, elektryka  
 architektura krajobrazu, rolnictwo, florysta  
 projektowanie wnętrz, budownictwo  
 finanse i ekonomia, rachunkowość  
 gastronomia, kelner, kucharz, logistyka  
 geodezja, optyka, i wiele innych...  
 Ponad 100 zawodów i specjalności  
**GADŻETOMANIA - KAŻDY WYGRYWA**  
**Czesne Ozi\***  
**10 czesne 1 rok gratis dla wszystkich**  
**Dołącz do nas!**  
 Z tym ogłoszeniem do 15.08.2009 r.  
**BEZ WPISOWEGO**  
\*Dotyczy pierwszego semestru na wybranych kierunkach. Szczegóły promocji w regulaminie Promocji 2009 do wglądu w sekretariacie AP Edukacja. Ogłoszenie samodzielnie nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego.

**HOTEL Halny**  
 PL 58-540 Karpacz, ul. Mickiewicza 10  
 tel. fax +478 75 761 93 63  
 www.hotelhalny.com.pl info@hotelhalny.com.pl

Restauracja  
**Przycup w Dolinie**  
 Radomierz 1B  
 Janowice Wielkie  
 tel. 075 75 170 34  
 www.przycupwdolinie.pl  
**Kuchnia polska**

**RESTAURACJA HEXA 66**  
 Góra Szybowcowa  
 ORGANIZUJEMY  
 - imprezy integracyjne dla firm - obsługa cateringowa imprez  
 - imprezy okolicznościowe - możliwość noclegu  
 - imprezy plenerowe  
 Jeżów Sudecki  
 mail: hexa66@szybowcowa.pl  
 www.hexa66.pl  
 tel. 0 509 15 66 60

**AUTO - CAMPING PARK**  
 Jelenia Góra  
 ul. Sudecka 42  
 tel./fax (+48)  
 75 75 245 25  
 kom. 0607 34 01 62  
**POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY**  
 - CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE  
 www.camping.karkonosz.pl campingpark@interia.pl

**SOMBIN**  
**Skład Opału, Materiałów Budowlanych i Nawozów**  
**Stanisław Tyrła Spółka Jawna**  
 Oferujemy w ciągłej sprzedaży opału do pieców tradycyjnych i kotłów grzewczych nowej generacji.  
**POLECAMY**  
 ■ węgiel  
 ■ koks  
 ■ ekogroszek (pieklorz, retopal)  
 ■ ekogroszek workowany (40kg/szt)  
 ■ miał węglowy  
 ■ olej opałowy (ekoterm plus)  
 ■ piaski  
 ■ żwiry  
 ■ cement  
 ■ wapno  
 biuro@sombin.pl, www.sombin.pl  
**ZADZWOŃ**  
 ■ Jelenia Góra, ul. Łomnicka 075 752 40 91  
 ■ Jelenia Góra – Cieplice, ul. Dworcowa 075 755 15 27  
 ■ Wień, ul. Lipowa 075 713 64 35

**AUTO KOMIS PE-TER**  
**UBEZPIECZENIA**  
**KREDYTY**  
**PRZYJMOWANIE AUT W ROZLICZENIU**  
 58-500 Jelenia Góra tel. 075 64 38 733  
 ul. Zgorzelecka 9 kom. 0509 963 753 0501 053 312  
 www.peter.autogielda.pl

**TELEFONY KOMÓRKOWE**  
**OFERUJEMY:**  
 - telefony nowe i używane  
 - duży wybór akcesorii  
 - serwis pogwarancyjny  
 - simtoek, polskie menu  
 7 lat doświadczenia w branży!  
**Tel. 075 64 72 111**  
 Jelenia Góra, ul. Klonowica 13  
 na przeciwko Pogotowia Ratunkowego























**38 REKLAMA**

**RENAULT** Rapid 91 - biały, olej napędowy 1,9 zarejestrowany, ubezpieczenie do 10/2009, przegląd ważny do 8/2010, po remoncie silnika - 2000 zł. - 665 119 630

**RENAULT** Scenik - z uszkodzonym silnikiem, rok 98, auto zadbane, bezwypadkowe, stan bardzo dobry - 500 289 971

**SEAT** Ibiza - rok 1992, dobry stan. Cena 600 zł, do negocjacji, brak przeglądu - 691 350 845

**SEAT** Ibiza - uszkodzony, brak OC i przeglądu, rok produkcji 1996 pilnie - 667 199 439

**SEAT** Ibiza LPG - 92, 1,2 Instalacja gazowa OC do września, cena 650 zł. - 885 588 345

**SEAT** Ibiza system porsche - 1992 rok, 1.5, 90KM. Stan wizualny bardzo dobry, przyciemniane szyby, centralny zamek, aluminiowe felgi, elektryczne szyby. Stan mechaniczny dobry, do wymiany przeciekająca chłodnica. cena 1200 zł. - 606 737 953

**SEAT** Toledo - auto sprawne opłacone do małych poprawek blacharskich stan silnika bdb., cena 2100 - 889 632 502

**SEATA** Ibiza - rok produkcji 1996, kolor czarny, ładne alufelgi, sportowy wydech w stanie bdb. Gorąco polecam - 665 967 785

**SILNIK** Escort - pojemność 1.9 benzyna + skrzynia biegów, półosie, komputer sterujący, silnik sprawny, kompletny cena 600 zł. - 516 722 318

**SKODA** Felicia 1600 - 11/1999, gaz, srebrny metalik, przegląd 11/2009, TYLKO 100000km, ABS, wspomaganie, 4 poduszki, elektryczne szyby, radio C/D. Stan bardzo dobry, 9900 zł. - 790 524 539

**SKODA** Felicia 1600 (VW) - 11/1999, gaz, srebrny metalik, przegląd 11/2009, tylko 100 000 km, ABS, wspomaganie, 4 poduszki, radio C/D, elektryczne szyby. Stan bardzo dobry, 9900 zł. - 075 76 78 375

**SKODA** Felicia kombi - 1999/2000. Pierwszy właściciel. Nowe sprzęgło, radio C-D, opony zimowe. Kolor granat. Przegląd ważny do 12/2009. Cena 5500 do negocjacji - 609 855 979

**SKUTER** - Motobi 2006 rok zarejestrowany, ubezpieczony nie pali stan b.dobry - tanio lub zamienię - 607 162 320

**SKUTER** Huoniao - pojemność 49 cm3, rok produkcji 2006, niebieski, przebieg 8 tkm, zarejestrowany, ubezpieczony, cena 1700 zł. - 667 486 840

**SPRINTER** chłodnia - ład. 1000kg rocznik 2001, motor 2900 TDI piec palet - zadbane - 663 226 009

**STAR** 660 - diesel do przewozu drewna, stan dobry, cena 5500 zł. - 607 509 762

**SUBARU** Libero-Fuji - 1,2, 1994 rok, 6-osobowy, 4WD, mini bus, czerwony, po wymianie paska roz. 1500 zł.+ opłaty do negocjacji - 792 174 318

**SUZUKI** Baleno - silnik 1.6 16v - 508 524 892

**SUZUKI** Swift - w całości, ale na części, wylamany wahacz poza tym wszystko sprawne, rok 92, pojemność 993 cm3, cena 900 zł. - 605 835 581

**T4** 2.4 diesel long - na części w całości, cena 2500 zł. - 504 547 863

**TOYOTA** Corolla - 1999 rok, 5 drzwi, niebieski metalik, pojemność 1331 cm od 2 lat w Polsce, 4 poduszki, 2 komplety opon przegląd do 15 02 2010, przebieg 167000 rozrząd wymieniony, cena do uzgodnienia - 508 507 753

**TOYOTA** Yaris - 03/2001, silnik 1000, biały, 4D, drugi właściciel, tylko 78000km, stan idealny, nowy przegląd do piątku, 15900 zł. - 790 524 539

**TRAKTOR** - wiadomość pod podanym numerem - 695 299 394

**TUBA** i wzmacniacz - tuba blaupunkta i wzmacniacz peiyinga kpl. za 300 zł. Wszystko ma gwarancję, możliwa zamiana GG 8779383 - 510 307 998

**TWINGO** - 1997, 1200 pojemności, benzyna, alufelgi, radio, ciemne szyby tył, ważny przegląd i OC. Cena 3300 zł. - 604 899 303

**UNO** 92 rok - 1,0-1000 zł. - 4 drzwiowe, zarejestrowane w całości lub na części - 880 098 319

**VECTRAB** LPG - 1997 rok, instalacja gazowa sekwencyjna, klimatyzacja, poduszki powietrzne, elektryka - 511 699 191

**VECTRA** kombi B LPG - 1997 rok, 1600 cm 16v, instalacja gazowa sekwencyjna, klimatyzacja, ABS, centralny zamek, elektrycznie sterowane szyby, lusterka, 2 poduszki pow. wspomaganie kierownicy, bez korozji, cena 7900 PLN - 511 699 191

**VOLVO** 240 - wersja amerykańska, pojemność 2.4 benzyna + LPG automatyczna, skrzynia biegów, przebieg 70 tys. 94 rok, stan blacharki idealny, serwisowany we Wrocławiu, cena 7 tys. do malej negocjacji - 697 469 604

**VW** Golf 2 - 1.6 benzyna, rok produkcji 88/89, przegląd do 06.2010r, zadbane, w ciągłej eksploatacji, cena 2200 - 667 894 576

**VW** Golf II 87 rok - 1.6 diesel, kolor biały, cena 2000 zł. - 607 812 385

**VW** Golf IV - rok 98/99, granatowy, 5-drzwiowy, 1.8 20v 130km, 4 airbagi, 4x4, alufelgi 16", sprowadzony, pełne wyposażenie elektryczne, cena 15.100 zł. - 697 997 110

**VW** Golf IV v5 2.3 99 - rok 1999, pełne wyposażenie, bez skóry, zadbane, czysty, 100% sprawny - 509 645 124

**VW** It 28 2,4td - Maxi blaszak. Sprawny, zarejestrowany, bez korozji 4200 zł. - 880 098 319

**VW** Passat 1.9 TDI - rok 2004, czarny z nikielami, 130 km, pełna dokumentacja, przebieg 178 tys. - 691 466 704

**VW** Passat B4 2.0 96 rok - model Syncro z napędem na dwie osie, sekwencyjna instalacja gazowa cena 11000 zł. do negocjacji - 504 767 531

**VW** Polo 2002 - 1,2 benzyna - klimatyzacja, lakier metalik 4x poduszka, radio, nawigacja, felgi aluminiowe, elektryczne szyby, elektryczne lusterka, zadbane, serwisowany. Możliwa zamiana 22900 zł. - 505 120 452

**VW** Polo 97 uszkodzony - zarejestrowany w kraju cena 1500 zł. - 885 588 345

**VW** T3 Doka diesel - rok 1990, zarejestrowany, 6 -osobowy, paka 800 kg, 1.6 TD, cena 5000 zł. - 507 930 010

**VW** T4 2.4 - wersja long, uszkodzona uszczelka pod głowicą, cena 3 tys. plus druga na części - 504 547 863

**VW** Transporter T 4 - 2,5 diesel 2000 r 150 tys. przebieg 9 miejsc przyciemniane szyby centralny zamek wspomaganie nowe opony b d stan techniczny zarejestrowany garażowany w kolorze wiśniowym - 668 015 991

**VW** Vento 1994 - kolor granatowy 1.8, benzyna, zadbane 223 000 km, cena 5500 zł. do negocjacji - 783 066 341

**VW** Vento 93 rok - 1.8 benzyna, 2 x airbag, 4 elektryczne szyby, elektryczny szyberdach i lusterka, podgrzewane fotele. Alu 15 z rantem. Lekko obniżony 4300 zł. - 514 585 525

**YAMAHA** Grizzly 660 - rok produkcji 2003, stan bardzo dobry, bardzo mały przebieg - 668 373 376

**RÓŻNE SPRZEDAM**

**NAJTANIEJ** garaże blaszane, bramy garażowe - transport i montaż gratis - 075 643 90 25 i 501 234 403

**PAMPERSY** męskie - rozmiar 2, sztuk 60 - cena za całość 45 zł - 076 76 261 53

**KONIE** - niedrogo - 603 251 907

**AKORDEON** 80 basów - 500 030 627

**GAZOWY** grzejnik wody przepływowej - typ G 19-01 - 075 75 223 96

**GAZOWY** ogrzewacz katalizacyjny z reduktorem - cena 100 zł kontakt - 075 75 15 449 wieczorem

**WÓZEK** na zakupy, granatowy - kratka, cena nieużywanego 25 zł - 075 75 15 449 wieczorem

**OKAZYJNIE** nowy garaż blaszany na samochód w Podgórzyne - pilne - 885 040 959

**TUSZE** - jagnięcia, baranie, kozie i inne - 605 209 637

**TANIO** piękne paprotki zdrowotne i zwykłą pralkę - 075 75 500 70

**DRZWI** PCV - balkonowe z demontażu - 204x86 cm - 793 146 877

**LODÓWKA** 50 zł, materac nowy 160x200 - 150 zł. - 607 220 746

**KANISTRY** plast. 20 l. po środkach ochrony roślin - tanio - 502 351 405

**ZIEMIA** do ogrodu - duża ilość - tanio - 502 101 743

**SUKNIA** ślubna - biała dwu częściowa pięknie zdobiona rozmiar 38, cena 500 zł. do negocjacji gratis futerko i rękawiczki - 785 182 698

**ROWER** Kellys Oxygen - stan bardzo dobry, cena 1400 zł. do uzgodnienia - 605 841 353

**PONAD** 100 filmów DVD - cena od 5 do 15 zł. za szt. - 604 429 249

**RÓŻNE KUPIĘ**

**ZABYTKOWE** meble do renowacji - 075 76 210 36

**Międzynarodowe Przewozy Osobowe**

**DARPOL**

tel. +48 (075) 75 182 55  
kom. +48 (0) 607 222 369

**Polska-Niemcy atrakcyjne ceny, co 6 przewóz gratis**

[www.przewozy-darpol.pl](http://www.przewozy-darpol.pl)



**ESTYMA**

Nowości, liczne promocje cenowe m.in. mebli wypoczynkowych firmy "WAJNERT" oraz materacy z MK FOAM KOŁO i biurek, bogaty asortyment mebli pokojowych, hotelowych, kuchennych i sprzętu AGD oferuje ESTYMA.

Konkurencyjne ceny, projekty, aranżacje, dowóz i montaż.

Salony Meblowe  
Jelenia Góra, ul. Armii Krajowej 23,  
tel./fax 075/75 23 800,

[www.mebleestyma.pl](http://www.mebleestyma.pl), [www.kuchnieestyma.pl](http://www.kuchnieestyma.pl)

Vectra S.A. wiodący operator kablowy w Polsce, poszukuje osób na stanowisko:

**Przedstawiciel Handlowy**

Kandydaci na ww. stanowisko spełniać powinni następujące wymagania:

- \* doświadczenie w sprzedaży bezpośredniej mile widziane,
- \* komunikatywność i samodzielność w działaniu,
- \* znajomość branży będzie dodatkowym atutem.

Do zadań zatrudnionej osoby należała będzie sprzedaż produktów Firmy Klientom indywidualnym.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie życiorysu zawodowego na podany poniżej adres Salonu Firmowego (e-mail z dopiskiem PH).  
Oferta powinna zawierać zgodę na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997

Salon Firmowy:  
58-500 Jelenia Góra,  
ul. Moniuszki 1 B  
[m.szczepankiewicz@vectra.pl](mailto:m.szczepankiewicz@vectra.pl)

televizja cyfrowa internet telefon

**VECTRA**  
DAJEMY WIĘCEJ

# Hotelowy zawrót głowy

Nie mieli żadnego kłopotu ze znalezieniem noclegu goście, którzy na przełomie XIX i XX wieku przybywali do Jeleniej Góry. W centrum było kilka hoteli, w tym dwa – konkurencyjne – niemal przy samym dworcu kolejowym. Pokoje i wyżywienie proponowały placówki umieszczone przy śródmiejskim trakcie, a nawet przy Markcie, czyli dzisiejszym placu Ratuszowym. Nasi zrobili swoje i w latach PRL uczynili miasto mniej gościnnym hotelarsko.

Gasthofy, czyli zajazdy, w których można było coś zjeść i przenoćować, istniały niemal na każdej większej ulicy Hirschbergu. Swoją standard zaczęły popiększać wraz z uruchomieniem linii kolejowej, która w 1866 roku połączyła stolicę Karkonoszy z resztą regionu.

## Konkurencja za torami

Nie przez przypadek, zatem, dwa spore hotele powstały bardzo blisko zbudowanego wówczas dworca. Pierwszy to Hotel Strauss, usytuowany przy Bahnhofstrasse (ulica Kolejowa, a później 1 Maja). Drugi – Hotel zum Schwan, postawiony w 1890 roku niemal naprzeciwko, za torami, przy Bolkenheinerstrasse, dzisiejszej ulicy Wincentego Pola.

Pewnie dziełem przypadku jest fakt, na co zapewne zwróca

umywalkami. Wspólne toalety i natryski. Hotel pod Łabędziem, mieszczący się w eklektycznej kamienicy, zapewniał o ciepłej wodzie, ogrzewaniu, garażach dla – rzadkich wówczas – samochodów, oraz o godziwych cenach. Łazienki i toalety były wyłożone kaflami przez rzemieślnika z Cunnersdorfu, Adolfa Pelknera. Po sobie pozostawił ceramiczne reklamówki wmurowane w ściany. Przetrwały aż do początku lat 90-tych ubiegłego wieku.

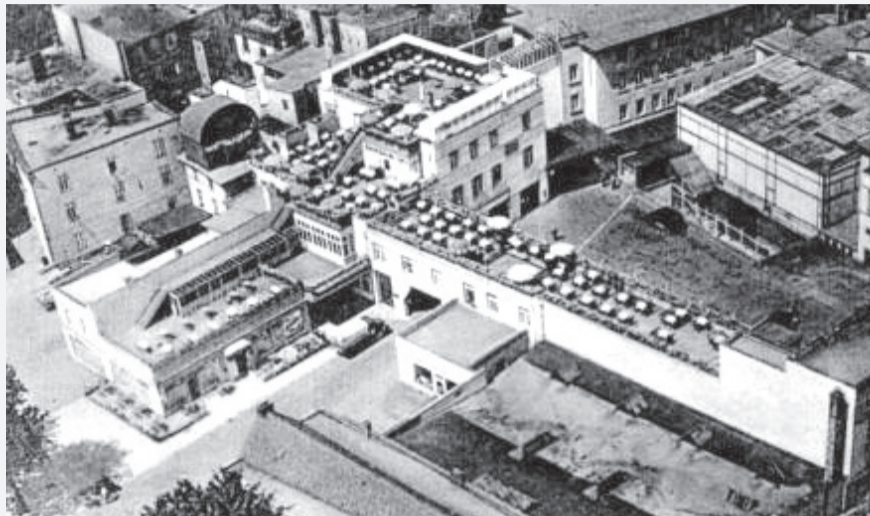
Hotel Strauss zbudowany na wzór wielu niemieckich pensjonatów i hoteli, inny architektonicznie od swojego konkurenta, widocznego niemal naprzeciw, oferował gościom jeleniogórskim w zasadzie to samo. Turyści nie wymagali wówczas „numerów” – jak by się w XIX wieku powiedziało o hotelowych pokojach – ze

## Przemysłowy górą

Oba budynki przetrwały do dzisiaj, choć bez perypetii się nie obszło. Hotel Strauss po 1945 roku, zgodnie z duchem socrealistycznego czasu i bez sensu, nazwano Przemysłowym. Usiłowano nawet reklamować go na przedrukowanych niemieckich pocztówkach, gdzie tylko wklejono nazwę miasta Jelenia Góra i nowe miano hotelu.

Później przejęło go Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze na długie lata czyniąc z przybytku tak zwany Dom Turysty, zapewne pamiętany przez wszystkie wycieczki, które do Jeleniej Góry przybywały.

Ciekawym epizodem w dziejach placówki był stan wojenny. Od 13 grudnia 1981 przez kilka miesięcy Dom Turysty stał się – jak mawiano – domem zomowca. To właśnie tam zakwaterowano Zmotoryzowane Obwody Milicji Obywatelskiej



knajpy, w których wieczorami dopijali się menele. Z powodu beznadziejnego stanu technicznego został zamknięty.

PTTK – mimo kilku zamiarów – nie udało się placówki wyremontować z braku pieniędzy. Dopiero prywatny inwestor sprawił, że „Feniks” (jak nazwano nowy hotel) odrodził się z popiołów po solidnej modernizacji.

Z kolei Hotel zum Schwan za polskich czasów nie odnalazł się w swojej roli. Najpierw został przeznaczony na mieszkania dla osadników, później – przejęty przez Polskie Koleje Państwowe na potrzeby administracji i służby zdrowia kolejnictwa. Dotrwał spełniając te funkcje niemal do końca lat 90-tych minionego wieku.

Pomimo sporych nakładów na remont wnętrza, za który zapłaciło PKP, były hotel stoi teraz opustoszały i czeka na lepsze czasy.

## Piękne widoki

Idąc w kierunku centrum miasta dawni turyści mogli także zatrzymać się w Hotelu Bellevue (z francuskiego – „Piękny widok”). Budynek stał na rogu Bahnhofstrasse i Wilhelmstrasse (dzisiejszych 1 Maja i Wojska Polskiego). Jak widać na starych zdjęciach stanowił ważne miejsce w życiu towarzyskim ówczesnej Jeleniej Góry. Blisko był przystanek tramwajowy, a pod samym hotelem – postój dorożek. I tłumek bywalców przed budynkiem. Placówka oferowała także wyszynk.

Po 1945 roku przemianowano ją na Hotel Warszawski. Jeśli wierzyć relacjom świadków tamtych czasów, przybytek miał fatalną renomę. Ivo Łaborewicz, prezes Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry, wspominał, że w Warszawskim łatwo można było dostać po pysku.

Czy do plotek zaliczyć informację, że istniał tam dom publiczny, trudno dziś ocenić.

W każdym razie hotel zamknięto. Utworzono tam mieszkania dla uchodźców z Grecji, później miało tam siedzibę Towarzystwo Greków w Polsce i inne organizacje. Dziś po Bellevue jest pustka: budynek wyburzono na początku naszego stulecia; jego remont okazał się nieopłacalny.

## Brazowy jelen zaprasza Imperium Trzech Gór

Jadąc tramwajem przystanek dalej, turysta z początku XX wieku wysiada przed pięknym budynkiem Hotelu Zum Brauen Hirschen („Pod brązowym jeleniem”). Uroku dodają mu drewniana nadbudówka i artystycznie rzeźbione przez

Hotelarskim kompleksem w dobrym tego słowa znaczeniu można za to określić Hotel Drei Berge („Trzy góry”). Placówka powstała na przełomie wieków XIX i XX, ale była stopniowo i systematycznie rozwija-



najlepszych ówczesnych cieśli deski poddasza.

Szczytu luksusu gość raczej tam nie znajdzie, bo jakością oferowanych usług przybytek od innych nie odbiegał. Do dyspozycji gości, którym udało się zamieszkać na trzecim piętrze, są balkony. Z nich rozciąga się widok na sąsiedni kościół garnizonowy, Dom Pastora i

na i rozbudowywana. To niewątpliwie największy i najbardziej okazały oraz pachnący ówczesną elegancją hotel przedwojennej Jeleniej Góry.

Zajmuje trzy potężne kamienice przy Bahnhofstrasse (dziś 1 Maja) oraz oficyny sięgające aż do Horst-Wesselstrasse (Armii Kra-

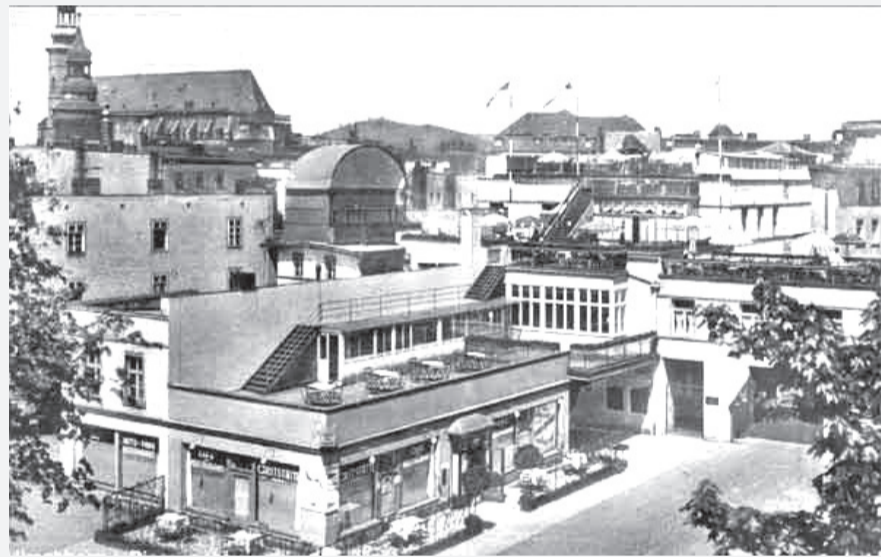


wzniesienia Gór Kaczawskich. Niewątpliwym plusem to bliskość śródmieścia i rozsądne ceny zakwaterowania. W hotelu działa także restauracja z dodatkową salą przeznaczoną na okazyjne uroczystości.

Za polskich czasów jest to już Hotel Francuski. Ale nie robi długiej kariery. Dzieli los Hotelu Warszawskiego, choć ma znacznie lepszą reputację. W jego wnętrzach urządzone są biura i siedziby instytucji. Tak jest do dziś: budynkiem gospodaruje Jeleniogórskie Centrum Kultury. O dawnej nazwie przypomina jedynie galeria. Uchowała się także restauracja raczej o stołkowym standardzie jakości potraw.

restauracja ze stałą orkiestrą i okresowym programem kabaretowym. Są sklepy różnej branży, kawiarnie, kasyno gry oraz przede wszystkim rzecz niebywała: ogrody dachowe z muszlą koncertową, tarasami, stolikami i leżakami dla chętnych na słoneczną kąpiel w samym sercu Hirschbergu.

**(tejo).  
ciąg dalszy cyklu  
w kolejnym  
numerze...**



uwagę mający język niemiecki, ze obydwie placówki miały „ptasie” nazwy. Strauss to po niemiecku struś, zaś Schwan – łabędź. Nazwa pierwszego pochodzi od nazwiska właściciela. Rodzów miana Hotelu pod Łabędziem trudno dziś ustalić. Właściciel nazywał się Fritz Thiel.

Obydwa hotele oferowały średnie wygody. Pokoje najczęściej bez łazienek, czasami z

wszelkimi udogodnieniami. Umywalkę zastępowała miska z uzupełnianym przez hotelową służbę dzbanem z zimną wodą. Łazienki i toalety były wspólne.

Hotel wyróżniał się jedynie obszerną i oszkloną salą restauracyjną oraz balkonami, skąd goście mogli podziwiać ze wzniesienia panoramę Gór Kaczawskich z Szybowcową w głównej roli.

służące do pacyfikacji ewentualnych solidarnościowych manifestacji. Jako że takich w Jeleniej Górze nie było, zomowcy – jak wieść niesie za kolnierza nie wylewali – a po wypiciu zajęli się palowaniem wnętrza swojego „hotelu”.

Dom Turysty w beznadziejnym stanie przetrwał do początku lat 90-tych, już po upadku PRL. Z sal restauracyjnych uczyniono już wcześniej obskurne



# KUPIĘ TWÓJ SAMOCHÓD

SPRAWDŹ, ZA ILE ODKUPIMY TWÓJ STARY SAMOCHÓD, I WYMIENŃ GO NA **NOWE RENAULT MEGANE**



www.renault.pl



## Nowe Renault Mégane. Czas na zmiany.

- 37/37: najlepsza ocena w testach zderzeniowych Euro NCAP we wszystkich kategoriach samochodów
- ekonomiczne i ekologiczne silniki: średnie spalanie dCi 85 – 4,5 l/100 km • dynamiczny design • bagażnik 405 l. Szczegóły w salonach Renault.



Test Euro NCAP przeprowadzony we wrześniu 2008 r. na 5-drzwiowej wersji Mégane dCi 105, poziom wyposażenia Expression. W zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,5 do 7,6 l/100 km, emisja CO2 od 118 do 178 g/km. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na www.renault.pl. Oferta ważna do 31.08.2009 r.

### Dzięciołowski Sp. z o.o.

58-506 Jelenia Góra,  
ul. Paderewskiego 20,  
tel. 75-434-20, 76-45-000

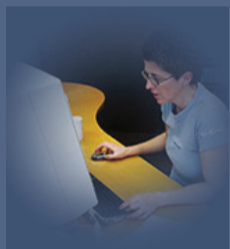
Tu m.in. elektroniczny tuning silników

### Dzięciołowski Sp. z o.o.

59-700 Bolesławiec,  
ul. Bohaterów Getta 11,  
tel. 735-32-08, 735-19-22

Tu m.in. montaż AutoGaz

REKLAMA



**NABÓR**  
ciągły  
na  
wszystkie  
SEMESTRY

## NABÓR JESIEŃ 2009 (nauka od września)

LICEA I SZKOŁY POLICEALNE DLA DOROSŁYCH

TYLKO BEZPŁATNE SZKOŁY

NIE MA ŻADNYCH UKRYTYCH OPŁAT



SEKRETARIAT

ul. M. Konopnickiej 23 I P.  
Jelenia Góra, TEL/FAX 075 752 56 45,  
www.cosinus.pl

REKLAMA

# MIESZKANIA Z OGRODEM



**m<sup>2</sup> od  
2.800  
+ 7% VAT**

**i** Biuro sprzedaży czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 - 16.00  
tel. 609 148 151, 075 755 16 26, 075 648 87 10 [www.slonecznadolina.com.pl](http://www.slonecznadolina.com.pl)

**OFERUJEMY POMOC W UZYSKANIU KREDYTU**